



Kat. Komp

37866

Mag. St. Dr.

P

Handwritten in blue ink:
B-2145



37366

Feol. pol. 7543.

кон

60 Kops

1887. I. 37.

2 flors

ROZKAZ CHRYSTUSOW

Czyń dobrze, á strzeż się złego.
WYTŁUMACZONY.

to iest

UWAGI KROTKIE

ná Czynienie dobrego
á chronienie się złego;

IASNIE WIELMOZNEY IMi PANI

P. A N N I E

z OSSOLINSKICH

SZANIAWSKIEY

PODSTOLINY KORONNEY

Chęcińskiej, Małogostskiej, Augustowskiej,

STAROSCINY &c.

od Nayniższego Sługi, X. M. H. K. K.

OFIAROWANY.

Roku Pańskiego 1730. Dnia 24. Kwietnia.

XX
w WARSZAWIE w Drukarni J. K. Miei w Coll. Xieży Scholarum Piarum.

NA HERB J. W. DOMU
OSSOLINSKICH.



I.

Rozkázuy iák naybárdziewy, ieżli obostrzone,
Nie są rozkazy łatwo będą zapomniane,
Rzymskie prawa dla tego w swej powadze stały
Ze ie groźne Konfulow *Fasces* obostrzały,
Toć ten Rozkaz nie będzie pełniony z oporem,
Gdy się HRABIIOW z *Tęczyną* obostrzą *Toporem*.

II.

Dom Wasz ktory się ostrym *Toporem* uzbroił
Nie iednemu ná sztukę Fortuny zákroił,
Zárębował ná Honor ten sobie bezpiecznie
Kto tey Stárzy trzymał się, zyczliwie státecznie,
Dzís gdy Rozkaz Chryśtusow pod tymże wychodzi
Kleynotem ná świat, to iuż mnie się mowić godzi,
Nikomu y o Niebie wátpić nie potrzeba
Przy tym *Toporze* wolny będzie wráb do Niebá.

37866 I.



JASNIE WIELMOŻNA
Mością DOBRODZIEYKO.



L*ak kázalá obligována*
šťáskom y Imienioni Jáśnie Wiel-
možney W. Mći P. submissya
mojá, žebym Rozkaz Chryšťusow prze-
tłumáczony ná Wigzanie oddał Tobie
Jáśnie Wielmožna Mćią PANI Pod-
stolino Koronná. Tak monię kázalá
submissyá mojá, y tak náležáło ; bo což
može byď míľšego nád ten Prezent Sercu

Jáśnie Wielmożney Mći PANI, Kto-
rego iedyna zábáwá pełnić rozkázy Bo-
skie. Przyznác to álbowiem każdy bez
pochlebstwá muśi, że iák urodą Greckim
rownasz się Pulcheryom, bystrym dowći-
pem do rzádom świátá urodzonych dosię-
gaś LIWIOŹ, powágą, która nic odrá-
żáiącego w sobie nie ma, cóś Bosstwá w so-
bie máiące celuieś Iunony! ták teź pra-
wdżinym nábożeństwem, szczergą ku Pá-
nu Bogu dewocyą, známienite Swiętobli-
wością chceś náśládownác Anny: iednę Pá-
tronkę włásną, drugą ktorey Ewángel-
liá Pánegiryk zá Nábożeństwo náписа-
łá: Serviebat Domino die ac nocte.
Luc: 2. I teto ták zácne przymioty sprá-
wuig, że iesteś z zupełnym ukontentowá-
niem y doskonałą satysfákcyą, ták Wiel-
kich Rodżicom naymilśą Corką, Jáśnie
Oświeconego S T R Y I A, ukocháng
Synowicą, Jáśnie Wielmożnego MAŁ-
ZON-

ZONKA bárdżiey nád życie wázonym
Przyiáćielem. Odbieray Mością DO-
BRODZIEYKO tę málą probkę obli-
gowáney submissyi moiey, który gdy ci
ten Rozkaz Chrystusow oddáię, sám
wselkich czekáiąc rozkázow, Zdrowia
dobrego y náypomysłnieyszych Konsolá-
cyi życzę

JASNIE WIELMOZNEY
MCI P A N I
DOBRODZIEYKI

Nayniższy sługá
X. M. H.

AP-



BReves reflexiones Polono idiomate sub
titulo *Rozkaz CHRYSTUSOW* piè con-
cinnatas, utilitati Animarum non modicè
proficuas Typis evulgari assentior, Var-
viæ Die 26. Mensis Januarii. Anno 1730.

NICOLAUS M. ZACHNIE-
WICZ Canon: Iudex Surro-
gatus Varsoviensis
mpp.





U W A G A

Pierwsza

O Końcu, na który stworzony Człowiek.



Tokolwiek dobrze czynić, y nie nąganne życie prowadzić pragniesz, potrzebá ci zacząć od poznánia końca, ná który ty stworzony ieś, y świat cały; náprzod álbowiem wiedzieć ci potrzebá, ná co się oglądać czego chcieć, w co sprawámi twoiemi bić masz; inaczey iáko ślepy ná drodze chodzisz, wszędzie błakaiąc się, á nigdy do tego nie trafisz, ná co stworzony ieś, y ná coś się urodził; *Nie dobrze się álbowiem bieży, jeżeli się niewie do*

A *kąd*

kąd się ma bieżać, mowi S. Augustyn. Więc porzuciwszy wszystkie inne myśli; to najczęściej uważaj; Czemu? albo ná iaki koniec od Boga stworzeni są Adam, Ewa, y ich potomkowie, á między niemi, y ty; ná ostatek cały ten świat. Stworzony iest człowiek (nawyższej, pomierney, y naylichszej kondycyi, żadnego niewyimuiąc) na ten koniec, żeby Páná Boga swego poznawszy przez Wiarę chwalił, y szanował, sercem, przez Affekty, ustami, przez himny, y śpiewania, wszystkiemi siłami przez ceremonie, obrządki, y dzieła przystoyné (iákie są: odkrycie y náklonienie głowy; rąk rozciągnięcie, złożenie, podniesienie, pokłęknięcie, w pierśi uderzenie, ciała ná ziemi położenie, Msze Święte, ofiary, &c.) y służył Bogu w tym życiu, szukając chwały Jego, zgadzając się y wypełniając najsświętszą Jego wolę, tak w wielkich, iáko y małych rzeczach, záfwe y wszędzie. Potym dopiero żeby był zbawiony, y ná wieki błogosławiony, w drugim życiu Bogá widząc tak iako iest w sobie, kochając go, y
zupel-

o Końcu ná którym stworzony Człowiek 3

zupełnie ná nim spoczywając, ciesząc się z niego iáko z naywyższego, całego, y wszystkiego dobra. Insze zaś stworzenia są stworzone dla samego Człowieká, żeby mu do dostąpienia ostatniego końca dopomagały, niektóre służyć potrzebom człowieka, inne w ćwiczeniu się w cnotach, wszystkie dla nabycia poznania, miłości, y boiaźni Boga, którego bytność, mądrość, dobroć, moc, wielkość, y wspaniałość Niebo, y Ziemia opowiadają. Tá Uwaga nie iest tylko iaką nabożną myślą, ále iest oraz pewną y nieuchybną wiary prawdą; Często álbowiem w piśmie Boga oświadczającego się słyszysz: *Ja Bog, Ja Pan, á potym: Ieżeli Ja Pan, gdzież iest boiaźń moia? gdzie poślanowanie moje?* Y przez prorokow mowiącego: *Pana Boga twego będziesz się bał, ślanował, y Iemu samemu służył z całego serca twego, y z całej siły twoiej, á on cię zbawi, y będzie zapłatą twoją wielką.* Z kąd idzie, że Człowiek rzeczy stworzonych tak tylko zażywać powinien, álbó się od nich wstrzymać, iáko do prze-

rzeczonego końca (to jest Boskiej służby, y Chwały, y samego człowieka wiecznego zbawienia) albo pomagają, albo szkodzą; y koniecznie ma być obojętnym do wszystkiego; do zdrowia, y chorób, bogactw, y ubóstwa, honoru, y wzgardy, życia długiego, y krótkiego, iak Bogu podobać się wyrozumie. Tey prawdy świat prawie cały albo nie zna, albo nią gardzi; y od Boga się odwróciwszy, á do stworzenia przyłgnąwszy próżnemi chęćiami, y áffektami gore. Jako okręt morskimi zalany falami tonie, y do brzegu pożądanego nie trafia; á przez to wieczney uchybiwszy szczęśliwości, ná nieukończone w piekle przychodzi męki. Ty, ieżeliś tak zginąć nie postanowił, zawczasu upatruy, którą drogą końca stworzenia twiego doydziesz. Jest zaś trojaka droga: *Pierwsza*, przez którą stan świecki idzie, wielce szeroka, ále niemniej mylna; dla tego; że ten stan jest z siebie, mniej sposobny do doskonałości, dla wielu okazyi do grzechu, y innych przeszkód do zbawienia, którym pod
lega-

o Końcu ná który stworzony Człowiek 5

lega; chociaż często w tym stanie będący, infzych w doskonalszym stanie zostających cnotą, y doskonałością daleko przewyższają. *Druga* droga: przez którą Stan Duchowny idzie, jest także wielom podległa niebezpieczeństwom, y kręta. *Trzecia nayprostsza*; która Stan Zakony pokazuje mający wiele do końca, ná który jesteśmy stworzeni, pomocy, á bárdzo máło przeszkod. *Z tych*, Stan taki obieray, w którym pewniey, y bezpieczniey zbawienia dostać rozumiesz. Jeżeli álbowiem ziemią, lub morzem mając się puszcząć w drogę, konia zdrowego, nád chromego; Okręt mocny, nád sprochniały, y skołatany; Drogę równą y bezpieczną, nád przepaścistą, y zaśadzek pełną; á w powszechności mówiąc: Dzieło iakie trudne mając robić, szrzodki pewnieysze, nád mniej pewne obierasz; czemuś tego nie masz czynić w sprawie nád wszystkie sprawy naywiększey, to jest: w sprawie Zbawienia Twoiego. Jeżeli iuż w pewnym zostaiesz stanie, chroń się wszystkiego złego, y czyn dobrze, iák twój stan

stan po tobie wyciąga; álbowiem to czynić, iest Bogu służyć. Y chociażes podobno nierozumnie, y nie bez krzywych intencyi stan, w którym żyiesz, obrał, ieżeli przecię cofnąć się nazad, y odmienić go nie godzi się, obierania twoiego błąd, y szkodę cnotliwym życiem, y uczynkow dobrocią nagrodzić potrzeba, Odstąpić zaś zaczętego stanu żadnym sposobem nie przystoi. Naostatek chociaż ciałem ná ziemi mieszkasz; przecię konwersacya twoja niech będzie w Niebie, gdzie przed Naywyższym Majestatem upádszy, raz iáko śmierci godzien winowáyca, o zbrodni twoich przepuszczenie prosić będziesz; Drugi raz, iako ubogi żebrak, zebrać będziesz; o dobra służące do zdrowia duszy, y ciała czasem, iák Oblubienica w Miłości, y wychwaleniu Bogá twego cáłe się rozpływać będziesz.

Affekty:

OTworź oczy moje, y obiań mi Panie koniec moy, na który mię stworzyłeś.

Pokaż mi Panie drogę po ktorey mam chodzić,

y wprowadź mię na ścieżkę przykazań Two-
ich, bo iey żądam.

Pana Boga moiego bać się będę, y Iemu samemu
służyć, który dżiwne uczynił dzieła na ziemi,
y ná niebie.

Będę, wielbił Boga wżyciu moim, y śpiewać mu
będę poki żyw będę.

Błogosławieństwo, y mądrość, y dziękczynienie,
honor, y siła Bogu naszemu ná wieki wie-
kow Amen.

Modlmy się.

WSzechmogący á wieczny Boże,
spraw to, ábyśmy do Ciebie
nabożną myśl kierowali, y Maieštato-
wi Twemu całym sercem służyli. Przez
Pána naszego JEZUSA Chrystusa
ktory żyje. y Kroluie ná wie-
ki wieków Amen.

UWA-

UWAGA Druga.

*O zgładzeniu grzechow, przez ktore
człowiek zbłądził od końca swojego.*



Kiedyś już poznał iż dla tego stworzony jesteś, żebyś BOGU służył, a przez to błogosławionym został, pytaj się, jeżeliś do tego końca wszystkie twoie sprawy od wzięcia rozumu, iakoś powinien, kierował. Ah! iak wiele znaydziesz myśli, áffektow, słow, uczynkow, ktoremi iako owca zgubiona zbłądziłeś. Zastanow się tedy y wróć się, Wróć się mówię, y czyn pokutę, á nie będzie ci ná zgubę grzech. A iako Izraelski lud ná słuzenie Bogu wyszedł z niewoli Egipskiej przez czerwone morze, tak y ty, wychodź z niewoli grzechu, y czartá, przez krew Chrystusowe. Podepc wspaniałym sercem, cokolwiek cię od słuzenia Bogu tánowało, y okazyá do grzechu było; oto zábiega ci sam, y Oycowskie ściśnienie ofiáruie Zbawiciel
z Mi-

z Miłości ku tobie zabity. Napominá też przez wewnętrzne náctchnienia Święty Anioł Stroż twoy, u ktorego to naypierwsze staranie iest, żebyś w pożytkach Męki Chrystusowej nie szkodował; ále w Krwi Baranka obmyty, po drodze cnoty chodził, zá co byś potym odniósł pálmę y koronę wiecznego szczęścia. Ty tylko, co ci raz trzeba koniecznie uczynić, czyń prędko, á niezwłaczay odednia do dnia, iako człowiek ow długie sobie życie obiecuiący, prędko álbowiem przyidzie gniew Boski, y kiedy się nie spodzieiesz usłyszysz: *Głupcze tey nocy wezmą duszę twoię od ciebie; Bóten ktory obiecał przebaczenie pokutniacemu, nie obiecał czasu jutrzeyszego do pokuty, ieżeli dziśieyszym gardziś.* Y ieżeli gdy ciało choruie lekárstwa nie odkładasz, żeby chorobá gory nie wzięła, iak możesz duszy leczenie odwłaczać, ktora iest częstką człowieka szlachetnieysza, y ktorey choroby szkodliwszą są, niżeli choroby ciała. Niechciey prze-Bog gnić w sprosnościach twoich; Jakbyś się cieszył, gdybyś Pawła A-

B

posto-

postoła, albo Maryą Mągdalenę nawrocił, y teraz, gdyby w twoiej mocy było wielkiego iákiego grzeszniká nawrocié, bez wątpienia to uczynić usiłowałbyś. Otoż w twoiej władzy przy łasce Boskiej iest siebie samego nawrocié; nawróć się tedy iák nayprędzey, á będziesz się bárdziey cieszył z twoiego, niżeli z cudzego nawrocenia. Początek zaś prawdziwego nawrocenia trzebá bráć od prawdziwego żalu. Ten dwoiaki iest: Doskonały, który się *Contritio*, y niedoskonały który się *Attritio* názywa. *Kontrycya*, álbó żal, iest obrzydzenie grzechu popełnionego z przedsięwzięciem Spowiedzi, y dalszego nie grzeszenia, z tey przyczyny, że grzechem obraża się BOG nieograniczonego Májeřtatu, y Dobroci nieskończoney. BOG (*monię*) godzien wszelkiego poszanowania, miłóřci, y czczenia. *Attrycya* iest obrzydzenie grzechu z innego niższego *motivum*, álbó przyczyny, nádprzyrodzoney iednák, iako to náprzykład, że grzech wypycha z Nieba, álbó nie dopuszcza, obnaża z łaski, y przyiaźni Boskiej,

skiey, czyni godnym wiecznego kárania álbo doczesnego &c. Po żalu serdecznym niech nástąpi Spowiedź *Pilna*, przez poprzeczający sumnienia rachunek. *Zupełna*, przez wyrażenie rodzaju, y liczby, y wízyftkich okoliczności grzechow śmiertelnych. Niech będzie *Iasna*, bez ogradzania y uwiiánia grzechow, opuszczając niepotrzebne powieści. *Pokorna*, áni albowiem ná kształt historyi máią się powiedzieć grzechy, ále iako go dzien śmierci przed Sędzią, álbo publikán biiący się w pierśi, álbo Syn márnotravny nieśmiejący podnieść oczu w Niebo; wyznáway nieprawość twoię. Po spowiedzi nástąpić powinno dosyć uczynienie zá grzechy, y to, co Spowiednik náznaczył, y to, co nábożne sumnienie, y dobra wola czynić káže álbowiem táka pokuta nie iest prawdziwa, która sprawiedliwości Boskiey zá urazę dosyć uczynić nie uśiłuie, y częstokroć po odpuśczeniu winy, zostáie ieszcze kára, którą przez ciężkie utrapienia ná duszy, y ná ciele poność trzeba, álbo ná tym świecie,

albo w Czyſcu, ieżeli ſię z tey káry dobro-
 wolnym doſyć czynieniem nie wypłacisz.
 Przez doſyć czynienie rozumie ſię Jáłmu-
 żna: (*Tá, od wſzelkiego grzechu uwalnia, y*
ſprawiedliwemi czyni; czyli ſprawuie, że pręd-
ko znaydujemy miłóſierdzie, y żywot wieczny.
 mowi Piſmo Święte *Iob 4. y 12.*) y wſzystkie
 uczynki miłóſci przeciw bliźniemu duchow-
 ne, y świeckie, czyli cielesne, o których
 S. Hieronim mowi: *Niepamiętam, żebym kie-*
dy czytał, áby ten złą śmiercią umarł, który
ochotnie dobre uczynki czynił. Poſt (dla tego
 zmiłował ſię BOG, y nie kárał, iak był obie-
 cał, Niniwitow. *Iona 3.*) Y wſzystkie ciała, zmy-
 ſłow trapienia y właſney woli umartwienie.
Modlitwa. (*Proſił BOGA pilnie Manaffes, y*
wyſłuchał Modlitwę iego, y przywrocił go do
Ieruzalem ná Kroieſtwo ſwoie. Par: 33.) to
 uſtina, to ſerdeczna, y cokolwiek do uczcze-
 nia BOGA należy. Naybardziej zaś nie maſz
 zániedbywać tych pacierzy, y uczynkow, kto-
 rym zupełne Odpuſty przywiązane ſą, przez
 taką álbowskiem ápplikacyą męki Chryſtuſo-
 wey,

wey, y zaśluga Świętych Páńskich nieomylnie kára doczesna odpuszczona bywa. Temi uczynkami ieżeli od popełnionych grzechow duszę twoię oczyścisz, będzie Wesele Aniołom w Niebie nád tobą grzesznikiem nawroconym bárdziey, niżeli nád dziewięćdziesiąt dziewięć sprawiedliwemi, y będziesz ukoronowany wieczną od BOGA chwałą; Od BOGA mowię, pokutą twoią ubłagánego; do- trwać tylko w łasce Jego aż do końca po- trzeba.

Affekty

OYcze zgrzeszyłem przeciw Niebu, y Tobie, y nie ieśtem godzien zwąć się Synem Twoim. Ale w Tobie Panie pokłada nádzieżę Duszą moia, bo ieśles słodki, łaskawy, y wielkiego miłosierdzia.

Ty Panie dla chwały Imienia Twoiego daś się przeprosić za grzech moy; Większe albowiem ieś Miłosierdzie Twoje, niżeli nieprawość moia; y dobroć Twoia nad wszystkie dzieła Twoje.

Nie-

Nieprawości młodych lat moich y niewiado-
mości moich, nie pámiećay Panie.

Od niewiadomych mnie grzechow obmyj mię,
y cudze przebacz słudze Twemu Panie.

Modlmy się.

WSzechmogący y najłaskawłzy
BOZE, który pragnącemu lu-
dowi zrzodło żywey wody z Opoki
wyprowadziłeś, wyprowadź z za-
twardziałego serca naszego łzy poku-
tne; żebyśmy grzechy nasze opłaki-
wać mogli, y odpuszczenia ich do-
stąpić godni byli. Przez Páná
naszego JEZUSA Chryštu-
sa Syna Twego, który
z Tobą żyje y kroluie
ná wieki wiekow
Amen.

UWA-

UWAGA Trzecia.

*O dobrym prowadzeniu dalszego życia,
dla dostąpienia końca, na który stwo-
rzeni jesteśmy*



Aremna jest wszystkich pokutują-
cych, choćby w popiele, y wło-
ściennicy odprawiona pokutá; ie-
żeli potym do pierwszey przepę-
dzonego życia swawoli iako wieprz do błó-
tá, álbo pies do womitu wracać się będą;
inaczey tedy nápotym żyć trzebá, y służyć
BOGU w świętobliwości, y sprawiedliwości
przed Nim. Náprzod tedy gdy Chrystus rze-
telnie mowi: *bezemnie* to jest; bez łaski ktora
dla zasług moich dána będzie, *nic nie może-
cie uczynić*. Koniecznie masz uczynić to po-
stánowienie, codziennie o tę łaskę z pokorą
w Modlitwach Twoich upraszając, przez kto-
rąbyś mógł, *uchronić się od złego, á czynić
dobre*. Ale znowu że łaska Boska samá przez
się y bez ciebie nic nie czyni, potrzebne jest
też

też współ robienie twoie, albo spólna z Iáską Boską praca, która ná tym náleży, żebyś wpuszczono do serca natchnienia, zesłane ná rozum oświecenia Boskie przyjmował, chował sercu, y do skutku przyprowadzał. Żebyś uciekał od okázyi do złego, naybardziej bliskich, á chwytął się okázyi do dobrego. Inaczey, ręki którą ci Chrystus podaje, y dźwigać cię chce, jeżeli się nie będziesz chwytął, iako ten miłością świata zaślepiony, zginałeś, y usłyszysz kiedykolwiek wyrzucającego ci ná oczy Boga: *Wolałem cię, á niechciałeś, podawałem ci rękę, á wzgardziłeś; Iateż teraz w zgubie y zatraceniu twoim śmiać się będę;* pewna to álbowiem, bez wątpliwości żadney rzecz, że: *ktory stworzył ciebie bez ciebie, nie zbawi cię bez ciebie.* Mowi Augustyn Święty. Grzechy, zá ktoreś nie dawno pokutował, nie zaraz przestaway opłakiwać, ále brzydź się niemi, tyle rázy, ile rázy, albo imie grzechu słyszysz czytasz; albo myślą rozważasz; Nie darmo cię álbowiem upomina Eklezyástyk Pański w Rozdz: 5. *O grzechy za ktoreś*
poku-

o dobrym prowadzeniu życia. 17

pokatował, nie bądź bez boiaźni. y znowu w
Rozdź: 9. Niewie człowiek, czyli miłości, czy
gniewu godzien jest. Wiesz zá pewne, żeś zgrze-
szył, ále czy grzech odpuszczony, nie wiesz.
O iak to słuszną przyczyna ustáwicznego ża-
lu, y boiaźni. Zárowno także nie opuszczay
záraz uczynków dosyć czyniących, iakie są:
modlitwy, posty; iáłmużny; temiż álbowiem
instrumentami Twoje Zbawienie kończyć się
ma, od których się zaczęło. Potym postępuy
zá przewodem S. Anioła Strożá do dobrego
rozporządzania y wyprostowania wszystkich
tak wewnętrznych, iáko y zewnętrznych po-
tencyi Twoich; zacząwszy od ięzyka y piąciu
zmysłów, których iák naypilniey będziesz
strzegł, y żeby ci z iákieykolwiek krewkości,
ábo impetu naturalnego iákieykolwiek ákcyi
nie uczyniły, będziesz ie miał ná wodzy, są
álbowiem zmysły bramami, przez które,
śmierć do duszy wchodzi. Ani dla tego rze-
czy które się máłe zdádzą, lekce sobie wáż,
że są máłe, bo máłe, są stopniámi do więk-
szych. Tak ciekawe widzenie białeygłowy
C mylą-

mylącey się Dáwidowi Krolowi Świętemu, y
 Mężowi według Serca Boskiego, było okazyą
 do szpetnego cudzołóstwa, y okrutnego za-
 boystwa; widzenie jabłka zakazanego, Ewę
 do dotknięcia y kosztowania jabłka, á rázem
 cały národ ludzki w nieprzerachowane bie-
 dy w prowadziło. *Widziała álbowiem Biało-
 głowa że piękne było drzewo, y wzrokowi przy-
 jemne, y urwała, z owocu iego, y zjadła.* Rozum
 codziennym nábożnym pisanem, álbo czy-
 taniem, lub rozmyślánem masz ćwiczyć, że-
 by poznać, iaki jest obowiązek nie w po-
 spolitości tylko, ále w szczególności człowie-
 ká przeciw Bogu, sobie samemu, y bliźnie-
 mu według powołania, y stánu ná iaki kto
 powołany jest. Wola rák ma bydz ułożo-
 na, żeby chciała w powszechności wszystkie-
 go dobrego, á brzydziła się wszelką nieprá-
 wością, nie tylko w samey sobie ále we wszyst-
 kich będącą. Zeby zázawsze usiłowała podo-
 bąć się Bogu, w ktorego nieskończoney do-
 broci niech ma ufność, że nie opuści szu-
 kającego siebie, y że nie jest słyszano od wieków,

że który miał ufność w Bogu, zawniósł się. Przypadki które od samey Opátrności Boskiej zawniósły, tak niech przyimuie, żeby Boską mądrość y dobroć w nich chwaliła; chociaż my iey teraz nie poznawamy, w prawdzie álbowiem: *Sądy Boskie przepaść wielka*, ále przecię: *Sądy Iego sprawiedliwie są*. Ucieka (wierz mi) Diábol od duszy odważney, y uzbroiony mieczem słowa Bożego, to jest żywey Wiary prawdami nápełnionej. Tak już uławszy, y rozporządziwszy zmyśły Twoie, rozum, y wolą, pracy też ná dobro pospolite, żeby y przez to był Bog chwalony. Y jeżeli jesteś Przełożonym, staw się z Mojżeszem zá mur między Bogiem, y Tobie zleconemi, proś zá grzechy ludu, popieray tego, co do Chwały Boskiej náleży. Jeżeli zaś podległym stárszemu jesteś, pracy z Przełożonemi przez wykonanie ich rozkazow, które ci przez nich sam Bog posyła. Náostátek, o to się stáray, żebyś tego co już zá Tobą jest, zapomniawszy, ná to, co przed tobą jest oko pilne obracał, á tak żeby cno-

tá twoia iáko światło iáśniejące postępowa-
ła, y záfwe rośła przed obliczem Boskim.
Ná nic się nie zda dobrze zacząć, ieżeli się
z cnoty w cnotę postępować, stáráć nie bę-
dziesz. Bo zgodny iest głos Oycow Świętych:
*Na drodze Pańskiej nie postępować, iest się ná-
zad wrócić.* Ty zaś ieszcze masz wielką przed
sobą drogę, y masz dokądbyś co raz postę-
pował. Bo kiedyś sumnienie z wielu oczyścił
grzechow z záchynájącemi dobre życie, po-
winienes ieszcze w Cnoty ubogi, o dostápie-
nie ich stáráć się z ćwiczącemi się w doskoná-
łości, poki z doskonałemi, ktorých Oblubie-
nicá znáczy, w Boga się nie zámienisz.

Affekty.

Niech ustąpią stáre rzeczy, nowe niech wsyt-
ko będzie, serca, słowa, y uczynki.

Niech się stánie serce moje niezmazane, y niech
nie panuje nádemną żadna nieprawość.

Prostuy Panie przed Obliczem Twoim drogę
moję, połóż straż ustom moim, y wszystkim
zmysłom moim.

Day

o dobrym prowadzeniu życia

21

*Day mi Panie rozum, day z Nieba Ducha
dobrego, y broń od zasadzek duszę wyzna-
wającego. Ciebie.*

*W Prawie twoim Pánie wola moja, gotowe
serce moje Boże, gotowe serce moje do strze-
żenia sprawiedliwości Twoich ná wieki.*

Modlmy się.

BOZE Niewinności oddawco, y
Miłośniku, prostuy do siebie sług
Twoich serca, żeby Duchá Twego
gorącością zágrzani w Wierze znay-
dowali się státecznemi, y w dziełach
skuteczными. Przez Pana násze-
go JEZUSA Chrystusa Syná
Twego, który z Tobą żyje
y kroluie w Jedności
Tegoż Duchá Świę-
tego ná wieki
wieków.

Amen.

UWA-

UWAGA Czwarta.

*O życia ludzkiego czasie krotkim,
y nie pewnym.*



Idziałeś ná iaki koniec stworzony
ieścieś, iák od niego zbłądziłeś, y
ktoređy do niego wrocić się mo-
żesz; Teraz wszelkiemi sposobámi
trzeba przynaglać umysł swoy, żebyś ocho-
tnie, y dzielnie do tego końca brał się. A
náprzód czas ci się stawia przed oczy, żebyś
w nim życia ludzkiego niepewność, y krot-
kość obaczył, y żebyś naymnieyszey tego
czasu cząstki nie zániedbywał, ktorego łako-
me zbieranie chwalebne iest. Nád czas nic
droższego nie mász, mowi Bernard S. ktore-
go iednę godzinę, obráli by sobie Błogosła-
wieni, y potępieni nád wizystkie świata szczę-
śliwości. Ci, żeby sobie przez nią ná Zbáwie-
nie, tám ci żeby ná pomnożenie chwały wie-
czney zárobić mogli. Ale iák drogi, tak
krotki, y niepewny iest. To się znaczy przez
leca-

leżącego skrzydła szybkość, to przez dopiero urodzonego, y w samym początku życia starzejącego się siwiznę, to przez kosę podcinającego wszystko, y z sobą zabierającego Geniusza, znaczy się, y codziennym doświadczeniem potwierdza. Codzień wynoszą trupow, codzień ztąd y ztąd podle ciebie padają młodzi, starzy, mocni, słabi, dobrzy, y źli, słyszysz, y czytasz; ten zginął od miecza, ten na wodzie utonął, ten z góry spadłszy kark złamał, ow przy smacznym bankiecie skonał, z tamtego w tańcu dusza wyskoczyła, ten sen nocny w śmiertelny zamienił, inszy ogniem, inszy żelazem, inszy powietrzem, inszy piorunem, albo od rozbojników zginął; Taż samą godziną, w którą to wszystko czytasz śmierć się dzieli, y gdy ta godzina ginie, wielu bardzo, y niemyślących o wieczności, do wieczności zabiera, czemuż to! bo nikniemy jako dym, y jako bąnieczenka na wodzie, albo pianą giniemy. Przebiega człowiek przez świat, iak Ielen przez pole, iak okręt przez morze, iak strzała, y ptak przez powietrze, czego

czego wszystkiego po krotkim czasie, y śladu nie zostąie. Dziś człowiek iest, iutro już go nie widać; á przecię tak uciekającego, y ulátuiącego czasu y życia, naymnieyszey u nas iest szacunek, y większa iego część nam albo zle, albo nic, albo co do Zbawienia nie należy robiącym upływa. Przechodzą w pieńczotach, y czączkach dziecinnych niemowlęce lata; w lekkościach, y niepowściągliwościach; doyrzalszy wiek, w próżnych o nie potrzebne rzeczy stáraniach, ostatek życia. Dzisieyszego dnia godzin dwadzieścia cztery poráchuy, wiele z nich bierze sen, á bierze sen niepotrzebny, háńkietowania, próżnowanie, gry, rozmowy, nie potrzebne bieganie, y próżne zabawy. Ieżeli iakie pobożne uczynki stáia? z iáką oziębłością, y bardzo máłym stáią się nabożeństwem? A daymy to, że się znaydzie ieden doskonały ákt, ále coż to ieden iest się ákt, do czasu dwudziestu y czterech godzin, w których żadnego nie masz momentu; w którym by Bog miłey sobie od Ciebie nie czekał posługi? Do tego wrzeczy
bárdzo

bardzo drogiey zbyt, lecz nie chwalebnie roz-
rzutni iesteśmy: Nie mamy za szkodę, kie-
dy nam dzień zginie, y gdy żałuiemy tego,
że naszych przyjaciół kto oszukuje, sami zaś
oszukiwać mamy, za wstyd, przecięż nas sa-
mych oszukiwać pozwalamy, y że się sami
oszukuiemy nie wstydziemy się, á ielzcie w
takiey rzeczy, ktorey strata niepowetowana.
Ty samego siebie nie krzywdź, ále, gdy Bog
pozwala ci czasu *sposobnego, y dni zbawienia*
cokolwiek może ręka Twoia czynić, bez od-
włocznie czyn, y niespracowany, ochotny żni-
żniwo dobrych uczynkow. *Gdy masz światło*
chodź, przyidzie noc, y ogarną cię ciemności,
y iuż nie będzieś się mógł więcej starać o siebie.
Iedna godzina wszystkie nadzieie, y rzeczy
wszystkie podetnie. Ani rozumiey, że ona iest
od ciebie daleko; tá, w którą to czytasz, po-
dobno iest ostatnia, á drugiey sobie zapewne
obiecować bez lekkomyślności nie możesz.
Iezeli takie masz siły natury Twoiey, że dłu-
go letnym będziesz, przecięż wiekow Mátu-
zala nie dożyiesz, nie dochodzą álbowiem
D dni

dni nasze, aż do dni Oycow naszych, przez które pielgrzymowali na ziemi, ale dni lat naszych według świadectwa Psalmisty: *Siedmdziesiąt lat, a jeżeli w Panach najwyżcey ośmdziesiąt*. Przecież te lata niepowinny ci być do gnuśności okazywać, bo czyliż chcesz na służbę Bogu stoczki stárego wieku chować, a kwiat młodości świata, y ciała ofiarować? Gdybyś był na iarmarku jeden dzień trwającym, a potem nigdy nie powtórzonem, na którym miałbyś nakupować tego wszystkiego co potrzebne jest na lat ośmdziesiąt, których się dożyć spodziewasz, czybyś jednej godzinie uciekającego dnia daremnie upłynąć pozwolił? w którąbyś nie myślał o przyszłych rzeczach, albo dobrą sprawowania okazywać opuścił? Otoż mniey jest 80. lat w porównaniu do nieprzeżytey Wieczności, na którą się masz przysposabić, niżeli dzień jeden do 80. lat. Czemuż tedy próżnuiesz? czemu gnuśniesz? czemu w ostatnim życia zgonie to czynić odkładasz? co cię na wieki błogosławionym uczyni. Ale choćbyś najwyż-

większe miał siły przy zdrowiu dobrym; choćbyś tyśiączne miał do przedłużenia życia sposoby, tyśiączne ma y śmierć sposoby, ktoremi tego samego dnia umrzeć możesz, y wyrok Boski iest: *W godzinę w którą się nie spodziewacie*. Dla czego wierz, że każdy dzień przy swojej jasności otworzyć może wrota do Wieczności, y gdy ráno będzie, rozumiey że wieczora niedożyjesz; gdy zaś przydzie wieczor, nie waż się obiećować sobie poránku. *Rozumne drzewo (siekiera przy korzeniach położona, iákeś się tylko urodziło, bo pierwsza która ci życie dała godziná, taż zaráz życia szmat urwałá, y wiele nápotym płynię godzin, tyle iakoby szturmaci, álbo uderzeniem) skołatane iestes. Upádniesz kiedykolwiek, day Boże żeby nie nieplódnym, y suchym drzewem; y gdy przydzie wszystko nákształt snu obłudnego, nie nie zostanie, tylko ábo wieczne dobrych uczynkow korony, álbo złych kátownie.*

Affekty.

OTo krotkie lata przechodzą, y po ścieżce,
(po który się już nie wrocę) przechodzę.
Iak siano prędko uschnę, y iako liście żioł
prędko upadnę.

Krotkość dni moich prędko się skończą, y sam
tylko grob mię czeka.

Y pokiż ia kochać się będę w dzieciństwie, y
głupie pragnąć będę škodliwych rzeczy.

Iuż nam czas ze snu powstać, gotow będę, żeby,
gdy przydzie Pan, znalazł mię czuiącego.

Modlmy się.

DAy prosiemy Wszechmogący Bo-
że, żebyśmy ząwfsze, co się z ro-
zumem z gadza, rozmyślaiąc , co się
Tobie podoba, y mową wykonywa-
li, y uczynkiem. Przez Pana
naszego JEZUSA Chrystusa,
Ktory z Tobą żyie y krolu-
ie przez nieskończone.

Wieki wiekow,

Amen.

UWA-

UWAGA Piąta.

O Śmierci.



Rzepędziwszy czy to wiele czy to mało w tym życiu lat, trzeba z tą odeyść, y dokąd inąd przemieść się. Umrzesz tedy choćbyś chciał, y niechciał. Umrzesz w samym biegu chwały twoiej, w Obfitości roskoszy, w bogatym fortun, y wszystkich rzeczy dostátku. Umrzesz wszystkich opuszczając; Tak prawo Boskie wszystkim postanowiło, nikt od niego niewyięty. Coż rozumiesz iák się ná ten czas będziesz miał? O iakiej sobie wrożysz śmierci? z Życia się miarkuy swojego. Bo śmierć nie mniej prawdziwie, iák dowcipnie odgłosem życia iest názwana; więc zły odgłos złemu życiu, dobry dobremu odpowiadać będzie. Co żebyś rozumiał, obroć oczy ná tych, którzy cię uprzedzają do grobu, y uważay náprzód kogo umierającego, który się delikátnie wychowawszy,

wszy, prowadził dni swoje w szczęściu, zgnę-
dzniałe teraz leży ciało, w siłach osłabione,
bolami zmęczone, y im delikátniey cho-
wane było, tym niecierpliwse teraz iest do
znieśienia słabości. Lęka się Dusza iuż ná
Granicach drugiego świata położona, y przy-
Bramie Wieczności stojąca, która wnet obá-
czy nowe kráie, Duchy okiem śmiertelnym
niedoyrzane, Sędziego stráznego Trybunał
surowey sprawiedliwości, niewiedząc, co się
dziać będzie. Gryzie tym czasem sumnienie,
robak popełnionego grzechu, y w oczach
stojąca przeszłego życia szpetność. Zbliżá-
jącą śmierć czuiąc serce, czuiąc, że w nim
ciepła okrzepnie krew, ożywiające obumrą
Duchy, drzy, oddech uśtáie; y przechodzący
po członkach ostatniego nieszczęścia mroz,
śmiertelny ná wierzch pot wypycha. Czart
ná Duszę tak wiele sprośnonściami splugawio-
ną czatuie. Iedyna poćiecha może bydz od
Cnoty, ále kto tę w życiu miał zá nic, przy-
śmierci go cieszyć nie będzie. Iezeli iakikol-
wiek żal w sercu zajmować się będzie, to będzie
taki

taki, iaki miał Krol Antyoch, który *Miłosierdzia niedostał*. 2. *Machab*: w Rozdziale 9. Ucieka okazyja do czynienia dobrze; Ta jest albowiem słuszną niesprawiedliwego kára, że gdy nie chce dobrze czynić kiedy może, niebędzie mógł w tedy, kiedy będzie chciał. Umiera tedy nieszczęśliwy, y nie on porzuca niecnoty, do których się przyuczył, ale jego niecnoty, porzucają, a umiera żeby zapłatę grzechu, śmierć wieczną odebrał. Taki koniec igrzyská, uciechy, żarty, śmieszki mają. Miłczą lutnie wdzięczne, pogłuchły słodko-brzmiające Cytry, ginie wszystkich zmysłów uciecha. Złote Skárby, bogate Suknie, y wszystkie sprzęty z Skárbcow bierze, kto może. Jedno tylko śmiertelne przecierádło zostawiają, ná okrycie wybladłego trupa. Ciało ziemi oddawszy (które się w prędcie w proch obroci) wrocają do domow pozostáli Dziedzicowie z twarzą ná płacz nástroioną, ale sercem śmiejącym się. Jeżeli kto idąc mimo Grob, wspomni ná wielkie bogactwa, honory umárłego ná coż się to zda? Wspomni-
[nay

nay iáko chcesz o mądrości, bogactwach, y chwale Sálomonowey, wszystko to szczęście przez czterdzieści lat Panowania Iego opowiadać? Przeszło to wszystko, było to, ále nie iest, bo przeszło. Prawdziwie wszystko próżność próżności oprócz kochania Boga, y Iego służby. Patrz teraz ná drugiego, w śmiertelnych terminách będącego, który samemu Bogu podobać się uśiłowaf; Ná tego ciało ieżeli weyrzysz, w tych ośtátney potrzeby zostaie dolegliwościach, ná ktore ludzkiey kondycyi prawem wszyscy skazani iesteśmy; Ieżeli ná duszę, cieszy się z tego, co powiedziano: *do Domu Pańskiego poydziemy*, y z taką łatwością ciało zrzuca, z iaką odzienie. *Mowi S. Chryzostom*: Mocną nadzieią ufa Bogu, w ktorego wierzyła, ktorego kochała, ktorego się obrazić bała, ktorego szanować sercem, usty, y wszystkiemi siłami uśiłowala; Nie mając serca, y áffektu przywiązanego do bogactw, roskoszy, honorow, y upłynnych rzeczy, ktore śmierć trudną zwykły czynić, chce się rozwiązać z Ciałem,

czę-

częścią, żeby sprawiedliwości Boskiej za pierworodny grzech, y inne od siebie popełnione iak nayprędzey dosyć uczynił; częścią żeby iuż przestał więcey Bogá obrażać; wiedząc, co powiedział Bernard S. *Im dłużej żyjemy, tym więcey grzeszemy*. Ná ostatek żeby żył z Chrytusem Pánem, y Zbáwicielem swoim, ktorego z Oycem y Duchem Świętym w Chwale, y Ogromności swoiey iásnie widzieć, doskonále kochać, ná wieki chwalić iedynie prágne. Otoż masz śmierć złą, złych, á dobrą dobrych. Ty teraz o śmierci twoiey wnóś, y oráz o ostatniey Sędziego Bogá sentencyi wroź sobie; á czyn to, co przy śmierci radbyś widział uczynionego; ále ty podobno będziesz mowił; że się y złym często śmierć dobra tráfia? tegoż się y mnie może dostać, ktory nád złoczyńcę do Ráiu przy puszczonego gorszy nie jestem. Wiedźże o tym, że táka piosnka grzeszników zátwardziałych znaczy. Jest to głupia nierostropność, obiecować sobie przywilej, zá którym złe żyć; á dobrze umierać sobie obiecujesz. O iákeś

nieszczęśliwy! ktorego nadzieia o wiecznym zbawieniu na iednym polega przykładzie. Nie zapieram tego, że trafiało się zbawienie, y dobra śmierć złe żyjącym, ale ledwie z Tyśiącą iednemu. Pomyśl sobie teraz, że ci Bog obiawia, że z Tyśiącą tych, między ktorymi y ty liczysz się, ieden, po życiu złe strawionym weźmie łaskę ostateczną, y między wybranych policzony będzie? czyli ty zaraz, ieżeli głupim nie chcesz być osądzony, wierzyć możesz, że to ty takim będziesz? Iak cię nie może bezpiecznym czynić, co na woli Boga, tyle razy rozgniewanego jest, tak cię to ostro powinno dotykać, żebyś śmierć złą, dobrym życiem od siebie odwrócił.

Affekty.

GRzeszającego mię codzień, a nie pokutującego
miejsa boiźni śmierci, y strąsy.

Otoczą mię nieprzyiaciele moi, y ściśną mi
zewsząd. Wspomóż że mię Pánie, żeby się
wtedy nie cieśli nademną.

Kiedy ustawać będzie ciało, y siły, nie opuszczaj
mię Pánie.

Gdy

Gdy będę chodził w pośrzód ciemności śmier-
telney, Boże nie oddálay się odemnie. Boże
weyrzyj w ten czas ná ráunek moy.

Gdy będzie strwożona duszá moiá, Pánie bądźżeś
ná miłosierdzie pámiętny.

Modlmy się.

PAnie JEZU Chryście Synu BOGA
żywego, położ Mękę, Krzyż, y
śmierć Twoię, między Sądem swo-
im, y duszą moią, teraz, y w go-
dzinę śmierci, á mnie rácz dać
łaskę, y miłosierdzie. Kto-
ry żyiesz, y kroluiesz, BOG
ná wieki wiekow,

Amen.

UWAGA Szosta.

O Sądzie oślátnim.



Ierz ábo nie, przecię będzie dzień
taki, w którym to wszystko widzieć
się da, co teraz tu uważać będziesz
o dniu Sądym. Będzie mowie ten
dzień

dzień, który ten świat w proch obroci; Ogień
 albowiem poprzędzi Sędziego, którymby
 był oczyszczony świat od wszelkiego zepsó-
 wania, niemając się już potym psować wię-
 cey; Okropny trąby głos uszy, y sercá wszyt-
 kich przerązi, y z swoich mogił wywoła zá-
 lęknionych (Umárłych) ow głos: *Wstańcie*
umarli, y przydźcie ná Sąd. Wzruszą się
 wszystkie fundamentá ziemi, żeby oddały
 umárłych, y pogrzebionych w sobie. Y w
 momeńcie powstąną niesprawiedliwi w ro-
 skoszách utuczeni, á sprawiedliwi postámi
 wynędzeni, w postáci przecię różney, *bo*
wszyscy powstániemy, ále nie wszyscy się od-
mieniemy. Powstąną tedy źli w cieie, które
 tak wielą głáskáli roskoszami, tak wielą ská-
 żili grzechámi, ále ognistym odżieni pło-
 mieniem, siarką wysmázeni, fetorem nie-
 znośni, czárnością szpetni, y zgrzytaniem
 zębów, przerázliwym wrzaskiem, swoich bo-
 low nieznośność pokázować będą. Powstá-
 ną Sprawiedliwi, ále wesołością nápełnieni,
 chwálą y honorem ukontentowani; udáro-
 wáni:

wani : *Nie dotkliwością* , która choroby, śmierć, y wszystkie bole od ciała oddalać będzie, czego by przeniknąć nie mogła. *Szybkością*, dla której w momencie na wszystkich miejscach być mogą, *Iąsnością*, przez którą iąśnieyszy niż Słońce, y łamy się, y innych oświecać będą. Przybędzie tym czasem Król strasznego Máiestátu, przychodząc w obłokach z Chwałą wielką, z mocą nieodwołaną; z Máiestátem ogromnym, á wszyscy z nim Aniołowie w Iąsność, y chwałę przyodzieni, zwycięstwo, y pochwały, Instrumentami Niebieskiej muzyki wygrawiając, Królowi Królów, y Pánu Pánów. Powierzchna, tá z Aniołów, czyli z Anielskiej Assystencyi Chrystusowa wspólniałość, rozumiey, że będzie miła oczom Wybranych; straszna oczom potępionych. Gdy álbowiem żaden z Aniołów w Niebie nie zostanie; liczba zaś Aniołów (według zdania zacnych Doktorów) przenosi liczbę rzeczy Máteryalnych wszystkich, nawet y piasku morskiego, y wszystkich Atomów, o iákaż to będzie Wspólnia-

niałość? Y taka to będzie powierzchwa Tego
 Máiestátu okazałość; że według zdania Do-
 ktorá Anielskiego (*Tomaś z Aquinu*) Wszy-
 scy niewierni nie widząc Bośtwá Chrystuso-
 wego, y nie máiąc światłem Wiary oświe-
 conego rozumu, poznáią przecię zaraz, że
 ten Sędzia iest Bogiem. Ale przewyższąć
 będzie to wszystko Twárzy Boskiej iásność,
 ieżeli álbowiem gdy ieszcze Chrystus upo-
 korzony ná ziemi mieszkał, zá świadectwem
Hieronimá Świętego. Iásność Máiestátu, y Bo-
 śtwá w Twarzy się Iego wydawała; iákże do-
 piero w dzień ow roziásnienie, w który nie
 w pokorze, ále wspaniałym Máiestacie, nie
 ná ukrycie, ále ná pokazanie świata całemu
 Bośtwá swojego, wzgárdzony przedtym, y
 Ukrzyżowány Pan pokáże się. Y w tedy da
 się widzieć znak Syná Człowieczego ná Nie-
 bie, to iest Krzyż Święty. Sędzia siedzieć bę-
 dzie ná krześle Máiestátu twoiego, y zgro-
 mądzone będą przed Niego wszystkie Náro-
 dy. O iáki strách ná ten czas me przesyie
 kości, gdy siądiesz Sędzio w krześle swej

Przegląd Sprá-

Sprawiedliwości, abyś nie zgasił ogniem ludzkie skarał złości. W ten czas tedy odkryte będą serc skrytości, y pokaza się ich zamysły, y nie nie będzie tak zakrytego, żeby się zataiło, albowiem wszystko: *Bog przywodzi na sąd cokolwiek się dzieje*. Iakie w ten czas wybranych, iakie potępionych myśli będą. Iakie affekty, gdy się umawiać będą przed Trybunałem sprawiedliwości, o zapłatę Sprawiedliwym, Anioł Stroż, y cnota? Przeciwnym sposobem zaś; o dekrety, na złych prosić będą Czart, y grzech? *Prawdźiwie Tomasz Kempeński mowi: Wtedywięcey będzie wazyła wżgarda bogactw, niżeli wsyyskie Skarby światá; więcej, y bardziey będzie się cieszył z nábożney Modlitwy, niżeli z delikátnego chowania ciała; weselsze w ten czas będzie ciało umartwione; niżeli w roskoszach utuczone*. Pokaże się w ten czas że był mądrym ten, który dla Chrystusa wżgardzonym bydz uśiłował. Będzie taki, któryby się chciał wkrásć w liczbę Synów Boskich, ale że kozłem żył, do kozłów porwany będzie; Będzie taki, który całe do cnoty

cnoty chciałyby się udać, ale już nie wczas;
 albowiem dzień jest oddawania nagrody; nie
 zasługowania; żeby za Dekretem na wieki
 nieodwołanym, każdy odebrał, iak się sprá-
 wował w ciele; albo źle, albo dobrze; albo
 wieczne Korony, albo kátownie wieczne.
 W ten czas tedy mówić będzie Krol, tym
 którzy po prawey ręce będą. *Podźcie Błogo-
 sławieni Oycá Moiego, osiągniecie nágotowane
 wam Krolestwo od początku światá.* Będzie
 mówić y tym, którzy po lewey stronie będą:
*Idźcie o demnie przekłęci w ogień wieczny, który
 nágotowany jest. Czártu, y Iego Aniołom. Y poydą
 ci na męki wieczne, Spráwiedliwi zaś do żywotá
 wiecznego.* Y takie będzie dokończenie wie-
 ku tego, ten koniec prac ludzkich, Ty ieże-
 li sobie z Spráwiedliwemi, á nie ze złemi ży-
 czysz powstać, teraz sam o sobie rádź;

Nie stawiaj nog twoich ná ścieś-
 kach grzeszników, ale idź za
 spráwiedliwością y pobo-
 żnością.

Affekty.

COż uczynię, gdy przyjdzie na Sąd BOG, y
gdy mię pytać będzie, co odpowiem?

Panie gdy przyjdzieś sądzić dokąd się skryję
od Twarzy gniewu Twego, bom zgrzeszył
wielce w życiu moim.

Grzechow moich lękam się, y przed Tobą
wstydzę, Panie kiedy przyjdzieś sądzić, nie
chćiey mię potępić.

Nie pamiętay na grzechy moje Panie, gdy przy-
dzieś sądzić świat przez ogień.

Wybaw mię Panie w dzień on straszliwy od
śmierci wieczney, kiedy się Niebo, y Ziemia
w zruśać będą.

Modlmy się.

Panie JEZU Chryście, któryś z Nie-
bá na ziemię, z łoná Oycowskie-
go zstąpił, y Krew Twoię najdroż-
szą przelał na zgładzenie grzechow
naszych, Ciebie pokornie prosimy,
F... żeby

żebyśmy w dzień Sądu, na prawicy
Twojej słyszeć godni byli: Podźcie
Błogosławieni. Który żyjesz, y kro-
luiesz z Bogiem Oycem, y z Du-
chem Świętym na wieki wie-
kow. Amen.

UWAGA Siódma.

O Życiu przyszłego Wieku.



Oydzieny tedy ktokolwiek to czy-
tasz, ty, y ja poydziemy ! álbo z
Wybránemi na wieczny żywot,
gdzie wszelkie dobro; álbo z od-
rzuconemi na męki wieczne, gdzie wszystko
złe, chćiey teraz pilnie uważyc gdzie ? z
iákimi ? iák długo tam żyć mamy ?
Miejszkánie wybráných iest Niebo Empirey-
skie, ktorego budowánie , Strukturę z lá-
spifu, y kámienia co náydroższego, z kryszta-
łu, y złotá nayczyłszego, światłem niestwo-

rzo-

rzonym Bogiem iásnieiącą widział ukochá-
ny Chrystusá uczeń *Apocalip:21.* Iest miejsce (u-
wážay to pilnie) mieszkaiącey Chwały Bo-
skiej. Wspoł mieszkaiący są: Mátká Nay-
świętsza Krolowa Niebá, Duchowie Niebie-
scy, y wszyscy Święci, dziwną według záslug
swoich różności koordynacją rozporządze-
ni. Tám żyć, iest bydź dziedzicem wszelkie-
go szczęścia. Iest bowiem *Rozumem* iásnie
widzieć Bogá, y wpátrywać się w Jego Bo-
stwa niepoiętą piękność. Iest, wiedzieć po-
dziwienia, y poszánowania godne Táiemnice
Troycy osób w iedney Náturze; y dwoch
Nátur w iedney Osobie, to iest Chrystusá Bo-
gá, y Człowieká prawdziwego, á w Nim iák
w Zwierćiedle wszystkie Wiáry nászey Táie-
mnice, y cokolwiek do doskonałego wieczney
szczęśliwości stanu należy. W Niebie bydź,
iest *Wolą*, y *Sercem* łączyć się z Bogiem ko-
chájąc go; záżywájąc, y ciesząc się. Iest zá-
pátrywać się *Okiem* ná Ciála uwielbionych; o-
sobliwie Chrystusowego, y Mátki Nayświęt-
szey niewypowiedziány splendor, Piękność.

Niebá, y całego Swiátá przedziwną Strukturę, *Węchem.* iest zażywać słodkich zapachow, ktoremi Ciała Błogosławionych, y same Niebá tchną. *Gustem.* Iest kosztować słodkości Niebieskich, wszystkie smaki w sobie zamýkających. *Dotknięciem.* Iest się dotykać, y całować Rány Chrystusa zapraszającego: *Dotykajcie się, y obączcie.* *Słuchem.* Delektować się, w głąszczącej sercá Niebieskich Duchow muzyce. Tych Delicyi zażywać będą, y oraz cieszyć się będą radością niewypowiedzianą; śpiewać będą Pánu, który za małe w tym życiu usługi, dał im dobrá, iákich ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie pożądało. Mięszkanie potępionych krotko opisuię niešťczęśliwy tegoż mięszkania Obywátel Bogacz Ewángeliczny, gdy u Łukászá w Roz: 16. tak mowi o nim: *Mieysce kátowni.* więcey nie pytay, toż samo powtorzy; że iest *Mieyscem kátowni.* Niešťczęśliwi tego mieyscá mięszkańcy są czarci, y ludzie Bogá, y Świętych bluźniący, ná siebie, y Towarzyszow swoich wściekłym zaiątrzeni gniewem. Tu żyć, iest ustawicznie umierać, dla liczby, wielkości, y nie-

znośności kátowni. *Panam sensús.* Kárę uczuciá ponoszą wszystkie potencye Duszy, y zmysły ciáła, wszystkie członki, kosteczki, żyłki, árterye. Zbierz w kupę naynieznośniejszy ból choruiących, kátownie zboycow, męki Męczennikow, y cokolwiek iákie może się wymyślic okrucieństwo, w wszystko to iedney potępieńcá kátowni nie tylko nie wyrównywa, ále ledwie cieniem y umbrą iest. A ieszcze większa kátownia *Pana Damni*, to iest kara skłody; która ná tym záwiślá, że Duszá nárzuwizy práwá do osiągnięcia Krolestwá Niebieskiego, po śmierci, to práwo, przez własná złość, szpetnie, y márníe utráciła, przez to oraz od odziedziczenia Krolestwá Boskiego oddálona iest, bez żadney nádziei powrocenia się do tegoż práwá. Nie może się tá kátownia słowami wyrázić, dorozumiewać się tylko możemy z tego żálu, który czuiemy ná sercu stráciwizy iákie znaczne dobro, ktorego raz, zániedbáwizy iuż powetować niepodobna. Miárą ućiech, y kátowni iák długo trwáć będą, iest wie-

czność, która trwać zawsze, a kończyć się nigdy nie będzie. O nigdy! o zawsze! strachu pełne słowa. Policz jeżeli możesz gwiazdy Niebá, krople deszczu, y rzek płynących, z róchuy wiele ma wiosná kwiátow, wiele zá-páchow, wiele kolorow, wiele gron, y fruktow Ieśień, wiele ziarn urodziło láto, Swiát cały wiele ma żywych Dusz, powietrze Atomow; sierści, wełny, włosow bestye, bydło, y człowiek; Przyday do tego piasek brzegow morskich, tyle millionow lat, wiele momentow czasu upłynęło, ieszcześ wieczności lat nie policzył; Ale y nie policzysz! bo prędzey niezgruntowany Ocean w máły roweczek wleiesz, nizeli skończony rozum Twoy godziny, dni, tygodnie, miesiące, látá, wieki nieskończone poymie. Tá zaś szczęśliwa y nieszczęśliwa wieczność od iednego śmierci momentu zawisła; albowiem czyli ná południe, czyli ná pułnoc upadnie drzewo, tám będzie leżało. Czasu albowiem nie będzie więcey, ani okazyi do záslugi; nie będzie y śmierci, oprócz wieczney dla potępio-

pionych, w piekle zámknie grzech śmiertelny choćby też ieden. Ządać tedy godziny do pokuty choć iedney daremna rzecz będzie; śmiać się z takich żądź czarci będą, ná których pokusy zezwalał grzesznik. Iáka ciebie czeka Wieczność, czyli szczęśliwa, czy nieszczęśliwa? sam Bog otym wie, możesz się przecię dorozumiewać z myśli, mow, y uczynkow twoich, Ktoremi; ieżeli Bogá szukasz, o szczęśliwey; ieżeli siebie samego, o nieszczęśliwey, y wszystkiego złego pełney wroź sobie Wieczności.

Affekty.

I Ak ukocháne mieszkánia Twoie Pánie, gdzie niemáś płáczu, áni báláfu, áni żadnego bolu. Błogosłáwieni ktorzy mieszkáią w domu Twoim Pánie, ná wieki wiekow chwalić cię będą, będą kwitnąć iák lilia, y iák zá pach Bálsamu będą przed Tobą.

Będą iásnieć iák Słońce przed Obliczem Twoim, rádość wieczna nád głowámi ich.

O Oycze miłosierdzia, uczyn mię iako iednego z náiemnikow Twoich w domu swoim.
 Nie zatrácaj z niezbózhnemi Duszy moiey, álbowiem w piekle ktoż cię wyznáwac będzie.

Modlmy się.

BOZE ktoryś kocháiącym Ciebie dobrá niewidome nágotował, w ley w sercá nasze Twoiey miłości Affekt, zebyśmy Ciebie we wszystkim, y nádewszystko kocháiąc, obietnic Twoich, ktore wszelkie przewyższaia prágnienie, dostapili.

Przez Pána nášego JE-
 ZUSA Chrystusa, ktory
 zyie y kroluie
 náwieki wie-
 kow, Amen.

UWA-

UWAGA Osma.

O Zácności Cnoty, y Obrzydliwości
grzechu.

GDyby cielesnym okiem cnotá wi-
dzieć się dáła, nieporównáne wszyt-
kich ludzi ná siebie obrociłaby
áffekty, wyrok to iest Rzymskiego
Tulliuszá, y Pogáńskich Filozofow. Ták iest
drogá, piękna, y kochánia godná Cnotá.
Grzech zász przeciwnym sposobem ták iest
rzecz podła, szpetna, y obrzydliwa; że An-
zelm S. powiedział: *Gdyby z iedney strony o-
brzydliwość, y wstyd grzechu, z drugiey káto-
wnie, y piekło widziátem, wolałbym, niewinny,
y niezmázany w piekło wskoczyć, niżeli grze-
chem zeszepony Krolestwo Niebieskie odziedzi-
czyć. Ty weś ná wagę ták grzech, iák y Cno-
tę, y zważ oboie. Cnotá ná tym záwiślá, że
końcá, do ktorego stworzony iestes, rozumu
okiem pátrzysz; sercem go chcesz, uczyn-
kiem się o niego stárasz. Y to samo iest, co*
G czło-

człowiek dobrego, wielkiego, y błogosławionego czyni. To rozum przyozdabia mądrością, żebyś wiedział co czynić, á co nie. Wolą w sprawiedliwości doskonałą czyni, żebyś nikogo nie urązał, cudzego sobie nie przywłaszczał, wżyskim dopomagał, każdemu co iego jest oddawał. Uzbraia męstwem; żeby, gdy prace, niebezpieczeństwa, y przeciwności napadają, serce nie słabiało, ále pod naywiększym ciężarem niewzruszone zostawało. Miarkuje wstrzemięźliwością; żebyś rokoszy zbyt nie odrzucał, potrzebnych nie inaczej zażywał, chyba iáko zdrowy rozum káže, to jest: nie z uciechy, ále z potrzeby; ktorym życia sposobem od bydlá będziesz się różnił; człowiekiem bydź, y żyć życiem moralnym (które daleko szlachetniejszy jest nád życie máteryálne) złączysz. Samym Aniołem podobnym będziesz, y owszem; Anioł w ciełe ludzkim będziesz mieszkał; ząwsze ochotny, y nie zatrudniony; do bieżenia po drodze przykazań Boskich z radością y weselem, choćby też w naywiększym

nie-

o Zaczności Cnoty, y obrzydzeniu grzechu. 51
niedostátku. Nád to; przez tákie życie do tey
godności przychodźisz, nád którą większa
pomyslić się nie może, bo nie iuż sługą ále
przyiácielem, y owszem, Synem, y Dzieczi-
cem Bogá, Współdziedzicem zaś Chrystusa
zowiesz się, y iešteś. Dlaczego po skończo-
nym tego życia biegu, Dziedzicznym právem
wnidzisz ná Wesele Pána twego rázem z-
przewodnikiem Cnotą; gdzie błogosławio-
nym żyć, y ná wieki krolować będziesz; ná
co stworzonym iuż w inszey Medytácii po-
znáś się. Prawdziwie cokolwiek się pożą-
dáć może, z cnotą w rowni chodzić nie mo-
że. Więcey nád skárby, y Krolestwá waży.
Nád złoto, Topázy, y drogie bárdzo kámie-
nie szácownieysza. Grzechu żebyś iákokol-
wiek szpetność mógł widzieć, pátrzná czár-
tá, nád ktorego, což szpetnieyszego? co o-
brzydliwszego? á przecię tá iego szpetność
od grzechu swoy początek wzięłá, który
grzech iák wiele złego y ná inszych sprowá-
dził. Zebyś to pod cieniem, y umbrą przy-
najmniey zrozumiał, pomysł sobie o tákicy
Gz zło-

trućźnie, ktorey iedną Kroplą tákiey złości iest, że źródła, strumienie, rzeki, y samo morze, w momencie iednym zaráża; zawałałbyś o tákiey trućźnie: o śmierciom równaiący się iądzie? Grzech iest taką trućzną, ktory nie tylko morze, ale powietrze, ogień, ziemię, y wszystkie stworzenia, wszelką złością, ktorey przez przepędzone doznaliśmy wieki, struł. Ten powietrzá, głody, wojny, śmierć ná Krolow, Pánow, y prosty lud sprowadził; y w Wodnych nurtach świat cały pogrzebł; z Ráyskich delicyi pierwszych rodzi-cow wygnał; z samego Niebá Aniołow strącił; Piekło niewygászonym zápalił ogniem, samego Bogá nieograniczoney dobroci Ocean do tego przywiodł, że się zalił ná to, że człowieka stworzył; Do tego, iákie szkody w tobie grzech sprawuie, uwážay? Pokázuie co naylepszego czásem Korony, y Sceptrá, á tym czásem káydány wrzuca, rani troiakiem postrzásem; y w niewolą piekielnego tyráná wprawuie. Sprawuie ślepotę rozumu, y głupstwo, żebyś płonnie o kazdey rzeczy rozumiał; wzgárdę praw Boskich, y

o Zácności Cnoty, y obrzydzeniu grzechu. 53
ludzkich, żebyś to czynił, co się podoba, nie
co się godzi. Niewstrzeźliwość, żebyś
pogárdziwszy máło, czym się nátura konten-
tuje, szukał dla brzuchá, cokolwiek látá po
powietrzu, co pływa w wodzie, co się w lá-
fach ukrywa. Y lenistwo: żebyś chciał, y
niechciał, záwsze odmienny, y niestáteczny,
sobie samemu ciężki, innym uprzykrzony,
tęskniący w rzeczach do Zbáwienia náležá-
cych; Trzyma cię w pętach światowych, y
w sídłach pożądliwości, kiedy chesz iść ná
drogę zbáwienia, to przynajmniey leniwy
krok spráwuje. Yowżem samemu bliskiego
Niebu, y wysmienitey światobliwości postá-
wionego ná stopniu zciąga, y z poświęcáią-
cey odziera łáski, z wlanych Duchá S. dá-
row, z Cnot, z osoblíwizy Boskiey Opátrznó-
ści, opieki Anielskiey, záżywania łásk Ko-
ścioła, y włásnych dobrych uczynkow po-
żytku. *Násłátek* Ciebie stworzonego ná wy-
obrażenie Boskie, Czártu podobnym; Bogu,
y Niebu obrzydłym czyni; z czego się cieszą
czárci, bo im sobą samym przyczyniasz nie-

wolniká; Otoż teraz przed tobą życie, y śmierć, dobre, y złe; wszędzie albowiem masz okazyą do Cnoty, y grzechu; Do ciebie należy obierać. Obierayże, ábo bydź koronowanym z Synámi Bożemi, ábo bydź uśidłonym z niewolnikámi czártá.

Affekty.

Błogosławieni ktorzy strzegą Sądu, y czynią sprawiedliwość, każdego czasu będą iáko drzewo, ktore posadzone przy biegących wodach, ktore da owoc w czasie swoim.

Błogosławieństwo Boskie nád głowámi Sprawiedliwych, y cokolwiek czynić będą, będzie szczęśliwe.

Nie ták niezbóżni nie ták, ále iáko proch ktorým rzuca wiatr.

Chwała ich nikczemna, bieda, y nieszczęście ná drogach ich.

Zaráz iák tylko uczczeni będą, y wynwyższeni, iák dym zginą.

Modl

o Zaczności Cnoty, y obrzydzeniu grzechu. 55
Modlmy się.

BOZE Cnot, ktorego iest wszystko
cokolwiek iest, day w sercach ná-
szych miłość Imienia Twego, y po-
mnoż w nas Nábożeństwo, zebyś; co
dobrego w nas iest, konferwował, y
co się w nas ugruntowało, tego strzegł.
Przez Páná nášzego JEZUSA Chry-
stusa Syná Twego, ktory żyie, y
kroluie ná wieki wiekow. Amen.

UWAGA Dziewiąta

*O Niezbożnych, próżnych, y szpetnych;
Spráwiedliwych zaś gruntownych,
y czystych poćiechach.*

Będziesz mowił: znam iuż szácunek
Cnoty, znam szpetność grzechu,
ale każdego swojá ciągnie rokosz,
dobrze tak. Ieżeli cię rokosz cią-
gnie, y z tey rácyi ciebie do Boskich zaprá-
szam

szam usług. Pospolity prawdą błąd jest: że smutny żywot prowadzą, ktorzy Bogu służą: Wesoły zaś ci, ktorzy naturze dogadzaia. Ale ieżeli zważysz, y postrzeżesz, że każda uciecha zasada się na iakim dobrym; albo odziedziczonym, albo dopiero spodziewanym; y iakie to dobro jest (prawdziwe, czyli nie? státeczne, czyli upływne) taka też y po ciechą. Łatwo z tego błędu wyidziesz. Máia swoje dobrą, máia uciechy grzesznicy: *Odzież wia się Purpurą, y sárłatem; bántietuią codzień buczno, Winem drogiem, y maściámi nápełniaia się, y nieuchodzi im dármo czas kwitnący. Koronuią się rozámi, y wśedzie zostawuią znáki wesołości swoiey. Spia na łóżach z Słoniowey rznietych kości, y rospóścieraią się na postániach swoich. Zbieraią skárby na ziemi, podwefelaią sobie złotym Bábilonńskim puhárem, szukaią chwały, pánuia nád innemi, albo się do pánuiających wiążą. Ale te wszystkie dobrą, y uciechy z kloáki ciáfá, y rzeczy stworzonych wypływaią, y są albo szpetne, y bestyálskie, bo bestyom pospolite,*
(które

(które żadnego dobra inszego nie znają tylko iść, pić, spać, igrać) y ludzie w bestye odmieniające, kiedy do szaleństwa przywodzą; albo próżne, y upływne, bo na samym początku giną, y upływają, a sercá ludzkiego nie nasycają. Do tego, tak człowiekowi nieprzyśtojne y niegodne są, że ci sami którzy ich żązywają, niechęć bydź miánemi za obżártych, za niewstydlivych, y pysznych. Wstydzą się tego imienia; y często na sekretnym pokuty Trybunále przed Chrystusowym Námiestnikiem z nim się táją, obierając wieczne męki po śmierci cierpieć, niżeli się przyznąć do tego, że się w szpetnych kochają uciechach. Uznają albowiem obrzydliwość, próżność, y głupstwo roskoszy swoich, czuiąc że serce ich nákształt chorągiewki postawione szpetnemi áffektami tam y sam obracane bywa; Potym ieszcze przy uciechach smutek następuje, y po momentálnym ukontentowaniu następują wieczne dyzgusty: Lepsza daleko kondycya Spráwiedliwych, bo cieszą się w Bogu ząwzse, śpiewają Bogu, y służą

mu w Wesołości. Bo náprzod opócz tego, że im ná dobrach doczesnych nieschodzi; kiedy ich kármi, y odziewa, ten który kármi ptástwo, y odziewa lilie polne, przy ktorego błogosiáwienstwie: *Lepiej mieć máło Spráwiedliwemu nád Bogáctwá grzesznikow wielkie.* Náprzod mowię prawdziwey záżywáią poćiechy, gdy się wolnemi bydź od tego, co jest naygorzse, to jest grzechu, który jest naywiększą smutku okázáją spodziewáią. Bo álbo pierwszey niewinności dochowali, álbo grzechy popelnione przez pokutę zgładzili. A ktoráž większa wesołości rácyá, nád bezpieczne sumnienie, ktore jest: *Záwołánym Bánkietem.* Pytay samego grzeszniká, czy nie większą ma poćiechę (gdy do czasu powstaie) że mu grzech nie cięży? niżeli kiedy się swiátu ofiarował. Pcwtore cieszą się, bo wysmienitemi od Bogá dárámi duchownemi nápełnieni są. Rozum álbowiem myślámi wyfokiemi o Bogu, y iego dziełach, o prawdziwym człowieká szczęściu, y sposobach do dostápienia iego jest oświecony. Iásnieie świę-

tą umiętnością, rzeczy ludzkich y Boskich rozeznaniem, słuźnym szácowaniem teráznieyszych, przewidzeniem przyszłych, Wola złotemi miłości, y innych Cnot skárbámi, między ludzkiemi zábáwámi bogáć się. Duszá cáła poświęćájącą szczyćić się laską, y stawšzy się Corką Boską słodkiemi Bogá w sobie ściłka áffektámi, ktorego obecność nád miod, y wszystko: *Coż álbowiem ták może kontentowác, iáko ten, ktory stworzył wsystkie rzeczy kontentuiące. Mowi Świety Augustyn.* Potrzećie ćieszą się: Bo ich Imioná są nápisane w Niebie, y máią pewną nádźcieię przyszłych dobr. Y owšem iuź teraz sercem przez Cnotę w Niebie postáwieni tych poćiech kosztuią; y z Wiecznego Bosłwá zrodłá, czyste czerpáią poćiechy, ćiesząc się samą rzeczą z weselá, o ktorym máią nádźcieię, poćiechą niewypowiedziáną. Táką iest tá poćiechá, że Xáwerego Świętego záołáć przymusiłá: *Dosyć iest Pánie, dosyć iest, y Antonim, Páwłom, Mákáryusom, krotkie y słodkie choć bezsennie stráwione nocy. czyniłá. Prawdziwie Augu-*

Słyn S. mowi: Sprawiedliwym nie umykają się poćiechy, ale się zamieniają z zakazanych w niezakazane, upłynne y nietrwałe w stałeczne; szpetne, w piękne. Rzeczysz; bardzo to ciężka y nieznośna rzecz, nie zażywać dobr które są; powinienes był mowić, nie ieść słodzin z wieprzami; nie zrzeć trupow z sępami, z zabami w błocie nie pływać. Części niższej te są dobrą, nie Duszy, która Szlachetnieyszą jest częścią człowieka. Rzeczysz ieszcze. Wiele utrąpienia Sprawiedliwych: Ale obfitują w radość przy wszystkich swoich ciężkościach; y iako iskierka w Morze wpadająca, tak wszelka dolegliwość powierzchowna przez poćiechę Cnoty zagąsiona bywa. mowi S. Chryzostom.

Affekty.

Słodkość grzeszników robaczy, duch nawalności częścią Kielichá ich.

Ia zaś będę się weselił w Pánu, y będę się cieszył w BOGU Zbawicielu moim.

Iak słodkie ustom moim mowy Twoje Pánie, słodse nád miód, y plastry.

Będa-

o Niezbożnych y Spráwiedliwych. 61
Będa się weselić usłá moje, gdy będę śpiewał
Tobie, y Duszą moią którąś odkupił.

Modlmy się.

BOZE który Wiernych myśli do ie-
dneý náklániasz woli, day Ludowi
Twoiemu to kochać, co roskázuiesz,
tego żądać, co obiecuiesz, żeby mię-
dzy światowemi odmiennosćiami,
tám násze były wlepione Sercá, gdzie
prawdziwe są uciechy. Przez Pána
Nászego JEZUSA Chrystusa który
żyje, y kroluie ná wieki. Amen.

UWAGA Dzięśiąta.

O Wewnętrznym utrapieniu niezbożnych; y
o pokoiu, y inšsych łáskach Boskich które
Spráwiedliwym świadczy.



Iey iákie chcesz dobrá y uciechy,
przećięż mizernym ieśteś, ieżeli
pokoy serdeczny, álbo uspokoi-
nie umysłu w Tobie nie będzie:

H₃

Albo-

*Albowiem Wesołość serca jest życiem człowieka, y niemáś większego ukontentowania, nád wesołość serca. Mowi Ekklezyástyk. Pokoy serca jest Towáryszem samey Cnoty. Tę kto ma, ma y pokoy serca, kto iej nie ma, y pokoiu mieć nie może. Ty zápátruy się ná tę prawdę, częścią w Świętym Fránciszku, częsem w iákim inszym z trzody Bogáczow bieśiádniku; Ten z Sálomonem wychwala dzieła swoie, buduje Domy, zásadza Winnice, zákláda Ogrody, kopie Sádzáwki; Ma sług dosyć, bydła, y wielkie trzody owiec; Zbiera złoto, y srebro; Przyimuie śpiewáków, y śpiewáczki, czyni sobie delicje z Synow ludzkich; káże robić puháry, kielichy, rostruchány, do pićia Win, y cokolwiek mogą požądać oczy jego nie broni im. Iednym słowem opływa w roskoszy, y bogáctwá światowe; cieszy się chwálą y władzą, rozumiejąc, że to jego częstá y uspokojenie. Ale choćby światá całego był Dziedzicem, w tym wszystkim (uwážay to dobrze) niemáśz tylko: *Prożność y utrapienie Duszy. Nie ma; nie ma pokoiu niezbóżny, ále*
dole-*

*dolegliwość; utrąpienie ná każdą Duszę robiącą
źle. Ták, że ná iedno liścia ruszenie się drzy,
śwego się cienia bòi, y ucieka, choć nikt nie
goni. Męczy álbowiem zawsze Duszę domo-
wa nieprawość; tym gorzey, im skryćiey.
Gryzie iák wąż złe sumnienie, y sam grzech,
grzechu iest káraniem; choć przy smácznych
bánkietach, y obfitych rokoszach. Páli się
w sercu zápał woien wszystkich y kłotni chci-
wość; háłasuią stárania y rozrywki; Niená-
wiść, gniew, ráńkor, zázdrość, ámbicya, á-
mory, piekielne poczwáry; kátuie pámięć, y
boiáźń śmierci; uciśka strách sądu; przenika
mizeryá przyszłego wieku; Tkwią w pámięci
y strászą głosy Boskie. *Biádá niezbożnemu;
Biádá Pokoleniu niespráwiedliwemu; Biádá
wam Bogáci; biádá wam ktorzy mocni iesteście
do picia; Biádá ktorzy utuczeni iesteście;
Biádá wam ktorzy się teraz śmieiecie, Przeklęty, kto-
ry nie wytrwa w tym co nápisano w Księdze
práwá; Przeklęty w Mieście; przeklęty w polu;
przeklęty wchodząc, przeklęty odchodząc &c.
Do tego zdánie iest. S. Ambrożego: Niezbożni,
żyjąc**

*żyjąc jeszcze, piekło cierpią. Są albowiem ná-
 przod niewolnikami czartá; Powtore mają
 kárę škody, bo poćiech Niebieskich nie má-
 ią. Potrzećie, mają kárę uczuciá, bo gryzie-
 nie Sumnienia cierpią. Spráwiedliwy zaś prze-
 ciwnym sposobem udał się całym sercem ná
 to, żeby Bogu służył; zá złotem nie poszedł,
 nie kładzie nádziei w skárbach, y wssyskę swiá-
 tową wsspániáłość ma zá škodę; szukáiąc nie co
 Iego iest, ále co iest Chrystusowego, y przeto stáło
 się w pokoju miejsce Iego. Gdy albowiem nád
 wszystkie upłynne rzeczy sercem się podnosi,
 y Bogu samemu, ktory nie zna odmiennosci,
 służy státecznie, iáko lew śmiały bez boiázni
 iest; nie boi się złego. Choćby chodził w
 posrzodku ciemności śmiertelney; y choćby
 stáwały obozy cáłe przeciw niemu, cokolwiek
 mu przypadnie, nie zasmuci go. Zostáie iák
 Słońce w niezácimionym rozumie, czyli go
 szczęście podnosi, czy nieszczęście uníża.
 Spoczywa słodko ná rządzącey wszystkim dy-
 spozycyi Boskiey. Przy pokoju serdecznym
 ma honor, chwałę, y insze respektá Boskie.*

Oto

Oto álbowiem gdy się ná pulzczy kryią, y tá-
ić prágną, *Antoniuszowie, Romuáldowie*, zná-
czni, y poszánowania godni są, u *Konstanty-
now, Ottonow, Henrykow wielkich Cesarzow.*
że ci w głos záwołać śmieli: O *gdyby Dusá
mojá miáła zá Miejskanie Ciałó tego Świętego.*
Wierzyli álbowiem, że Duszá ich wspaniáley
mieszkać nie mogła, iáko, w wyschłym iedne-
go Pustelniká ciele. *Fráncisłski Rzymskie* gdy
gárdzą ponętami Swiátá, Duchow Niebie-
skich konwersacyą cieszą się; y podufała ich
konfidencyą ozdobione są. *Mágdáleny*, gdy
w pokucie, y w doskonałości postępuią; Ciz
Duchowie ná powietrze ie, iákoby ku Niebu
do Kochánká swego podnoszą. *Kátárzyny
Seneńskie* Sam Chrystus swoią cieszy konwersa-
cyą, y (ktoby to wierzył, gdyby wielkości ko-
chánia swojego wielkiemi nie pokázał do-
wodámi) wydárszy iey sercě, swoje Iey ná to
miał dáć. Po śmierci też Spráwiedliwych
pámieć trwa z chwálą, y strzeże Bog nay-
mnieyszey kosteczki ich. Groby sług Boskich
ućieczką są y ochroną Národom, y dla ludzi
I
wszyst-

wszystkich przeciwności folga. Do nich z Modlitwami przychodzą, do nich swe wota kierują; przyśyłają donatywy, y wielka cześć Świętym pópiołom wyrządzana bywa. Náostaték dotrzymuie słowá swojego Pan: *Kto mnie uczi, y Ja go uczę, y po sprobowaniu weźmie Koronę żywotá. Ktorzy zaś mną gárdzą, będą nieśláwnemi, y między umárłemi w wzgardzie ná wieki pámiéć ich zginie, y Imie ich przepádnie wiecznie.*

Affekty.

K Toż się sprzećiwiał Bogu, á przećię pokoy miał? Wiele utrapienia grzeszników, y śmierć ich zlá.

Pokoy obfity kocháiącym práwo Twoje; Drogá przed Obliczem Páńskim śmierć Świętych Iego.

Pánie stworzyłeś nas do siebie, y niespokoyne serce náśse, poki nie spocznie ná Tobie.

Coż dla mnie iest ná Niebie, y czego chcę od Ciebie ná Ziemi? w Tobie spoczywa Duch moy, Boże serca moiego.

Modl-

WYbaw nas prosimy Pánie od
wszelkiego złego, terážnieyfze-
go, przeszłego, y przyszłego, y day
pokoy w naszych dniach, żebyśmy
pomocą miłosierdžia Twego poráto-
wáni, y od grzechu záfwsze byli wol-
nemi, y od wszelkiego niepokoju bez-
piecznemi. Przez Páná nášzego JE-
ZUSA Chrystusa, ktory żyie y kroluie
ná wieki wiekow. Amen.

UWAGA Iedenásta.

O Przykládzie Chrystusa ná to urodzonego y
ná Swiecie żyjącego, żeby nas náuczył
dobrze żyć.

DWoiáki náznáczáią koniec Oyco-
wie Swięci przyšcia Chrystuso-
wego, ná ten šwiát. *Piernšy.* Ze-
by Národ ludzki od niewoli Czár-
towskiej wykupił, y Oycu Przedwiecznemu
Iz prze-

przeiednał; co się stać mogło, y przez iednę ubostwioną Chrystusá ákcją. Dosyc álbowiem było iednego westchnienia ná tyśiąc Swiátow odkupienie: *Drugi koniec*. Zeby nas náuczył sposobu życia, y drogę pokázał do Niebá; y to potrzebowało całego życia Chrystusowego. Dwoiákim álbowiem sposobem chciáł nas náuczyć náyukochánšzy Náuczyciel: *Słowem prawdy*. (Co przez ostátne trzy látá, to ná róžnych mieyscach; to ná gorze; gdzie o ósmiu błogosławieństwach mówił, dostátecznie uczynił) y *przykładem życia*, który nam przez 33. lat dáwał; żebyśmy iáko on, y my czynili. Ktokolwiek tedy Chrystusá w tym Iego W cielenia końcu, y siebie w pożytku, y honorze náśládowania Chrystusowego uszkodzić nie chcesz; pátrż, y wyraż ná sercu twoim, co on ponośił, y uczyn, y samym uczynkiem náśláduy. Niech záś będzie serce czyste, ktore pokoy utrzymuie. Cieleśny álbowiem człowiek, y nieuspokoiony w swych námiętnościách nie zrozumiewa tego, co náleży do Duszy. Otoż tedy Syn Boski przed
Lucy-

Lucyferem zrodzony, Światło, y Splendor Oycowski, Krol Wiekow, Pan Pánow, wyniszczył Siebie samego, y postać niewolniká wziął, stając się Człowiekiem; urodzony w stáyni, bo ná całym mieście nie było dla Niego mieyscá w gospodzie, y położony w żłobie, bo nie miał gdzieby głowę skłonił. Ato jeszcze w ostry zimowy czas, w pułnocy, między niełáfkáwemi powietrzá y Niebá ostrościámi. Ták było ná Świat przyście Chrystusowe. Ledwo co się urodził, iuż ná śmierć szukány, y wygnáncem do Egiptu być musiał. Y nie prędzey, aż po sześć, czy siedm lat do oyczyzny przywrocony. Gdzie aż do lat 30. Jozefowi, y Mátce ubogiej poddány, ták nie głośnie życie prowadził, że (wyjąwszy ieden dzień, ktorego się między Doktorámi pokázał) miány był za Syná cieśléskiego, ktora rzecz y ztąd podziwienią godná bylá, że przyszedł nauczáć, y zbáwiać ludzi; y Oycowská promowowác chwálę. Tá zaś funkcyá świętá, pokázaniá się ná publice, y Iego z ludźmi konwersacyi potrzebowálá. Przecię

się on ukrywał. Czemu? nie żeby się tego nauczył, czego miał uczyć; bo był samą Mądrością; nie że się bał niebezpieczeństw z konwersacyi ludzkiej, bo był istotną świętobliwością; nie żeby był mrukowátého geniuszu, bo tego delicye bawić się z Synami ludzkiemi; ále żeby nas z przepáści pychy nászey samym pokory swoiey przykładem wyciągnął, y nauczył Cnotę nád wszystkie honory szácować; y iey okázyi ná każdym mieyscu, y czáście nie zániedbywác. Co samo we wszystkie ostatnie trzy látá życia swoiego czynił; w ktore, ieżeli tak (iák od SS. Ewángelistow są opisáne) weyrzysz, obaczysz, że Pan Twój wcale ubóstwo, nie bogáctwá; pokorę, nie honory, umártwienie, nie roskoszy zmysłow kochał. Puść tu cuglow nábożnym Duszy twoiey áffektom, ktoreć łáská Boska nátechnie; osobliwie przecię dziwuy się naywyższey Chrystusa mądrości, odrzucájącey to, co świat kocha, á obierájącey, czego się wzdryga, y brzydzi się. Mow, z Świętym Bernardem: *Albo Chrystus błádzi, álbó Świat, gdy*
ták

o Przykładzie Chrystusa.

71

tak przeciwnie rzeczy obádwa obieráią; Ale Chrystus błędzić nie może, bo iest wieczną Mądrością; więc błędzi Świat obłudny. Adoruy z naygłębszą pokorą tak wyniższony dla ciebie Májestat; dziękuy za tak wielkie dobrodzieystwo, y że nigdy nie odwdzięczysz, ieżeli Iego Cnot naśladować nie będziesz. Zápálay się, gdy w sobie iáką czuiesz inspi-racją tych cnot prágnieniem, bogáctwá, y honory, ieżeli masz, nie w większym mieyszácunku, niżeli Chrystus miał. A im bliżey z Máryą y Iósefem do Chrystusa zbliżysz się, y Iemu będziesz się konformował, tym większe Twoiey miłości, y prawdziwsze przeciw Niemu będzie oświádczenie; będzie większy honor, y Chwałá Boská, y Chrystusowa. Ah wstydz się, że gdy wierzysz iż Poganie byli tak kochájący Krolow swoich, że ślepym przez wyięcie oká, chromym przez ucięcie sobie nogi ákkomodowali się; ty przecię w naymnieyszych rzeczach Krolá Chwały nie naśláduiesz, ktorego wiernym chcesz bydz názwany. Nie wyciąga on po tobie ucięcia człon-

członkow, ále żebyś wyrzekłszy się nieźbożności, y świeckich żądź, wstrzemięźliwie, spráwiedliwie, y nábożnie żył ná tym świecie, y sercem przynajmniey z Nim się łączył, który iest; Drogą, Prawdą y Żywotem. Czegoż się ociągał? *Wierz żywą wiarą Chrystusowi mówiącemu; kto mnie nie náśláduie, nie iest mnie godzien. Miec náđzieię, że przez Chrystusa tak żyć możesz, żebyś żył nie ty, ále Chrystus w tobie. Kochaj miłością gorącą tego, który w przod, y kiedyś ieszcze był nieprzyiácielem, niewymowną miłością zá- kochał cię; á nic nie będzie nic podobnego tak wierzącemu, nic trudnego tak się spodzie- wiającemu, y kochájącemu.*

Affekty.

Lisłki máią iámy, y ptaki powietrzne gniaz-
dá, Syn zaś Człowieczy nie ma gądzieby
Głowę skłonił.

Będę Cię przeię Náuyciélu moy náśládownał,
poydę zá Tobą dokądkolwiek poydźieś; U-
czynź żebym się stosował do Ludzkiej Náтуры
Twoiey. Niech

o Przykładzie Chrystusa.

73

*Niech będzie serce moje iako wosk roztopiony,
y położę cię iako pieczęć ná nim.*

*Ty ieśś Chrystus Syn Boga żywego; Drogá,
Prawdá, y Żywot.*

Kto chodźi zá Tobą, nie chodźi w ciemnościách.

*Ciągnii mnie zá Sobą, pobiegnę ná zápach Cnot
Twoich.*

*Niech to czuie w sobie, co y w Chrystusie, będę
chodźił tak, iako y On chodźił.*

Modlmy się.

BOZE, ktoryś Syná Twego JEZU-
SA Chrystusa Pána nášzego dla
zbáwienia nášzego ná ten Swiát przy-
śłał, żeby się skłonił do nas, y nas ná-
wrocił do Ciebie, ípraw prośiemy,
żebyśmy Iego śladámi chodźić mo-
gli. Pizez Pána nášzego JEZUSA
Chrystusa, Który z Tobą żyie y kro-
luie ná wieki wiekow. Amen.

K

UWA-

UWAGA Dwanaście.

O Przykładzie Świętych Chrystusa naśladowujących, y nas do naśladowania zapraszających.



Oglbyś podobno trącić serce, y powątpiwać? gdybyś y sam, y pierwszy Chrystusa miał naśladować: chociaż poszánowanie, y miłość przeciw Chrystusowi y tego godnaby byłá. Mowilbyś podobno, Chrystus był Człowiek, ále wyższy nád Aniołow, Człowiek, y Bog. Grzesznik ia jestem, z tego samego ułomny, y słaby, że rozumiem, iż to jest presumpcya, chcieć Chrystusa naśladować. Ale iákąż teraz exkuzę wymyślisz; gdy przed sobą zá Chrystusem idących widzisz: *Benedyktow, Augustynow, Dominikow, Bernardow, Norbertow, Brunonow, Ignácych, Kátarzyn Seneńskich, Tereřsow*, y wielką liczbę teraz w Niebie tryumfuiącą, ktorey żaden przeliczyć nie może ze wszystkich Náródow, Ludzi oboiey płci; nie Bogow, nie Aniołow,

łow, ále ludzi ułomnych, y słábych, którym to iedno w sercu tkwiało, brzydzić się tym co Świát kocha, prágnać zaś y brác się do tego, co Chrystus Pan kochał. Tąż suknią y herbámi odziewać się y zdobić dla Chrystusa, ktoremi Chrystus dla nas odziány był. Służyć Bogu w Modlitwach, w niespániu, w postách y łzach, w ubośtwie y czystości; w pokorze y posłuszeństwie, w cierpliwości y miłości niezmýsloney. Iáśnieią ci w Kościele Bożym iáko gwiazdy ná Firmámenencie, y świecą tobie, żebyś w światłości ich chodził. Wołáią oni z Niebá głósem wielkim: *Násłádownikámi nášemi bądźcie, iáko y my Chrystusa*. Coż mówisz ná to? Podobno y tych porównánych do ciebie trzymasz zá Káwálerow, zá Olbrzymow, y infzey náтуры ludzie, których tákże náśláadować niechcesz? Ale obroć oczy ná niezliczonych wieku twoiego, z tobą wychowánych, tobie znáimych, y przedtym spólnie z tobą swáwolących, którzy tákże w dzień y w nocy nie przestáią chwalić Bogá, y postępuią godnie, Bogu we-

K2 wśzyst-

wszystkim podobaią się, we wszelkim dobrym uczynku pożytek przynosząc, y rosnąc w poznaniu Boga, y to sobie mow, co *Augustyn Święty*. Ty niebędzieś mógł tego, co mogli ci, y te zarówno w grzechu urodzeni, zarówno pokusom podlegli, zarówno słabey natury, zarówno Słáchtá, zarowno młodzi, zarówno delikátni- (mowisz:) Czuję inſe w członkach moich práwo, sprzeciwiające się práwu rozumu mego, chcieć mogę, do wykonania zás sił we mnie nieznaýduię. Nie wątpię nic, czynili ci, y te, ále czyli z siebie sámych mogli to czynić á nie ráczey z pomocy Boskiej? Ty też dufay, który dáie czego chcieć, da y dokończyć. Dyskretny iest Bog, który cię nie pozwoli kuścić nád to co znieść możesz, który cię przeznaczył podobnym uczynić Obrázowi Syná swego, y ná to cię powołał, on cię też uspráwiedliwi, y poświęci; Zmysły zwycięża Wiára, á przyrodzenie ziemskie oświecaiąca z Niebá láská. Tá Hieronimowi stráśzne, y okropne Syryi pustynie w ray, iaskinie w páłác, ukrwawione kamienie w róże zámieniła. Tá Fránciſko-

ciśkowi na Gorach Alwernii czterdzieści dniowy post zaprawił. *Tá Szymoná Stylitę*, na podziw zbiegającego się świata na Kolumnie Egypskiej (przez wiele lat, czy Słońce przypiekało, czy zimno mroziło, czy upał dogrzewał) zatrzymała; gdzie spać, albo usieść nigdy, pokarmu zażyć rzadko, ustawicznemi zaś Bogą pokłonami adorować (ktorych jeden naliczył: 2224. ale stęskniwszy się odszedł) to naostatek czynić, y cierpieć zwykł, że wątpiono iczeli to człowiek był. Nie zkurczoną ręką Pánka, ani dobroć Jego zmniejszona; gnusność twoją tylko jest, że w ciebie żyjąc, cielesnie żyjesz, y do Niebá fercá podnieść, y tam dążyć nie śmiesz, dokąd tak wielka liczbá nie swemi siłami, ale za łaską Bożą ciebie poprzedziła. Teraz ostrożniey ociążała Duszo ociążały natury gnusność otrząsnii? Wstań która zaśypiałś, a oświeci cię Chrystus, y umocni łaską swoją. Oto pyta cię twoy Anioł Stroż, imieniem całego; y w Niebie tryumfującego, y tu za Chrystusá biącego się woyska: *Czy z nászey strony jesteś,*

czy z nieprzyjacielskiej? Odpowiedz? y albo przyznay się, że z Synami ciemności życia twego swawolą, y zepsowaney natury wygody przekładasz nad usługę Boską, y nad wieczne zbawienie; albo porzuć uczynki ciemności, a bierz się do świątobliwości y nabożeństwa z Synami Światła y Wybranymi Boskimi. *Biada Gnuśnemu.* Albowiem będzie Synem wieczney hańby. Nápádnie ná niego niespodzianie utrapienie, ciężkość, y będzie wydany ná pośmiewisko tym, którzy go prześláduią. W ten czas wzywać będzie Páná ná pomoc, ále niebędzie wysłuchány. I że drog Świętych y ścieżek sprawiedliwych niechciał pilnować, ále chodził z temi, którzy ná głos Boski zátwardzali serca swoje, do ich liczby máiąc byđz policzony; w dzień wielki y stráśzny będzie slytał: *Oto stádu moi cieszyć się będą, wy zaś wołać będziecie przez boleść serca, y wyc będziecie. Wołałem álbowiem, á nie odpowiedzieliście, mówiłem, á nie slychaliście, y czegom ja niechciał, toście sobie obráli.*

Affekty.

Nienawiedziłem zgromadzenia złych, y z nie-
zbożnemi siedzieć nie będę.

O jedną rzecz prosiłem Páná, y o tę się starać
będę, żebym mieszkał w Domu Páńskim
przez wszystkie dni życia mego.

Obróciłem sobie bydź najpodlejszym w Domu
Páná mego, bárdziej niżeli mieszkać w pá-
łacach grzeszników.

Niech będę uczestnikiem wszystkich bojących się
Ciebie, y strzegących Przykazań Twoich.

Niech inni szukają co swojego, mnie zaś do-
bra jest służyć Pánu, y szukać co jest Chrystu-
sowego.

Modlmy się.

BOZE ktory widział, że przez słá-
bość naszą upadamy, do Miłości
Twoiej nas przez Świętych Twoich
przykłady zápal. Przez Páná naszego
JEZUSA Chrystusa Syná Twego, kto-
ry żyje y kroluie ná wieki. Amen.

UWA-

UWAGA Trzynasta.

O Piękności Kościoła, pochodzącey z niewinnego życia naszego.

Dudzie iesteśmy Nátury społeczność kochający; dla tego na świecie tyle Zgromádenia, y iákoby Bráctw, wiele Pánstw, Krolestw, Prowincyi, Miást, w ktorych káždy, iáko iednego ciáła członek drugiego brani. Nayosobliwsze zaś zgromádenie záuwsze było, y iest, ktore od samego Bogá przy stworzeniu świata przeznáczone, y postanowione było, y teraz się zowie: Kátolicki, y Apostolski Kościół, y iest tych, ktorzy prawdziwą prawdziwego Bogá znáiomóść máiąc y wyznáwáiąc, do wieczney szczęśliwości przez Wiarę, Nádzieię, Miłość, y záchowanie Przykázáń Boskich, pod iedną Głową dążą. Głową zaś tego Zgromádenia, álbo Kościoła, naywyższa iest Chrystus, z troiákiey naywyższey władzy, do rządzenia Kościoła potrzebney, to iest; Prorockiey, Kápłáńskiey, y Krolewskiey,
zná-

znączna, od ktorey potym głowy, wszelką władza, łaska, y moc na wszystkich spływa. Tey głowy Namięśnikiem na ziemi jest Rzymski Biskup, ktorego Duch S. niewypowiedzianą opatrnością swoją tak kieruje, że zbłądzić we wszystkim tym nie może, cokolwiek iako Pápież, albo z Katedry y urzędu swiego decyduje, y rozsądza. Członki są wszyscy Wierni; z iedney strony: Pátryarchowie, y Prymasowie, Biskupi, Práści, Plebáni, Xięża, Dyákonowie, Subdyákonowie, Zákonnicy. Z drugiey strony: Cesarze, Krolowie, Xiążętá, y inni świeccy, podli y znączni, wszelkiego stánu y kondycyi Ludzie, którzy według miłosierdzia Boskiego, odrodzeni są przez wodę, y Duchá S. na dziedzictwo nie-zepsowane, y niepokaláne, y niezwiédłe, mające się pokázac w czas ostatni. Y są pokoleniem, ktoremu Pan pobłogosławił; Rodzay wybrány, Krolestwo, Kápláństwo; Národ święty; Lud nabyty, z kąd poznay Chrześcianinie godność twoię, gdy z mocy ciemności ciebie wybáwionego, do przedziwnego światła, y

Krolestwá przeniesionego, Członkiem Ciała Duchownego Chrystusowego, y Boskiey Natury uczestnikiem bydź wierzysz. Ale oraz słuchay przestrzegającego *Máxymá S.* żebyś; gdy uważasz iákeś godny, uważał oraz coś powinien, żebyś podłym bydź przestał, y wstyd sprawujących nálogow zaniechał; żebyś takiey głowie, y ciała krzywdy nie czynił. Wiesz, że Chrystus zakochał Kościół, y Siebie samego dał za niego; żeby go sobie uczynił chwalebnym; *nie máiącym makuły, y mórsczku.* Ale żeby był: *Świętym, y niepokałanym.* Piękność zaś, ozdoba, y wspólniałość całego ciała ze wszystkich pochodzi członków piękności, ozdoby, y wspólniałości. Iákby szpecił cudney piękności Oblubienicę ugniły nos, álbo usta wykrzywione, álbo twarz robactwem zepsowana; bárdziey ty szpecisz Kościół, ieżeli nie pámietaiąc ná twoię godność, w grzechach żyiesz. Ponieważ tedy ná samym weysciu do Kościoła przez Chrztęst wyrzekłeś się czártá, y spraw iego, wyrzecz się nie tylko głosem ięzyká, ále y uczynkiem życia.

życia. Postrzeżony álbowiem bądźieś, y pozna-
ny, ieżeli inaczey czynieś, á inaczey wierzyś
Chrześcíaninie. mowi Augustyn S. Uwážay ie-
szcze inszy twoy obowíazek, ktory masz do
bronienia Kościoła według sił twoich, iesteś
álbowiem członkiem Kościoła wojującego.
Jest prawdá Kościół Krolestwem, ktore ná wie-
ki trwác będzie, Miastem ufundowanym ná zá-
wse. Kolumną, y twierdzą prawdy, iest wybu-
dowany ná mocney Opoce, y bramy piekielne nie
zwalczą go. Ma przecię nieprzyiációł oczy-
wistych, y skrytych. Stoi w pośrzodku Náro-
du niezbożnego. Bija ná nią czárci záiadfo-
ścią y gniewem; Pogániè okrucieństwem;
Heretycy wiárołomstwem y zdrądą; Apostá-
towie przekłęctwem y zgorzeniem; á z tá-
kim ci wszyscy ná Kościół biją szczęściem,
że większa część Swiátá oderwana od Kościo-
ła; czártowskiey władzy podpada. W takiey
oppressyi zostájącemu Kościołowi, chociaż
do skończenia wieku będzie przytomny
Chrystus, y swoią go umácnia siłą; y choć
przez Swiętych Aniołów broni, do Ciebie

iednak należy, żebyś się mężnie na placu potykał, bo do otrzymania zwycięstwa potrzebne jest śmiałość każdego, y prostego Żołnierza potkanie. Sposób bicia się podaje *Święty Chryzostom*: żebyś na przód odpor dawał *skrytym impetycyom*, *ktoremi* cię *Duchy niewidome*, *wojska nieprawości doieżdżają*, żeby żadney w tobie *possejsyi* nie mieli. Te zaś *máchinácy*e *ktoremi* widomi nieprzyjaciele *Dom Boski* wywrocić pragną, *tak psuy*, żebyś *falszywe artykuły* zdrową nauką, *życiá swáwole*, *obyczáiom* twoich *świątobliwością*, *krzywdy*, *wzgárdy*, *prześladowania*, *odważną cierpliwością* zbiał. Jeżeli do broni rzucić się rzecz potrzebowałaby, *prowadź Woynę Páńską*. Potym y *inszym* *twoim* *współ towarzyszym* pomocy *dodáway* *iákiey* *możesz*, *flowem* *prawdy informuiąc*; *konwersacyi* *przykładem* *prostuiąc*, *Modlitw* *ustáwicznością*, *sił*, y *moocy* *upraszając*.

Affekty.

S Piewamy *Pánu* *ktory* *nas* *zgromádził* *z národow*, *żebyśmy* *wyznáwali* *Imię* *Iego* *Święte*.

*Chwała Iego w Kościele świętym, álbowiem
nie uczynił tak żadnemu Národowi, y Sąd-
ow swoich nie obiáwił.*

*Pánie kochałem, y kochać będę ozdobę Domu
Twego, álbowiem Dom Twoy zdobi świą-
tobliwość.*

*Błogosław Pánie Domowi temu wybudowane-
mu dla Imienia Twego.*

*Pánie żebyś nieprzyiációły Kościoła Twego u-
niżyć, y rzádzić niemi ráczył, pokornie
Ciebie prosimy.*

Modlmy się.

WSzechmogący wieczny Boże,
ktorego Duchem całego Kościo-
ła głową poświęca się, y rzádzi, wy-
słuchay nas za wszystkie stány proszą-
cych, żeby za Dárem łáski Twoiey
wszystkie stány godnie Ci służyły.
Przez Pána nášego JEZUSA Chry-
stusa, który żyje, y kroluie ná wieki
wieków. Amen.

UWAGA Czternasta.

*O Dobrodziejstwach od BOGA dla tego
danych żebyśmy mu służyli.*

I Eżeli to, coś do tych czas uważał,
nie wzrusza cię ieszcze do służe-
nia Bogu, otoż masz inszą pobud-
kę, którą naygrubsi ludzie, y o-
wsem niedźwiedzie, tygrysy, ląmparty, dzi-
ki zwierz, do usługi zachęcane bywają. Do-
brodziejstwá mówię, ktorými iáko więzami
miłości do zákochania siebie, y usługi swo-
iey przeciągnąć usiłuje nayhoynieyszy Pan.
Wiesz to, żeś przed kilką latniczym nie był,
y nigdzie. Otoż wybrał cię Bog z tysięcy,
y podobno z nieprzeliczonych; y położył cię
ná tym świecie, áżeby cię skárbámi dobro-
ci swoiey ubogácił, w czáście y wieczności.
Po zámknięciu przez grzech Adámw Nie-
bá, y po ferowanym ná ciębie śmierci De-
kreście, poczał się z Duchá S. w Máryi Mát-
ce, y stał się Człowiekiem; ná fromotny krzyz
wbity, żeby śmierć twoię swoją śmiercią u-
mo-

morzył, y Niebo ci znowu otworzył. Gdy w grzechach poczęty y narodzony iesteś, przez chrztu kąpiel obmył cię. Zebyś ucieczkę y poćiechę miał w każdy czas, w káżdey potrzebie, y utrapieniu twoim, przedziwny y zbáwienny ciáła y krwie swoiey Sakráment postanowił. Anioła nierozdziel nego Towá-
rzyszá, y wiernego Strozá przydał, y wiele in-
nych, o których cię wiára informuie, dárował
lásk y pozwolił. Znowu dáry náтуры, których
oczymá doyrzec, y rękámi się dotykáć mo-
żemy, iák wielkie są? otworz oczy, y po-
wszechną swiátá tego máchineę iednym wey-
rzeniem obeymiy; obáczysz, że to wielki Pá-
łac, wielkiemi sprzętámi; to iest: stworze-
niem rozumnym przyozdobiony, dla twoiey
wygody. Poiedynkiem zász: niezmierne Nie-
bios gmáchy uwážay, y ná nich Słońce, Mie-
siąc, Płánety, komety, y inne gwiazdy tobie
przyświecájące zlustruy okiem. Z Niebá
przez sferę ognia do 3. powietrzá kráiów
zstáp, y táń gęste obłoki, deszcze, grády,
śniegi, mgły, tęczę, głupie ognie, y niezli-

czone inne *phenomena* obacz. Potym ziemię
 całą obeydź; y winą, zbożą, oliwy, y innych
 owocow ziemi, obfitości, y smaku kosztuy.
 Przeydź przez gory, doliny, lasy, y gąie.
 Zwiedz polá, łąki, ogrody. Bądź ciekawym
 w widzeniu áuryfodyn, y skrytych ziemi wną-
 trzności. Przepłyn morzá, y ich obszerność,
 głębokość zmiarkuy; zápátrz się há wcho-
 dzące rzeki w morze, y znowu wychodzące;
 uważay ptástwo powietrzne, ryby morskie,
 bydło polne, bestye ziemskie, ludzie rázem,
 y bydło. Słowem iednym: cokolwiek widzieć,
 słyszeć, powąchác, skosztowác, y dotknąć się
 da, to wszystko iest twoim dobrodźcieystwem,
 y dárámi, ktoremi Cię Bog pásie, gdy łąkniesz;
 poi, gdy prágziesz, odziewa, gdy nági iestes;
 zágrzewa, gdy ziębniesz; chłodzi, gdy ci cie-
 pło; odżywia, gdy omdlewasz; uzdráwia, gdy
 choruiesz; ubogáca, gdy ubogim iestes. Ani
 to co szkodzi, że wiele iest rzeczy pospoli-
 tych wszystkim, álbowiem to sámo iest do-
 broći Boskiey dowcip, żeby iedno dobro-
 dźcieystwo wszystkich było, y iednego wszyst-
 kie,

kie, żeby prywatne, były pospolite; y pospolite, prywatne; leżeli cokolwiek nie przyjemnego przypáda; iákie są grzmoty, pioruny, błyskawice, trzęsienie ziemi, ruiny, głody, wojny, powietrzá, ubóstwo, wzgárdá &c. to sąmo od złego odwodzi, y drogę do Niebá ściele. Sáme wielkich Monárchow, y Krolestw zguby przepuszcza Pan Bog, żebyś ty náyuboższy z tąd iáką zbáwienną myśl sobie uformował. Osądź teraz czego pó tobie wyciągáią tak siłą, tak wielkie łáski náture; spolne, pártikulárne, ustáwiczne, y nigdy nieprzerwane dobrodzieystwá, ná ten koniec dáne, żebyś w drodze cnoty postępując, szukał náprzód Krolestwá Bożego, pewien będąc że wszystkie inne potrzeby będą ci opátrzone, nie ináczey iáko ludowi Izráelskiemu ná puszczy. Ale ieszcze jest coś we wszystkich Boskich dobrodzieystwach, co oprócz nich, y nád nie szácować masz. Jest zaś Miłość Boská przeciw tobie, która wszechmocności Boskiey te dobrodzieystwa tobie dáć rozkázała. Miłość jest szácunkiem, y ceną wszyst-

kich dárow, álbowskiem te nie ták z siebie, iá-
 ko z wielkości kochánia estymacyą biorą.
 Wielkość zaś miłości Boskiej kto wyexpli-
 kować może? staw sobie w imáginacyi miłość
 Oycá, przyiáciela y Oblubieńcá, przyłącz
 miłość Seráfinow, y wszystkich Aniołow,
 przyday kochanie Mátki Boskiej, nádday ie-
 szcze wszystkie Akty miłości, ktore w tym ży-
 ćiu nayświętsza w Chryśtuśie naturá ludzka u-
 czyniła; iskierki to są do pożáru miłości Bo-
 skiej, z ktorey cię Bog stworzył, stworzone-
 go ná rękú swoich nośi y strzeże. Y ieszcze
 zostáie przy nim większa miłość, że gdyby
 potrzebá było, we dwoie dałby ci tych do-
 brodzieystw, álbó ráczey bez liczby pomna-
 żałby, gdyby tych do zbáwienia twego nie
 dosýć było, ktorych teraz záżywasz. O czło-
 wiecze! cieszysz się, gdy cię pies kocha, y że cię
 odszczekuje, strzeże; psá wzáiemnie kochasz.
 Grubemu Murzynowi który ci w prágnieniu
 wody podał; oświádczasz się z sercem wzáie-
 mnym; á nie bédziesz się z tego cieszył, że cię
 Bog kocha? nie bédziesz mu służył? który ci

we wszystkim służy ? nie będziesz szanował ?
ktorego wszystkie są twoie dobrodziejstwa ;
ktory ci oddał wszystko swoje, oddał siebie,
oddął zaś z Miłości á z Miłości nieskończony.

Affekty.

Błogosław Duśo moia Pánu, y nie zapomina
wszystkich dobrodziejstw Jego.

Niech go chwala Niebo y ziemiá, y kochającym Go, wszystko wychodzi ná dobre.

Y niech błogosławiá Pánu wszystkie Národy dzie-
tá Pańskie; bo uczynił dziwne dzieła sam.

Niech przyschnie ięzyk moy, do ust moich, ieżeli
nie będę pamiętał ná Ciebie Pánie przez
wszystkie dni życia moiego.

Modlmy się.

Twoich nas Pánie choynością dá-
row, y w doczesnych wspieray
potrzebach, y w Wiecznych. Przez
Pána naszego JEZUSA Chrystusa
ktory żyje, y kroluie náwieki. Amen.

UWAGA Piętnąsta.

O BOGU godnym kochania, y pośa-
wania dla siebie samego.



Nayosobliwsza y nayskuteczniejsza do kochania Bogá rácyą iest sam Bog. Powiedz gdyby teraz żył naymędrszy Sálomon, náymo-
cnieyszy Sámson, naypięknieyszy Absálon, naywiernieyszy Ionátás, nayślákwszy Da-
wid, naybárdżiey kocháiący lud Moyżesz, czybyś nie rad ich cieszył się widzeniem? czy-
byś się nie dziwował? czybyś nie szánował? nie kochał? y wszelką usługą usługował? nie dla twoiego pożytku, nie że oni Ciebie zná-
li, dobrze czynili (ták álbowiem sobie rozu-
miej że tego wszystkiego nie było) ále dla sá-
mych zácnych przymiotow, y cnot w sobie kochania godnych, ktoremi iásnieli. Złóż to wszystko w iednego człowieka, co w nich po-
dzielone widzisz, y przyłóż to, cokolwiek czło-
wieká, y owszem Anioła zdobić może, iákbyś tego iednego (y nie bez rácyi) kochał. Ale *ktoż taki,*
iák

iák Bog? w ktorym zebrane są cnoty, y doskonałości wszystkich ludzi, Aniołow, á daleko y ráczey nieskończenie ich przewyższájące, ktorekolwiek kochánia, podziwienią, poszánovánia godne są. Ieżeli Chrześcianinem iesteś, z Wiary tegoś się náuczył: że *Iedność w Troycy, á Troycá w Iedności* ma byđz ádórowána. Iest albowiem Bog Oćiec, Bog Syn, Bog Duch S. á przecie nie trzy Bogowie, ále ieden Bog. Trzech ich iest, á przecie jedno są; Trzech w Osobách, á jedno w Náturze. O głębokości! o przepáści! tenże sam Bog dziwnie ieden, y Troiáki, iest Krolem Krolow, y Pánem Pánow, bo on zśádza moźnych z Tronu, y z gnoiu wywyższa ubogiego; żeby go posádził z Xiążętámi; iest źrzodło y początek wszystkich rzeczy, bo nie mász inszego przed Nim. Sędziá złych, ktory nienáwidzi niepráwości, y spráwiedliwość Iego ná wieki wiekow. Początku y końca niemáiący, bo od wieku do wieku látá Iego nie uśtáną. Wszystko nápełniáiący, y wszędzie obecny, bo nieográniczony, y Nie-

bá ogárnać go nie mogą. Czyniący co mu się podoba ná Niebie, y ná ziemi; bo Wszemogący, y nie mász ktoryby się mógł oprzeć woli Iego; Sam iedynym sercá ludzkiego ukontentowaniem, bo Sam Naywyższym, y całym wszystkim dobrem. Wszystko opátruiący, y dosięgáiący, od początku aż do końca, bo Naymędrszy. Bogáty, y choyny ná wszystkich, bo nic nie potrzebuie, y nád wszystkiemi ma miłosierdzie, y naturá Iego dobroć. Jest, ktory jest, nád ktorego nic większego, nic lepszego wymyślić się nie może, od ktorego jest wszystko, y do ktorego należy wszystko. Ktorego tysiąc tysięcy słuźących Iemu, y dzieięćkroć stotyścięć asystuiących chwali Aniołów; ádoruie Pánstw, przed ktorým drzą mocy, Niebá y Błogosławieni, Seráfinowie, y wszystkie Niebieskie Woyšká spólną radością wychwaláią: Święty, Święty, Święty Pan Woyšk. Coż teraz sobie myślisz, czy zdáć się Bog kochánia y poszánowania godny? Prawdziwie ieżeli (iákeś w przeszley uwádze poznał) bárdziey Bogá powinienes kochać.

chác dla miłości którą cię kocha, niżeli dla
dobrodzieystw, ktore ci świadczy; dla tego,
że te są iáko dzieła miłości, y niby iskierki
wielkiego pożaru miłości Boskiey, ieszcze
daleko bárdziej powinienes Bogá kochác
dla dobroci swoiey, álbowiem tá, samey mi-
łości iest przyczyną. Y owšem choćby cię
Bog nie stworzył, choćby dobrze nie uczy-
nił, nie kochał, trzebáby przecię było że-
byś go kochał nád wszystkich Twoich Do-
brodzieiow, łaskáwych y kochájących Cię.
Dodáię: choćby cię nie náwidział y złe ci
czynił; álbowiem ieżeli między ludźmi do-
brodzieystwá gászą wszystkie nienáwiści, y ie-
dnáią miłość; daleko bárdziej nieogárniona
dobroć Boská (ktora daleko lepsza nád wszel-
kie dobrodzieystwá) wszystkie nienáwiść glu-
zowác powinna. Więc powinienes teraz iák
naybárdziej kochác Bogá y szánowác, y że
Stworzycielem twoim, y że cię cierpi, kon-
ferwue, dobrze czyni, kocha, á ná ostátek
(co naywiększa) że iest nieskończenie dobry
w sobie. W tym bądź ostrożny, żebyś nie
zblá-

zblądził kochając, y zamiast prawdziwey miłości, koloryzowaną nie szedł z Bogiem. Prawdziwa miłość nie zaśadza się ná słowach, ale ná mocnym sercá kochającego z kochanym złączeniu, dla ktorego, by kochający życzył kochanemu dobrá, y według sił samą rzeczą starał się o nie. Miłość albowiem jest nieprożnująca, tak: że gdzie prożnuie, wnieść się może, że iey nie masz. Ty więc náprzód złącz się z Bogiem ligą serdeczną, przez ^a akty Wiary, nadziei y miłości. Chćiey znowu ile z ciebie jest, wszystkiego dobrá Bogu, wewnętrznego (to jest doskonałości wyżej uważanych) winszując, y ciesząc się z niego; powierzchownego (to jest poznania, estymacyi, miłości, chwały, y poszánowania od stworzenia) wszelkimi siłami starając się náprzód w sobie, ktory ^w swoiey władzy iesteś, y rozkazać sobie możesz, y dla tego ieżeli honor Boski prawdziwie kochasz, to przynajmniej tam gdzie możesz, to jest; w sobie świadczyć powinienes; á potym też w inszych, odwołując (ktorych możesz) od złego á przywołując do

do dobrego. Y tak duszę twoję y bliźniego twego uwolnisz od szpetnych czártowskich usług; do których grzech námawia; y Bogu uczynisz ją kochaną Oblubienicą, która będzie chwalić Bogá, y samá będzie uszczęśliwiona ná wieki doskonałym Iego widzeniem, Miłością, záżywaniem y chwałą.

Affekty.

Błogosław duszo moiá Páná, y wychwal Imię Iego Święte.

Ile możesz, tyle się waz, bo większy iest nád wszelkie pochwały, y chwalić go nie zdołasz.

Chwalćie Páná ná Niebie, chwalćie ná ziemi, przynoście Pánu chwałę y honor, przynoście chwałę Imięniowi Iego Świętemu.

Godzien álbowiem iest Pan BOG náś wziąć chwałę, honor y błogosławieństwo, álbowiem któż podobny Iemu?

Wspániáły w świątobliwości, straszny y chwały godny, czyniący Cudá, wyższy nád Niebá, chwalebny ná wieki.

Modlmy się.

BOZE ktory oświećasz każdego człowieka przychodzącego na ten świat, oświeć prosimy sercá nasze łaski Twoiey światłem, żeby godne y podobające się Majestatowi Twoiemu mając myśli, Ciebieśmy szczerze kochać mogli. Przez Páná naszego JEZUSA Chrystusa ktory żyje y kroluie na wieki wiekow. Amen.

UWAGA Szesnasta.

O słabości człowieka, y skuteczności łaski Boskiey, na dostąpienie końca stworzenia naszego.

Koniec stworzenia Twoiego tak jest wysoki, że choćbyś wszystkie natury całej siły obrocił, przecię do niego doysć nie potráfisz. Drogá także do tego końca, to jest: drogá cnoty tak jest spádziła y trudna, że na niej nogi ruszyć

żyć bez osobliwej łaski Boskiej niepodobna. Tak rozumiał Paweł S. żaden nie może wymówić, Pan Jezus; chyba w Duchu Świętym. 1. ad Cor: 12. Nie możemy myśleć o czym do zbawienia należącym, z nas samych. 2. Cor: 3. Przez łaskę zbawieni jesteśmy, y wiarę, ale nie z nas, Boski albowiem dár jest; do Efez. 2. Y sam Chrystus mówi: nic uczynić bezemnie nie możecie. u Iana S. w Rozdziale 6. Tę słabość twoję znaczy dziecię, które sił nie mając ani czego dobrego sobie opatrzyć, ani złemu odiać się może. Przy tey słabości są y przeszkody, które cię od ścigania tego końca támują; albowiem choć często życie Chystuśa rozważałeś, y Bogu służyć wiernie umyśliłeś, jeszcze cię trzyma Świat, y pożądliwości jego, któremi iako żelaznemi łańcuchami przykowany jesteś. Odciągają złe náłogi y zwyczaje, z wychowania, z towarzystwa ze złemi, y samym życiá używaniem zaciągnięne; sam do tego ciężar zepsowanej natury, y ciało które nośisz nákształt káydánów cięży Duszy, y ná dół ciągnie, że prawdziwie mo-

wić możesz: otoczony iestem słabością, ulgnałem w głębokim błocie, mizerny y ubogi ia iestem. Ale miej dobrą nadzieię, iák z siebie samego iesteś nędzny, ubogi, słaby y mizerny; ták też iesteś bogaty, mocny y silny przez łaskę Boską. On álbowiem iest moc twoią, siła twoią, utwierdzenie twoie; on wywiezuie z súdeł nogi twoie, y rozrywá wszystkie więzy twoie, y wprowadza cię ná ścieżki sprawiedliwości; on ci dopomága żebyś iák bez niego nic, ták w nim wszystko mógł. Ták Dáwid ieszcze chłopię położył Olbrzymá Woyskom stráznego, nie mieczem, álbó bronią mocárzow, ále w Imię Páńskie. Ták Piotr wody deptał, y po morzu iák po ziemi chodził, zá rozkázem Chrystusowym; ták Rybácy którzy przez całą noc (czás do łowienia náysposobniejszy) pracowáli, á nic nie ułowili, iák tylko sieć zápuścili ná słowo Páńskie, táką liczbę ryb záciągnęli, że dwie łodzi nápełnione były, y prawie się zátapiały; y trzeba było współrybákow ná portoc wołać. Y czyli ciż sámi rybácy ná zwołanie Jezusa, professyi

fessyi swoiey nie porzucili, w ktorey wszystkie ich bogactwa, y życie zasądzało się. Nád co, co trudniejszego mogło byǳ? co zaś podziwienia godniejszego nád to, że ciż ludzie nie uczeni y grubi, Krolom y národom wiárę wyperśwadowali, przez ktorąby wierzyli, że ten iest Bogiem, ktorego nie dáwno z łotrąmi ná krzyż wbito? to się przecię stało przez moc Chrystusową. Coż z tego wniesć? nic inszego, tylko że my z siebie samych niczym iesteśmy, w Bogu zaś wszystkim. Wielkiey wagi iest tá Wiáry práwdá, dwoiáką niezmiernoy głąbokości otwieráiącá przepásć; nic, y wszystko. Z ktorey oboiey wynikáią cnoty, ktore Chrześciańskiey doskonałości fundámentámi názwáć mozesz. *Niedufanie sobie y pokorá głąboká; ufność w Bogu, y odważna wspániáłość*. Támte cię iák naygłębiey unizáią, te iák naywyżey wynoszą. Támte świątobliwie báć się káżą, te świątobliwie byǳ odważnym uczą. Nád Nic, coż mnieyszego? nád *Wszystko* coż więk-

szego ? nád Nic, což niższego ? nád Wśyst-
ko, co wyższego? Grzeszy nie ktorych dufność,
gdy o wielkich rzeczách zamyślając, mają ná-
dzieię w Bogu, myśląc, że w mnieyszych mo-
gą sami przez się co spráwić. Ale grzeszy y
tych ufność, gdy pomiernych rzeczy od Bo-
gá się spodziewają, większych zaś nie śmieją,
álbo że niegodnemi się bydź sądzą, álbo że
mniey dobrze o Bogu, y záślugach Chrystuso-
wych rozumieją. Ty zaś ieżeli z siebie nic
nie możesz, y znáš to iak trzebá znáć, nie
będziesz rozumiał o sobie, że możesz uczy-
nić dobry uczynek choć naymnieyszy. Choć-
byś był oświecony iáko Cherubinowie, choć-
byś miał záślugi S. Iáná Chrzćiciela, nie bę-
dziesz też przecię dla tego trwożył sobą; ál-
bowiem ieżeli przeciwnym sposobem możesz
wszystko w Bogu, będziesz ufał w mocy rę-
ki Iego; choćbyś popełnił grzechy Antychry-
stá, będziesz się ważył naywiększych rzeczy,
będąc pewnym, że w mocy tego ktory czyni
sam dziwne rzeczy, ták łatwo możesz zro-
wnáć wielkie Świętych záślugi, iák łatwo mo-
żesz

żesz podać zimney wody kubek pragnącemu;
y że zároveň wytrzymać możesz ogniłą S.
Wawrzyńca króte, iako małą obelgę. Nád
to, ieżeli wiesz, y wierzysz, że: z *ciebie nic,*
z *Bogá zaś wszystko;* nigdy się próżną chwá-
łą nie unieśiesz, choćbyś cały świat nawrocił,
pamiętając ná słowá Chrystusowe: *nie wy ie-*
ścieście ktorzy mowicie y czynicie, ále Duch Oy-
cá wászego. Nie będziesz też nikim postpo-
nował, myśląc: że ktory dziś stoisz przez łá-
skę Boską, iutro sprawiedliwym sądem Bo-
skim, w swoich tylko siłach zostáwiony upásć
możesz, niżey wszystkich grzesznikow, kto-
rzy wstác mogą przez łaskę Boską, choć teraz
leżą. Upádli Święci Dáwidowie, naymędrsi
Sálonomowie &c.

Affekty.

P Atrz Pánie ná uniżoność moję y słabość, y
ná ratunek moy weyrzyi.

Ze mnie zgubá moiá, y tylko w Tobie poráto-
wánie moje.

Ty ieś ucieczką ubogiemu, y dziełu Twoich
rąk podaś rękę. w Bo-

*W Bogu moim będę wyratowany od pokus,
w Bogu moim będę cnotliwy.*

*W Bogu moim mur przeskoczę. Bo Pan roz-
wiązuje okowanych; oświeca ślepych; Pan
podnosi upadłych.*

*Ręką Páná pokáže moc, ręką Páńska wynwyższy
mnie. Modlmy się.*

WSzechmogący wieczny Boże, ná-
stábość nászę miłościwie wey-
rzyi, y do obronienia nas Rękę Máje-
státu Twoiego wyciągnii. Przez Pá-
ná nászego JEZUSA Chrystusa, Syná
Twego, który żyje y kroluie ná wieki
wiekow. Amen.

UWAGA Siedemnasta.

O Modlitwie.



Ważáleś, iák nic nie może czło-
wiek zbáwiennego uczynić bez íá-
ski Boskiej, y iák wszystko może
z nią. Ztąd wnoś o zácności, y
potrze-

potrzebie modlitwy. Bo choć prawda jest, że nam wiele z Niebá dáią łask, choć o nie nie prosimy; ále y to nie mniey prawda, że wiele łask nie dáią, chyba za prozbą naszą. Y ieszcze według *Augustyná S: Nie tylko skutecznych, ále y dostátecznych, ták dálece: że nie tylko bez Modlitwy nie będzieś dobrze czynił, ále y nie będzieś mógł dobrze czynić.* Zkąd przecię nie wnbś, że Pan Bog niepodobne rzeczy rozkazuje; álbowskiem rozkazuąc Bog (mowi tenże S.) *Albo dáie łaskę żebyś mógł, albo żebyś prosił o nią abyś mógł.* Co to zaś jest Modlitwá, iák, y za kogo modlić się trzebá uważay. Nayprzednieysze modlącego się ákty, wylicza Doktor Anielski te: *Chwalić Boga y wszystkie dzieła Jego, ponieważ dobry jest, y chwały bárdzo godny, wszystko w mądrości, y dobrze uczynił. Dziękowác temuż, za dáne nam dobrodzieystwá; náprzod zaś za Jednorodzonego Syná nam dánego, przez ktorego mękę mamy wszystko. Przepraśác zá grzechy od nas popełnione, y prosić o dobrá insze do życia doczesnego, insze do Ducho-*

wnego y wiecznego potrzebne. Dobrá do wiecznego życia należące są: *Cnoty* wszystkie, osobliwie zaś *Teologiczne*, y te, które są przeciwne siedm grzechom śmiertelnym, czyli głównym, z tych albowiem insze cnoty; nie mniej iák z siedmiu grzechow głównych, insze grzechy wypływają. Są zaś te: *Wiara*, *Nádzieia*, y *Miłość* przeciw Bogu, y bliżniemu. *Pokora*, *choyność*, *czystość*, *trzeźwość*, *skromność* y *pilność*, których, że od nas Bog wyciąga; słusznie y chwalebnie o nie Bogá prosimy. Dobrá do doczesnego życia należące, są te: zdrowie, życie długie, bogáctwá, honory y inne obojętne, o które prosić możemy, kieruiąc ie do końca dobrego. Doskonáley iednák będziesz czynił, ieżeli w tym wszystkim Opátrności Boskiey wcale się polecisz, y oto tylko będziesz prosił, żeby się działała wola Boská, częścią dla tego, że dobrá takie są okazywać częstokroć potępienia wiecznego; częścią, że bárdziej w nich siebie samych, á nie Bogá szukamy; częścią, że tak od wszelkiej chciwości, frásunku, wolny, wielki pokoy sercá będziesz

ś; to álbowiem iest przyjemno Bogu, który
wszystkich ludzi zbáwić chce, bédziesz się te-
dy modlił zá cały Kościół Rzymski, żeby
go Bog po całym świecie konserwowác y roz-
szerzáć ráczył. Zá Xiążętá, Pánów, Stárszych,
Rodziców, żeby im mądrość y Duchá ś;ski
zbáwienney dał. Bédziesz się modlił z Dáwi-
dem zá poddanych, y tobie zleconych, żeby
Bog wieczne ná nich błogosławieństwo swo-
ie wylewał. Zá Dobrodzieiów, żeby im wie-
cznemi dobrámi oddawał. Zá nieprzyaciół,
żeby im wybáczył, bo niewiedzá co czynią.
Zá grzeszników, żeby ich z miłosierdzia swo-
iego ś;skáwie rozgrzeszył. Y zá Dusze wCzy-
scu zostájące, żeby im mieysce ochłody,
ś;wiatłości, y pokoju dał. *Słowem.* Zeby wszy-
scy których álbó terážniejszy wiek ieszcze
ciałem obłożonych trzyma; álbó przyszły z
ś;miertelnych ciáła zwłok rozodziáwszy przy-
iał; wszystkich swoich niepráwości odpu-
szczenia dostąpili, y wiecznego błogosławień-
stwa záżywali. Co żebyś łatwiey uprosił; bę-
dziesz prosił Mátki Bożkiej, y wszystkich SS.

są albowiem przyiacielami Boskiemi; naszymi u niego Patronami y przyczyncami, którzy bardziey o nasze zbawienie staraią się, nizeli my sami. Jeżeli głuchego na Twoie proźby doznáš Niebá, y mizeryi twoiey folgę nie zaraz czuiesz, rozumiey, że albo o szkodliwe sobie rzeczy; albo nie należycie o dobre prosisz. Inaczey albowiem iedno z tego dwoygá koniecznie bydz musi; za świadectwem *Bernárdá S: Albo Bog da o co prosisz, albo co pōżytecznieyszego.*

Affekty.

Wyleię przed Obliczem Bogá Modlitwę moię, będę śpiewał, y Psálmy mowił Pánu. Ná Ciebie pátrzą oczy náše Panie, Wspomozycielu w utrąpieniach.

Chwalemy Cię, Błogosławimy Tobie, klaniám się, wielbiemy Ciebie, dziękuiemy Tobie, albowiem Ty iesteś Święty, Ty Pan, Ty naywyższy.

Ná Ciebie rzucamy myśli náše, Ty nas wykarmisz, y zachowasz, y zbawisz nas.

Modlmy się.

Niech będą otwarte uszy miłosierdzia Twoiego Pánie ná proźby supplikuiących, áżebyś proszącym dał czego żądaią, spraw żeby oto coć się podoba, prośili. Przez Pána naszego JEZUSA Chrystusa Syná Twego, który żyie y kroluie ná wieki wiekow. Amen.

UWAGA Ośmnásta.

O prostej Intencyi.

Okolwiek czynią ludzie, wszystkim ich ákcyom wálor Intencyá dáie. Zwiedz Miástá, wsi, Prowincye, Krolestwá y świat cały; y wszystkich ludzi zabáwy, práce, stáránia uwážay, wszędzie znaydziesz takich, którzy nád náukami nie dosypiaią, którzy rzemieśłami bawią się; którzy polá y winnice uprawuią; którzy

rzy ná Modłách , y inszych nábożnych
zábawach čás tráwią , ktorzy Woynę trá-
ktuią. &c. y wszędzie rowne práce , rowne
ludzkie zábawy obączysz; á przecię temi sá-
memi nákladámi, iedni sobie Niebo kupuią,
drudzy piekło zápáláią. Bo nie ná to Bog
pátrzy, co, álbo iák siła czego robisz, ále z
iákim áffektem , y Intencyą. Od niey álbo
koroná, álbo kárá záuissá. Ieżeli iest dobra In-
tencya robiącego, nie tylko uczynki z nátu-
ry swoiey dobre, ále też obojętne Aniołowie
Bogu prezentuią , ktory ie koronuie w Mi-
łosierdziu y łáskáwości. Ieżeli zaś zła Inten-
cyá, y dobre uczynki ktore czynisz, sá podpá-
łem wiecznego ognia , w ktorym wiecznie
palić się bédziesz. Sáme (ktore iest wielką
Cnotą, Panieństwo, ieżeli nie dla Niebá cho-
wane bédzie, w Niebie mieyscá nie znaydzie.
O to álbowiem u *Máteusza w Rozdz: 25.* Sło-
wem sáмого Zbáwiciela dziesięć Pánnámi
názwáne , á przecię zá prog Niebieski nie
wszystkie wpuszczone. Intencya zła iest, gdy
co czynisz żebyś był bogáтым, żebyś uciech
záży-

zżywał, honory otrzymał, sławą był głośny,
y zaştánawiasz się ná tym, nie referuiąc tego
daley ná pomnożenie Chwały Boskiej. Tak
álbowiem czynić, iest kochać próżność, szu-
kąc kłámstwá, czártu ofiarę dáwać, który się
takim káżdídlem dziwnie kontentuie, á prze-
cię zá to nic ci oprócz niknącey nákształt
dymu poćiechy nie da. Y owszem śmiać się
będzie y nátrząśać kiedy między tych
policzony będziesz, ktorzy wysieli siłą, á ze-
bráli máło; iedli, á nie náiedli się; zgromá-
dzáli pieniądze á wrzucáli ie w worek dziurá-
wy, y choć się zdáli byđż *Mężámi bogáctw,*
to iest wielkich záştug, nic przecię nie ználeżli
w rękách swoich. Dobra intencya iest; kiedy
co czynisz, álbo opuszczasz, z boiáźni káry
Boskiej, iák ow ktorý máwiał: *Bałem się we*
wszystkich správach moich, wiedząc że nie prze-
báczasz grzeszącemu. Albo z nádźiei nágrody
Niebieskiej; iáko drugi: *náskłoniłem serce moje*
do czynienia spráwiedliwóści Twoich, dla od
dárowánia y rekompensy Twoiej. Pierwsza
przecię intencyá coś niewolniczego ma w so-
bie.

bie. Druga náiemniczà iest; obedwie dáleko od tey niewinności do ktorey się tobie brąc potrzebà odstrzeliły; kiedy obedwie bárdziey ná dobro czyniącego, niżeli ná honor y chwałę Boską zmierzają. Nie wádzi iednak y temi intencyami nárábiác, poki się ná dalszą, wyższą y doskonalszą intencyi światobliwość nie zdobędziesz. Czystość zaś Intencyi ná tym należy, żebyś sprawą twoią nie szukał, tylko Bogà, wszelkiew chwały y poszánowania godnego, czcił, chwalił y szánował, y świętą Jego wolą pełnił. Ten ieden cel wszystkich twoich ákcyi bydz powinien, y kiedy tego będiesz chciał, dasz znác że we wszystkich cnotách chcesz bydz doskonałym. Kto álbowiem chce Bogà szánować, y Jego wolą pełnić, chce oraz bydz nábożnym, spráwiedliwym, miłościernym, skromnym, wstrzemięźliwym, czystym, posłusznym, cierpliwym, pokornym, mężnym, y ktory takim chce być że się to Bogu podoba, naylepiey czyni. Y tá to iest Midásowà rozgà, czego się dotknie, w złoto obraca. Więc ty, *upomina Apostoł: czyli*
P ieś,

ieś, czyli piieś, czyli co robiś, wśystko ná Chwałę Boską czyn; y śámego Iego upodobánia szukay. Tá iedyna twoich chęci metá, ten iedyny twoich áffektow cel niech będzie. Trzebá ci się zaś strzedz dwóch rzeczy: *Náprzod*, gdy co czynisz chwalebnego y miłego sobie, y owszem gdy ciało martwisz, gdy się unizas z rozkazu własney woli, strzeż się żebyś w ten czas ustámi Bogá nie chwalił, w słowách chwałę y upodobanie Iego miał, á sercem się dáleko od Niego oddálał, bardziej się do tych ákcyi swoim honorem y wygodą poruszając. Czuie álbowiem w nas záfwe *Miłość włásna*, Ktora swoje promowuie rzeczy, czasem pod pokrywką, y pretextem świątobliwości. Táak álbowiem gdybyś czynił, iużbyś odebrał záplátę swoję, y z wzdychającemi u *Izaiášá w Rozdz: 58.* wzdychałbyś kiedykolwiek: *Postćiliśmy, á nie pátrzałeś, upokarzaliśmy dusze náś, á nie widziáłeś.* Y oraz mogłbyś uslyszć z temiz: *Oto w dzień postu wászego znáyduie się wolá wászá.* Mieyże tedy ten znak tego, że Bogá, y Iego honoru nie siębie śámego w

two-

twoich ákcyach szukasz; ieżeli się równo gotowym do przeciwnych rzeczy będziesz znaydował; tak żebyś z podrożnemi zarówno drogę cierniem, iák y kwiátami usłaná; z trzema Krolámi zarówno stáynią bydłącą, iák y Pálac Herodow nie lenił się náwiedzić, ieżeli tam trzebá Bogá szukać. *Powtore:* masz się strzedz, żebyś kiedy dobrzey szczęśliwie odprawionych ákcyi twoich prożna chwála (*mol zářug*) wkráda się w serce, nie przypuszczał iey; ále zaráz Bogu to wszystko pod nogi rzucał, cokolwiek ci ludzka chwála zá dobre sprawy twoie przyznáć może; y iák nic nie masz, czegobyś nie wziął, tak nic nie masz, czegobyś nie powinien oddáwáć temu od ktorego wziąłeś; mow tedy: *Nie nam Pánie nie nam, ále Imienioni Twemu day chwałę. Samemu Bogu cześć y chwała, nam zaś záwřydzenie twárzy nářych.*

Affekty.

COż ma ze wszystkich prác swoich człowiek, ieżeli nie błogosláwi Pánu.

Pi *Co*

Co pomoże człowiekowi choćby cały świat pozyskał, jeżeli duszy swojej szkodę ponosić będzie?
Do Ciebie Panie niech wyglądają oczy moje zawsze, który mieszkasz w Niebie.

Day co kážeś, który kážeś, żebyśmy sprawiedliwości naszej nie czynili przed ludźmi, żebyśmy widziani byli.

Modlmy się.

DAy prosimy Panie ludowi Twojemu czartowskich uchronić się zafadzek, y do Ciebie czystą myślą dążyć. Przez Pána naszego JEZUSA Chrystusa Syna Twego, który żyje y kroluje na wieki wieków. Amen.

U W A G A Dziewiętnąsta.

O cierpliwości w przeciwnościach.



Broć oczy nád siebie (słowa są Tomáša Kempeńskiego) obroć pod siebie, pátr z wierzchu, pátrz wewnątrz, wszędzie znaydziesz krzyż. Rozrządzay wszystko według twego pomyslenia,

ślenia, nigdzie nie będzie zbywało ná utrapieniach ciała, albo duszy. Trzebá cierpieć, tym prawem iesteśmy wszyscy związani; noszą krzyż nie tylko ci co ich mizernemi zowie-my, ále wszelkiey kondycyi, stánu y płci ludzkie; Krolowie, Cesarze, Biskupi, Pápieże, sámi náwet Przyiáciele Boscy, (czemu się podobno będziez dziwował) y owszem dla tego, że sá przyiácielámi Boskiemi, utrapienia doznáwajú. Ták Tobiáš, że był przyiemny Bogu, ślepotą miał bydz sprobowany; ták Job Mąż spráwiedliwy y bojący się Boga, po wydarcíu fortuny, po zabitych dziećciach, obsypány szpetnym wrzodem od stop do głowy, skorpą skrobał ropę siedząc ná śmiećciu. Ták Apostołowie y Uczniowie Chrystusowi ná-śmiewiská y bićcia, więzy y kátusze wytrzymywáli, kámielowáni byli, rozcináni, kuszeni; ták ná ostátek Iednorodzony Syn Boski umęczony, ukrzyżowany y umorzony iest. Więc ieżeli cierpieć potrzebá, szukay cierpliwości, która iest cnotá wszystkie przykrości tego życia rownym znosząca sercem. Cier-

pliwości dostąpisz chcąc cierpieć; albowiem utrąpienie y bol twoy nie pochodzi z tego, że cierpisz, ale z tego że niechcesz cierpieć: choć albowiem z tego samego złego które cię trapi, opor y rebelliá woli rodzi się, ten iednak opor tak boleść wewnętrzną exag-gieruie, y pomnáża ią, że wszelká boleść ná tym oporze zdasię bydz założoną. Wolá tedy powinna bydz námowioná żeby przeciwności przyimowála, á iuż albo żadney, albo málenką będzie czuła boleść, iák sam codziennie doświadczaś, kiedy żadney, albo máłą czuiesz bárdzo w tych kárach przykrość, ktorých dobrowolnie podjął się. Ale będziesz mówił iáka w tym zácność, że się źle mam; co kochánia godnego w cierpieniu? tak to prawdá iest: *że dobrze iest cierpieć, iák prawdá iest: że Bog iest Ieden we trzech osobách.* Albowiem te prawdy obedwie sam Chrystus objawił. Ieżeli iedney wierzysz, wierz y drugiey, choć zmyśły ná to nie pozwaláią. Nie mówił Pan Iezus słow próżnych iákżeby *Błogosławieństwami* nazywał ubóstwo, płacz, prze-
 ślá-

śladowanie, &c. gdyby to było co złego. Y
gdyby nie była chwalebna rzecz y dobra cier-
pieć; prożne by było całe Chrystusa cierpią-
cego życie, który pewnie nie dla tego cier-
piał, żeby nasze przeciwności zniość, (co
mógł uczynić) ale żeby nas swoim przykła-
dem do cierpienia zachęcił. Nie rozumiey
tedy to bydz złym, co wiara przyznaje bydz
dobrym, y czyni błogosławionym, y Chrystus
sobie obrał. Niektore ci powiem rzeczy, kto-
reby ci przyjemny cierpliwości owoc choć
w twardey korze pokazały. Przeciwnościami
oczyszcza się człowiek od grzechow táiem-
nych y cudzych, bo przez nie do poznania
siebie, y swoich uczynkow obrzydzenia przy-
chodzi; staie się dosyć sprawiedliwości Bo-
skiej, żeby urazę złożył, y karę odpuścił; zbroi
się duszą żeby w pokusach nie przegrała; u-
mnieysza się tego żywota miłość, pomnaza
przyszłego pragnienie; daie się okaza do
zaślugi. Ze za świadectwem *Bonawentury S.*
więkza załuga jest przeciwności cierpliwie-
zność, (*ważay to pilnie*) niżeli dobre uczyn-
ki

ki czynić. Uczemy się nád to mieć politowanie nád cudzym złym, stáiemy się bliźniemu cierpliwości y męstwá przykładem; bierzemy upomnienie żebyśmy byli wdzięczni Bogu w szczęściu. *Náosłátek*: cierpiąc, náyswiętszą wolą Boską pełniemy, y słudzy odkupieni, Pánu y Odkupicielowi swojemu podobni się stáiemy. Coż nád to może byđz lepszego? co chwalebniejszego? co požádáníszego? tego ieżeli się bęđdziesz zbrániał, (przećięż od krzyża nie ućieczesz) cięższy nośić bęđdziesz, który ci czárt włoży, bęđdziesz stękał pod nieznosnym ciężárem, próżney záslugi Męczennik. Lepiej iest żebyś się poddał Bogu wcale, który bęđąc najmędrszym, y wszystko wiedzácym, sam wie kónce drog wszystkich, y co zbáwieniu twojemu służy doskonale przenika. A poniewáz iest bárdzo kochájący ciebie, záwiesił od wiekow ná wadze krzyż, który twoim rámionom má włożyć, żeby zważył czy zniosą go síły twoie, teraz záś przez Anioła swojego posyła go tobie, z taką miłością, z iáką dla ciebie stał się Człowie-

wiekiem, y umarł. Ochotnie tedy, y z we-
sołością przyimiy go, y bądź pewien, że co-
kolwiek cierpisz, mniej to jest, niżeli grzechy
twoje zaśłużyły; mniej niżeli Chrystus za cie-
bie cierpiał; mniej niżeli co cierpią tey go-
dźiny inși; á nad to, że moment utrąpienia
twoiego, to jest Krzyż przez iedną godzinę
źnieśiony; wieczną Chwałę, y niezwiędłą ko-
ronę sprawuie. Przeciwności zaś ktore mo-
gą nápaść, nie zawadzi przeyrzec, y wiedzieć,
iákie są. *Náprzód tedy są:* Utrąpienia we-
wnętrzne z nás samych pochodzące, iákie
są: ápprehensye trąpiące, boiáźni, smutek,
tęskność &c. *Powtore.* Utrąpienia zwierz-
chne, ktorych od ludzi doznáiemy, iákie są:
náśmiewiská, wzgardy, krzywdy, od stár-
szych, rownych, niższych. *Potrzące,* są: te
wszystkie ktore od samey Opátrznosci Bo-
skiej pochodzą, iákie są defekty przyrodzo-
ne ná cieie, podłe urodzenie, niedostátek
dobr, ktore się zowią dobrámi fortuny; y
inne przypadki, dlá ktorych czego zádamy
nie dostępujemy, á częgo się chroniemy, po-

deymować musimy; ty we wszystkim bądź
Bogu cierpliwy, y stateczny.

Affekty.

I Eżeliśmy dobre z rąk Páńskich odbieráli ?
złego czemu brać nie mamy? Pánem iest, co
się mu zdá niech uczyni.

Będę znosił gniew Páński, bom mu zgrzeszył.
Sprawiedliwys Pánie y proste sądy Twoje, u-
czynź z sługą Twoim według miłosierdzia.

Tu pal, tu siecz, tylko ná wieki przepuść.

Kielich który mi dáł Oćiec będę pił cierpli-
wie; bom zgrzeszył, zradością; bo wespół cier-
piąc, będę wespół kroiował, z upodobaniem,
bo się tak Pánu podobáło.

Modlmy się.

Wszchemogący wieczny Boże, po-
ciecho smutnych, pomocy prá-
cuiących, niech do ciebie proźby
przyidą w káżdym utrąpieniu woła-
jących, żeby wszyscy z Twoiego
w przeciwnościach cieszyli się miło-
sierdzia, Przez P. nášego &c. Amen.

UWA-

UWAGA Dwudziestą.

O przytomności Boga wszytko widzącego, y
wszytkim rządzącego.

CHodź przedemną; y bądź, álbo iák tłumácze czytáią: *będzieś doskonałym*. Tak sam do Abraháma mówił Bog: otoż mász z tąd, że Boská przytomność iest nieomylny fundáment do świętobliwości. Pámieć álbowiem ná Bogá nie mieści się zgrzechámi, czyni stan człowieká podobny Bogu, y iest zadátkiem żywotá wiecznego, który ná nieprześtánnym przytomnego Boga widzeniu, miłości, y chwáleniu záwiśł. Y przystoi żebyś przez krotki życia twoiego przeciąg pámietał o Bogu, który od Wiekow o tobie pámieta, y záwsze, oświádczaiąc się z temi słowámi, więcej nizeli Oycowskiey, álbo Máćierzyńskiey miłości pełnem, przez Izáiaszá: czy możesz zápomnieć Mátka *dziecięcia swego*? á ieżeli oná zápomni, Iá nie zápomni o tobie. Ani się kontentował samą o nas pámięcią, ále bliskim, przytomnym, y

złączonym chciał być, dziwnemi miłości swoiey inwencyami, kiedy się z naturą naszą złączył y zkolligował; kiedy w tey naturze często do serca naszego wchodzi, wynalazszy przed swoim z tego świata odeysciem sposob w Náyświętszym Sákramentie, żeby się od nas nie oddalał. Bez czoła, bez wstydu będziesz niewdzięcznikiem, ieżeli się nie będziesz miał do tego, który cię tak kocha, y ieżeli przytomnym go mieć nie zechcesz, bez ktorego być nie możesz. Przytomności zaś Bogá nabędziesz przez Akty rozumu, y woli, ieżeli Bogá istotą, mocą, niezmiernością swoią Niebo y ziemię nápełniaiącego, przez ákt żywey Wiary sobie postawisz w pamięci; y oczámi nád słońce iáśnieyszemi, náygłębsze serc skrytości przenikáiącego poznasz. Ták zaś poznánemu będziesz się dziwował, klániał, y szánował go, kochał, błogosławił, wzywał; y innemi nábożnemi Affektámi ściśkał. Ze zaś Bog w obecności swoiey może być różnie poznawany, dlá tego radzą *Aścetowie*: żebyś go
uzná-

uznáwał náprzod iáko *Piernwszy początek*; od
ktorego wszystko. Ták zaś uwážaiąc czcią
Bogu należącą, klaniáy się mu, szánuy go,
y przyznawáy że od Niego we wszystkiey
twoiey istności, mocy, czynieniu, masz de-
pendencyą, y do niego wcale należysz, ták
żyjąc, iáko y umierając. *Powtore iáko po-
mocniká, y Protektorá*, w pokusach naszych,
ktory nie dopuści nás kuścić nád to co znieść
możemy; ále uczyni z pokusy pożytek. A
dlá tego będziesz w nim pokládał nádzieję
po mešku, odważnie czynić będziesz, y be-
dzie się zmacniało serce twoie. *Potrzećie
iáko Oycá náypátrznieyszego*, ktory iáko przed-
tym przez Hábakuka Proroká od Anioła
przeniesionego Dánielowi wiámie ze Lwá-
mi będącemu pokárm przyśłał, ták y prze-
ciw tobie nie skąpszy będzie, wiedząc że te-
go potrzebuiesz. Ztąd zdobędziesz się ná
Synowską ufność, y będziesz szukał náprzod
Krolestwa Boskiego, y sprawiedliwości Jego;
y niebędziesz otym myślał, co iutro ieść,
álbo czym się odżiewać masz. *Poczwarte,*

iáko mściwego Sędziego wszytkich złych. A z tąd będziesz żałował wszytkich grzechow ktoreś popełnił, y żebyś więcey nie popełnił strzedz się będziesz. *Po Piąte: iáko oddáiącego dobrym zá dobre uczynki,* ztąd będziesz się zápalal do świętych uczynkow, y nic trudnego sobie dla Bogá niebędziesz rozumiał. *Po szóste: iáko koniec ostatni tvoj, y wszytkich rzeczy.* Ztąd pomyslenia serca twoiego, y Affekty, słowá, y uczynki do niego samego będziesz kierował, y iemu samemu będziesz służył. Możesz tych konfyderacyi záwsze, á naybárdziey przy bankietách, przy igrázkách, y w osobnych konwersacyách záżywać. W takich álbowiem okazyách, łatwo dájemy się uwodzić pássyom, y zepsowaným áffektom, nád to pozwalámy. *Náostátek:* że częstokroć rzeczy nie wnászey mocy y wolności będące ná myśli máme, á z tąd nieporządne áffektámi bywámy uwodzeni; ieszcze trzebá uwážać Bogá obecnego iáko rządzącego mądrze, sprawiedliwie, y świętobliwie ten świat, y wszytko co
ná

ná nim iest; on álbowiem iest ktory czyni
wszystko we wszystkich; on postánowił Bi-
skupow ná rzádenie Kościoła swiego; on
postánowił niektórych Prorokámi, niekto-
rych Apostołámi, niektórych Náuczycielá-
mi; Krolowie tákże przez niego kroluiá, y
niemasz żádney mocy, chyba od Bogá; ále y
innym to dáie, co mu się podobá. Od nie-
go dobre, y złe, życie, y śmierć, ubóstwo
y bogaćtwá. Bez niego ieden wrobel z
dáchu niespádnie, áni włos zginie z głowy.
Sámego grzechu (ktory iest złym náywięk-
szym) dopuszczá, żeby z tąd większe wypro-
wádził dobro. Dla tego niebędziesz zázdro-
ścił nikomu, ále się będiesz cieszył że wszy-
stkich dárow przyrodzonych, y nádprzyro-
dzonych, od Bogá z wielką różnością roz-
dánych; życząc tego, żeby ich dobrze záży-
wáno. Będiesz się dáwał sobá rzádzić przez
subordynowáných stárszych od Bogá. Cię-
żáry y defekty cudze wspániałym sercem bę-
dziesz znoził. Słodkie, y gorzkie rzeczy ie-
dnoścáyным sercem z ręki Boskiej przyimo-
wáć

wać będziesz; áni się zátwożysz niespodziewánym przypadkiem. *Náosłátek wcale* opátrzności Boskiej rzucisz pod nogi siebie, y cokolwiek mász, tych násladuiąc ktorzy ná burzliwym máią pływác morzu, umiętności y wierności sterniká siebie wcale oddáią. Ani powátpiwáy, bo Bog lepiej umie rzádzić światem nizeli sternik Okrętem. Zyc będziesz bezpieczny w szczęściu, niesturbowány w nieszczęściu, y poydzie wszystko według twoiey myśli, ieżeli niebędziesz szukał tylko co się Bogu ták rządzącemu podobá.

Affekty.

Blisko ty iesteś Pánie, y wszytkie drogi moje przed obliczem Twoim.

Ziemię y Niebo nápełniaś Pánie, w Tobie żyiemy, ruśámy się, y iesteśmy.

Przed Tobą Pánie wszytko pragnienie moje, y płácz moy od Ciebie nie iest zakryty.

Ty uwázasz ścięski moje y wszytkie kroki moje liczysz.

Będę tedy miał przed obliczem moim Pána, y o. zy moje będą záuśe do niego. Ná-

Ná káżdym mieyscu Panowania iego, błogosław
 Dusá moią Pánu, álbowiem we wszytskich
 dziełách swoich świętym iest, wszytko ma-
 drze uczynił, dysponował wszytko dobrze, ná
 Chwátę, y Honor Imienia swoiego.

Modlmy się.

DAy nám prosiemy Pánie Duchá
 myślącego o tym, co proste iest, y
 czyniącego to, co dobre iest, ábyśmy
 według Ciebie żyć mogli, ktorzy
 bez Ciebie być niemożemy. Przez
 Pána nášego IEZVSA Chrystusa kto-
 ry żyie, y kroluie &c. Amen.

UWAGA Dwudziestá I.

*O Cnotach Heroicznych ná przykład Wielkich
 y znacznych Świętych.*

TAiest ludzi mizernych kondycyá, że ná
 drodze cnoty szrodek tylko trzymamy,
 tym się kontentuiąc, co do Zbáwienia iá-
 kokolwiek dosyć iest. *Mowi S. Gerson: głos*

R

wie-

wielu jest dosyć mi jest na życiu pospolitym, ie-
 żeli z ostatniemi Zbawiony będę, dosyć mi jest:
 niechcę mieć zasług takich, jakie mieli Aposto-
 łowie. Ale kto skąpo siebie, skąpo y zbierać
 będzie, y jeżeli tym którzy do samego me-
 ty centrum zmierzają, trafia się że wcale chy-
 bia mety? coż będzie z temi, którzy sam
 brzeg mety za cel zakładają. Ty jeżeli
 masz wspaniałe serce słuchaj mówiącego
*Hieronimá S. nie bądź pomiernym w doskona-
 łości, co náydoskonálszego, co náywyższego, tego
 pragnij. Bądź śmiałym dufając Bogu, kto-
 ry dacie ducha dobrego proszącym siebie, a
 dacie wszystkim choynie; bądź mówię śmiałym
 do Heroicznych cnot, y wysokich brąć się.
 Albowiem to wszystko, co każe służyć Bogu,
 każe też służyć z gorącością, nie po części,
 ale wcale. Tego życia terażniejszego krot-
 kość, przyszłego zaś wieczność; tego u-
 sługi Boskiej godność, y pożytek; tego Bo-
 skie dobrodziejstwa; tego przykład Chry-
 stusow, y Świętych Pańskich, tego dobroć
 Boską, y Máiestat iego po tobie wyciągá;*
 • kto-

ktory ponieważ iest nieográniczony, nie-
przystoi żebyś ty żądze twoie w pewnych stá-
wiał gránicach. Y choć go niemożesz tak
czcić, iák iest godzien, powinienes iednák
czcić ile możesz. Przez Heroiczne zaś cno-
ty, rozumieią się uczynki, ktore nád innne
tym są wyższe, że większą y niepospolitą in-
nym áktom trudność zwyciężaią; iáka iest:
kiedy álbo wielkie dobre rzucać trzebá,
wielkie złe wytrzymywać, álbo pássyá iáką
zwyciężać, álbo náywiększego w cnoćie sto-
pniá dochodzić. Przykłady takich Áktow
w wielkich masz Świętych. W Eustáchiuszu
świętym, *odważne návracanie z pogáńskich*
ciemności, ná katolicką wiaré, zdeptáne wszy-
stkich ludzi, y Cesarzow respektá. W Świę-
tych Męczennikách státeczne tey wiáry wy-
znánie, áż do krwi wylania; w Świętym Hie-
ronimie, ostrá pokutá, y uśláwiczne ciaśa
umártwienie. W Świętym Antonim wzgár-
dá ziemskich rzeczy, á niebieskich rozmy-
ślánie. W Świętey Bárbarze, miłość Panień-
stwa żádnemi rodzicow pochlebstwami, zá-

dnemi groźbami nie wzruszoną. W Świętym Pawle opowiadanie Ewangelij, choć przy utrapieniach, uciśkach, plagach, więzieniach, buntach, niespaniach, postach. W Świętym Ignacym Lojolańskim, żarliwość nie iaką--kolwiek, ale o większą chwałę Boską, y zbawienie wszystkich, którą tak pałał, że mówił: *gdyby mi dano obierać, obrałbym choć z niepewnością Zbawienia moiego żyć, y żyjąc Chwałę Boga rozszerzać, y Zbawieniu ludzkiemu służyć, niżeli mając pewność o Zbawieniu, zaraz umierać.* W Świętym Augustynie palająca miłość ku Bogu, którą zagrożony, dał się raz z tym słyszeć: *gdybyś Ty Boże był Augustynem, a ja Augustyn Bogiem, stałbym się Augustynem, żebyś ty stał się Bogiem.* W Świętym Stefanie: odpuszczenie krzywd, y kochanie nieprzyjaciół. W Świętym Dominiku, y innych niezliczonych, odrzeczenie się wszystkich bogactw, rokoszy, y honorów przez ślub ubóstwa, czystości, y posłuszeństwa wiecznego. W innych Świętych: *Wiara, namiętność, y duszność w Bogu aż do cudów.*

Wstrze-

Wstrzemięźliwość aż do wzgárdy wszelkiego w potráwách , y nápoiu ukontentowánia. *Spráwiedliwość* oddáiącá každemu có iego iest, aż do naymnieyŝszych rzeczy. *Męstwo* niewrzuŝzone w strácie fortuny, honoru, y życiá. *Niezániedbánie* máłych rzeczy, do usługi Boskiey náleżących, na tych álbowiem náwyższa doskonałość funduie się. Nád wszystkich świętych iásnieie tá Heroicznemi cnotámi, ktora przewyższyła wszystkich Pátryárchow Wiaré, nádzieię Prorokow, miłość Apostołów, męstwo Męczennikow, czyŝłość Pánien, pokorę Wyznáwcow, Bogomyślność wszystkich Pustelnikow, y wszystkich Świętych świątobliwość, Matka Boská MARYA, w ktorey życiu iáko we zwierciadle wydaie się wszelki wzor cnoty, y iest dla tego w całym kościele powszechnym przykładem po Chryŝtusie náŝladowánia godnym, zá świadeństwem *Ambrożego S.* *ŝczęśliwy iest, iezeli tych, ktorych chwálebne záŝlugi rozpámiętywaŝ, dziś zaraz ich przykłády náŝladować záczniesz, mogąc wkrotce wypełnić wie-*

le czasów. Więcej albowiem pożytku, y za-
 stugi przynosi częstokroć ieden Akt heroiczny,
 niżeli setne pospolite, y lepszy ieden dzień w go-
 racości ducha, niżeli tysiączne w oziębłości.
 Będziesz prawda czuł, że cię wszelkimi si-
 łami będzie od dobrego odciągala zepsowa-
 na natura, ale ty śmieley przeciw sprze-
 wiągający się idź naturze, y zaczętego nie od-
 stępuj dzieła. Ieżeli albowiem pogańscy
 Filozofowie w cieniu cnoty będąc, nad po-
 spolity życia sposob podnieśli się, kiedy bo-
 gactwa ofiarowane wzgardzili, od Rodziców
 sobie zostawione, w morzu zatopili, rosko-
 szy zaniechali, honory podeptali; trzeba
 żeby się wstydził Chrześcianin, ktory Niebie-
 skim oświecony światłem, Boską udarowa-
 ny miłością, y łaską umocniony, gnuśnym,
 y porzuconym sercem po ziemi się czołga.

Affekty.

Pokiż chromieś na dwie strory Duszo moia?
 ieżeli Bog jest Pánem y Bogiem, idźże za-
 nim

nim całym sercem, całą myślą, y wśytkiem siłami.

Porobię stopnie w sercu moim, poydę z cnoty w cnotę; przy spráwiedliwości ieszcze się będę uspráwiedliwiał, przy świątobliwości, będę ieszcze świętšym być uśiłował.

Umrę sobie samemu, żebym żył spráwiedliwości; niech mi będzie świat ukrzyżowany, y iá światu.

Niech będę z Chrystusem do Krzyża przybity; niech iuż nie iá żyję ale niecháy żyje we mnie Chrystus.

Modlmy się.

RAcz dać prosiemy Wfzechmogący Pánie, żeby nás do lepszego życia Świętych Twoich przykłády zápaliły, ábyśmy; ktorých pámięć rozpámiętywámy, tychże życia náśladowali. Przez Pána nášego JEZV--fa Chrystusa Syná Twego, który żyje y kroluie ná wieki Amen.

UWA-

UWAGA Dwudziesta II.

O Przygotowaniu Umysłu przeciw pokusom.

Ledwie lud Izraelski wyszedł z Egiptu, y Boga czcząc náznáczonemi od niego Ceremoniámi przez puštynią ku Ziemi świętey iść począł, záraz też zaczął byđż kuszonym, zaczął wzdychác do ogorkow Egipskich, cebul, czosnkow, garkow mięsa pełnych, y áffektámi do niewolniczey ziemi wrácac się. Twoiey to kondycyi iest podobieństwo, ktorýś niedáwno z niewoli grzechu wyszedł, y Boskiego Krolestwa szukasz, w iákimkolwiek álbowiem stánie y mieyscu żyć będziesz, nigdy niebędziesz wolny od pokus, choć tego przez głupstwo álbó niedbalstwo twoie nie postrzeżesz. Zgromadzenie Apostolskie Piotrá y Judásza, Ráy pierwszych Rodzicow: Niebo Aniołow wolnemi od pokus y upadku nieuczyniło. Dlá tego słusznie upominá Ekklezyástyk: *Synu udaiąc się ná służbę Boską, przygotuy dusę twoię do pokus.* Przygotu-

gotujesz zaś przez to, gdy nieprzyjaciół poznasz, pokusy, y zámachy ich przewidzisz, y skutecznych ná nie lekarstw użyiesz. Pierwszy nie przyiáciel *ktorego włáśnie imie iest być kuści-
cielem*, iest czárt, ktory z Niebá będąc zrzucony y w piekło wtrącony, nie ubłáganą nie-
náwiścią, y zázdrością ná Bogá, y człowie-
ká, iáko Boski Obraz páli się y sroży, y nie
nie opuszcza, żeby odwiodł od Bogá, y w tę
nieszczęśliwość wprowadził, w ktorey sam
zostaie. Drugi nieprzyiáciel iest ciało, ná
turá zepsowaná, zmysły. Trzeci nieprzyia-
ciel iest, sławy u Chrystusa niemájący świat,
przez ktory się rozumie liczbá ludzi ná świe-
cie żyjących według zmysłów, y ciała. Po-
kusy, zasadzki, zdrady, ktoremi czart (*zá po-
slugą czartá y świata*) gubić uśiłue, są nie-
zliczone; o to náprzod, y náybardziej stá-
rá się, żeby rozum fundámentalnych prawd,
álbo nie umiał, álbo nie poymował dosko-
nále: przeciwnym zaś sposobem, żeby myl-
nemi zdániami, fałszywym rozsádkiem o-
rzeczách tego y przyszłego życia przy upo-

rze bawił się. Tą sztuką największą część świata zwycięża. Ponieważ przez to samo, że rozum jest oszukany y oślepiiony, wszystkich ianych potencyi sprawy nie mogą być dobre. Nie mniej przecię y ná inne potencye biie, y wolą, imáginacyą, widzenie, słuch, powonienie, kosztowanie, dotykanie; potencyą gadającą, y zmieyscá námieysce ruszającą się, tak náklania, żeby uczynki z upodobaniem Boskim zgadzające się opuszczały, nie zgadzające się czyniły. Potrzebá dlátogo pokárm którym się kto rad kármí, uwáza stronę słabszą, temperáment káżdego choleryczny, flegmatyczny, krwisty y melánocholiczny, skłonności, poruszenia naturalne, zwyczáie złe, okázye zewnętrzne, mieysce ná którym kto mieszká, urząd który spráwuie, zábawy ktore podeymuie, osoby z ktoremi przestáie, bánykiety, igrászki, potrzeby náтуры którym kto názbýt pozwála, y cokolwiek w człowieku náleść się może w to wszystko mieszá się, sídlá stáwia, do upádku náklania, ze wszystkiego stworzenia
czy-

czyniąc samofórkę na głupich. Jeżeli bardzo nie może, to w małych rzeczach zaszkodzić usiłuje, jeżeli mu się y w tym nie powiedzie sztuka, do większego dobra przynajmniej przeszkodzić kuśi się. Czym zaś na cały świat oczywście biie? iest rokosz ciała, y zmysłow. pożądliwość bogactw, y ambicya honorow; O scylla! O Charybdy! o zakrętne przepąsci! Ty żebyś się tego uchronił, trzy straszne Przedwieczney Prawdy wyroki nie zmazany charakterem w pamięci twoiej napisz; Pierwszy: Jeżeli według ciała żyć będziecie, umrzećie, a pewnie śmiercią wieczną. Drugi: łatwiej iest żyć Wielką przez ucio igielne przepaść, nizeli żyć Bogacz wsedł do królestwa Niebieskiego. Trzeci: sprzeciwia się Bog pysnym. Coż straszniejszego mówić się może; lekactwa na pokusę z tą bierz: że przeciwnne rzeczy przeciwnem lewają uleczone. Dla tego ponieważ nigdy do złego nie bywasz ciągniony, albo od dobrego odwiedziony, chybá dla rokoszy którą kochasz, albo dla trudności, ktorey się bo-

ilż; więc słusznie z Augustynem S. wszystkie pokusy ná dwie tylko podzieliż, to iest: ná miłość, którą trzebá odrzucać, y ná boleść którą trzebá zwyciężać, y wraz z tym Doktorem dwa lekarstwa ná te dwie pokusy obierzsz sobie. Chrystusa zá ciebie cierpiącego, *miłość*, y *boleść*; tak żebyś się słatęczną wolą rezolwował do pogardy wżelkiej innej miłości; dla miłości Chrystusowej; y do wytrzymania wielkiej boleści dla boleści Chrystusowych. *Nástatek* ponieważ wszystkie pokusy w to bią, żebyś od końca stworzenia twego, od służby Boskiej, od zbawienia twego był odwrocony, wszystkie iednym zámachem zwyciężysz; ieżeli żywą impresją końca ná który stworzony iestes, y obligacyi którą mász, dążyć do niego y skuteczne pragnienie tegoż końca będziesz miał. Mężnego álbowiem w takich okazyach sercá potrzebá.

Affekty.

OD zażadzek czart wskich, y od grzechu wielkiego, wybaw nás Iánie.

Niech

O przygotowaniu umysłu. 143

Niech w nas nic nie wskora nieprzyjaciół, y
Syn nieprawości, niech się nie zaszadzą sko-
dzić nam.

Wyrwij mię Panie od nieprzyjaciół moich, y od
powstających ná mnie, wybaw mię.

O dobry JEZU między Rány Twoie schoway
mię, y niedopuszczay mi oddzielić się od siebie.

Dáj Panie dla miłości Twoiey pomyślność świa-
ta wzgardzić, y żadnym się iego nie bąć prze-
ciwności.

Modlmy się.

DAy Wiernym twoim prosiemy Pa-
nie w Twoiey Wierze stateczność,
żeby w miłości Boskiej ugruntowa-
ni, żadnemi pokusami od niey się nieo-
derwali. Przez Pana naszego

Iezusa Chrystusa Syna

Twego który żyje

náwieki wie

kw Amē.

UWA-

UWA GA Dwudziesta III.

O Miłości przeciw bliźniemu.



Apatrz się tu powtornie ná rozżá-
 rzone piekielne huty, y stráśzne
 kałownię; á zwaź to, y oplákuy, że
 iák jest wielka lezbá wszelkley
 kondycyi, płci, wieku, w tę kałowni przepáść,
 oślep y bez uwagi leżący, iákby to byłá má-
 lowána álbo zmysłona rzecz, cokolwiek o
 mękach w przyszłym życiu grzechom zgotó-
 wanych, rozum y wára uczy. Uznay ty cięż-
 kość tak nie rozsádnego postępkuy, y miey po-
 litowanie ná dufzami w przepáść leżącemi,
 y w tak z'ym ráżie, iákim mozesz ratuy sposó-
 bem. Pewna to álbowiem jest, że *każdemu*
przykázal Bog o bliźnim swoim. mowi Eklezy-
 ástyk y każdemu powiedziáno: *Będź, ś kochał*
bliźniego swego iáko siebie samego. Jan S. także
 mowi. *To przykázanie mamy od Boga, żeli*
ktokolwiek kocha Boga, kochał y bráć swego.
 Co się naybárdziej o zbawieniu duszy rozu-
 nie, o ktore y dla nieprzyiáciol náfzych stá-
 ráć się powinniśmy, ieżeli Synáni Oycá Nie-
 bielskiego bydz chcemy. Wielkość zaś giną-

cych ná trzy się pártie dzieli. Pierwsza iest niewiernych Pogán, Zydow, Máchometánow, He etykow, álbo tych, ktorzy w ciemnościach y cieniu śmierci siedzą, prawdziwey Wiary światła nie mając. Takich pełna iest Azya, Afryká, Ameryká, y wielká część Europy. *Druga iest:* grzesznikow, ktorzy wierząc prawdą w Chrystusa, ále z Miłości Boskiej y łaski Jego wypádli, przez przykazań przestępowanie. *Trzecia iest:* Sprawiedliwych oziębłych, ktorych stan, wiecznego że iest bliski potępienia, jeżeli nie wierzysz, álbo nie rozumiesz, uwierzysz przecię przedwieczney Prawdzie przyznawiającey to : *Bodáybyś był álbo zimnym, álbo ciepłym; ále że oziębłym iestś, pocznę cię wyrzucić z ust moich.* Wszystkim tym okazyą y przyczyną zguby są dobrá doczesne, bogactwá, roskoszy y honory. To wszystko czárt pokázuie iákoby skárby wszelakiey szczęśliwości; ich prágnieniem rani zdrádliwie tak wyższej iáko y niższej kondycyi ludzi. Ná tych dostąpienie czy słuśnie, czy nieśluźnie świat wszelkim sposobem ciągnie,

gnie, y owszem sam natury zepsowanej geniusz, własnym impetem, oślep y przez gwałt wydziera się, iako do iedney życia ludzkiego uciechy, á przecię, ieżeli temu wierzysz, który ani oszukać, ani oszukany byź nie może, to wszystko iest cierniem, ktorego kolcow y punktur ieżeli nie czuią, to owi Dworskiey wolności niewolnicy, o których mowi Seneka: że dla cudzego snu spią, dla cudzego chodzenia chodzą, dla cudzego appetytu iedzą, y całe prawie życie cudze prowadzą; to inni przez iakie niewole doczesnym służą dobrom, wcale zmyśl stracili. Ale ty iak będziesz ratował tak wiele zaślepionych bezrozumnych, y od prawdziwey szczęśliwości błędzących dusz; o to troiákim sposobem. *Náprzód* modląc się ustáwicznie ná uproszenie Wiary niewiernym; pokuty grzesznikom, spráwiedliwym żarliwości o honor Boski, y wszystkim wytrwania w dobrym aż do końca, y co możesz czynić osobne prowadząc życie. Modląc się także za pracuiących około zbawienia dusz, dobrze czyniąc im, y ich

zamy-

zámysłom dopomagając. *Powtore*, ucząc kogo tylko możesz, prawdy, wiary, ucieczki od złego, brania się do dobrego, y zágrzewając do doskonałości y świętobliwości. *Potrzećie*, dając dobry wszystkim z siebie przykład, tak ná publice, iáko y w osobności, ktorým *Święty Fránciszek Seráficki* spodziewał się więcej náwrócić, y Bogu pozyskác, niżeli długiemí náмовámi, mowá álbowiem żywa iest przykładne życie. Ieżeliś w takim stanie iest, ktorého *Professya* stárác się o zbáwienie dusz, wszystkiemi siłami do tey przyssługi przykładay się, y nie ćierp tego ná sobie, żeby czárći y źli ludzie więcej prac łóżyli ná zgubę dusz, niżeli ty ná pozyskanie. Mow z Świętým Páwłem: *chcę żeby tak wszyscy byli, iáko y ja iestem*. Y pámiętay że: *choćbyś naywięccy pieniędzy wysypał ná iálmuzny, więcej przecię uczyniś, ieżeli iednę náwróciś duszę*. mowi Chryzostom Święty, bo przez to: *Krew Chrystusową zbieraś, ieżeli bliźniego zbáwiaś*. mowi Bonáwenturá Święty. Y żadney nie możesz milszey Bogu ofiáry ofiarowác nád tę; po-

T nie-

nieważ: z *najświętszych rzeczy najświętsza jest, pomagać pracować Bogu około zbawienia dusz.* S. Dyonizy Areop: leżeli twoją praca będzie bez pożytku, bądź ostrożnym, żebyś nie naśladował Kárpá S. Biskupá, który wracające się do nieprawości dusze, zaraz chciał, żeby do piekła zepchnięte były; ale że niepomiarkowana ta żarliwość była, sam Chrystus nauczył; gdy zstąpiwszy z Niebá gotowym się pokazał (iáko świadczy S. Dyonizy Areopágitá) znowu gdy by tego potrzebá, umrzeć, y postanowionym ná progu piekielnym duszom łaskawą podać rękę. O to się tylko stáray, żeby przez ciebie żadna duszá nieczginęła. O iák straszna rzecz słuchać będzie niektórym Pásterzom, Rodzicom, stárszym, do których to o innych iákokolwiek stárać się należy. *Niespráwiedliwy* (tobie powierzony, á od ciebie zániedbány) *w nieprawości swoiey umrze, krwi zaś iego z ręku twoich upominać się będę.* Ale oprócz tego prawá, które ciebie obowiązuie pracować około zbawienia ludzkiego, masz wiele innych praw, które cię do tego obligują; zbior

zbior wszystkich masz w tym: co tobie nie miło, drugiemu nie czyn, wszystko zaś co chcecie żeby wam ludzie świadczyli, y im też wy czynicie.

Affekty.

Młodość mię opánowała za grzeszników przepędzających prawo Twoje.

Zmiłuy się, zmiłuy się nād sługami Twoimi, ktorych tańcuch grzechow skrepował, żeby ich łaskawość miłosierdzia Twoiego rozwiązała.

Otworź Pánie uszy głuchych, y oczy ślepych, oświeć tych, ktorzy w ciemnościach y cieniu śmierci siedzą.

Niech Cię wyznawają ludzie Boże, niech Cię wyznawają wszyscy ludzie.

Wszystka ziemia niech Ci się klania y śpiewa Tobie, niech psalm opowiada Imienioniowi Twoiemu.

Niech się nawrocą do Pána wszystkie brzegi światá, y niech się klaniają przed obliczem Iego wszystkie Fámilie národow.

Modlmy się.

WSzechmogący wieczny BOZE,
ktory zbawiasz wszystkich, y
niechcesz żadnego zguby, weyrzyi ná
dusze czartowską złością zdrądzone,
zeby wszelkiey zapomniawszy prze-
wrotności, błędzące się nawrociliy
fercá. Przez Páná nášego JEZUSA
Chrystusa Syná Twego ktory żyie y
kroluie ná wieki wiekow. Amen.

UWAGA Dwudziesta IV.

O Czyscu.

DWoch rzeczy tu się masz náuczyć:
Miłosierdzia przeciw duszom w
czyscu będącym, y *Boiáźni* grze-
chow powszechnych choć naylek-
szych, ktorých zaś w ogniách widzisz czy-
scowych, są: Rodzice twoi, krewni, przyiá-
ciele y dobrodźciele twoi, ktorzy żyjąc ciebie
dobrym

dobrym áffektem, porádą, pomocą, rátowác uśiłowáli. Są towárysze twoi, ktorzy w iedney okázy przeciw temuż nieprzyiáćielowi spólnie dla twoiego y swego szczęścia bili się. Są stársi twoi, ktorym poszánowanie; równi, ktorym miłość, niżsi, ktorym stáranie przedtym powinienes był. Są ná ostátek tegoż ciáła członki, tąż wiarą, nádzieią y miłością w Chryśtusie złączone; ci wszyscy Krolámi są, ále bez Krolestwá; zwycięscámi, ále bez korony, do Anielskiej wybráni konwersácy; ále bliscy gniewow piekielnych; máią práwá do dobr Niebieskich, ále ostátni cierpią niedostátek, Błogosławieni w nádziei, mizerni w rzeczy; synowie Boscy są, y współ dziedzicowie Chryśtusowi, ále tym podlegli kátowniom, ktore męczą potępieńcow y Boskich nieprzyiáćioł; (*Sámę tylko wyiáwšy Więczność*) á w takim męczących kátowni okrucieństwie, najmnieyszego sobie nie mogą dáć porátowania. Zyczyliby sobie żeby im choć iedney pozwolono godziny, ále iuż wyćiekły wszystkie Boskie łaskáwości klepsydry,

á ktore teraz cieka, samey náležą spráwiedliwosci, ktora z tey kátowni nie wypuszcza, poki do naymnieyszego hálerzá zádosyc sie iey nie stanie. Oto przecię ieszcze miłosierdzie Boskie, ktore gdy tak goráco požádáney zábrania im godziny, tobie chętnie pozwála, żebyś czego oni dokázác nie mogą, te płomienie włościennicami zátłumił, dyscyplinami rozproszył, wzdychániami zádmuchnął, łzami zágaśił; twoiego tedy miłosierdzia y pomocy silnemi wołaią głosami, ktorey pewnie przyaciółom twoim nie odmowisz, bobyś iey psu twemu w ogniu páłacemu się nie odmowil; do tego żeś y sam tego ognia winien, y co godziná spodziewác się masz, że w nim się pálic możesz; gdzie innych ku sobie doznasz miłosierdzia, ieżeli go sám teraz świadczyć będziesz. Będziesz zaś rátował naybárdziey Mszą świętą, nád którą nic milszego Bogu, nic żywym y umárłym pożytecznieyszego ofiarowác się nie może. Przyłáczysz do tego y modlitwy, to przed Ołtárzem, to przy grobach umárłych, kiedykolwiek

wiek tylko wspomnisz ná te dusze. Przydász
iálmuzny, y insze miłości y innych cnot u-
czynki, każde álbowiẽ dzieło dobre, iák iest u-
prászáiące, álbó ráczey zásluguiące ná chwałę
wieczną y láski, uprászáiące dárow Niebie-
skich, ták téż iest dosyc czyniáce zá grzechy
własne, álbó cudze. A zaráz Anioł požádaną
im zániesie nowinę, y nápełni poćiechą y o-
chłódą. Tych kátowni ieżeli przyczyny py-
tasz, iest myśl próżna, iest każde słowo próżne,
iest miłość nieporządna iákiegokolwiek stwo-
rzenia, iest impet gniewu, nienáwiści, zemsty,
zázdrości, choć niedoskonále wolny, iest chci-
wość swoiey chwały, o zbyteczne wygody stá-
ránie się, roskoszy, w pokármie, nápoiu, śnie,
rekreácii zbytnie szukanie; są wszytkie ákcye
próżne, y do końca stworzenia twego nie zmie-
rzáiące, są y same uczynki, pobożne medytá-
cye, Modlitwy, Spowiedzi, Kommunie, czytá-
nia nábożne, Kázania niedbále y nie ták iák
należy odpráwione, słucháne. *Słowem mowiąc;*
tákich kátowni (oproc grzechu śmiertelnego
ná tym świecie niedoskonále zgładzonego) grzech po-
wsze-

wszedni choćby też najmnieyszy, iest przyczyną; *Nie wnidzie albowiem nic zmázanego do Krolestwa Niebieskiego.* Gdzie wszyscy będą iáko Aniołowie Boscy, chwálący y błogóśláwiący żyjącego ná wieki. Zkąd ty to wnoś, że wielka to znáć iest rzecz y ciężka, którą my zepsowanym naszym zdániem, zá lekką sądziemy. Albowiem uformuy to sobie w myśli, że człowiek iáki stworzony bez wszelkicy o piekle y o Czyscu wiadomości, widzi y rozumie te dusz kátownie, ále niewie o ich przyczynie. Co rozumiesz ná to mówić będzie? zmowi pewnie, álbo Bog który ták męczy niespráwiedliwy iest, y tyran okrutny, álbo stráśzne złe iest, ktore táką odnosi karę, y prawdę powie. Ale nie iest niespráwiedliwy, y okrutny Bog nasz, ále nayspráwiedliwszy y nayláskáwszy, który mniey y samych potępieńcow nizeli záśłużyli kárze, y radby ieszcze mnieyszą kárą kárał; gdyby to mogło bydz bez naruszenia iego spráwiedliwości, musi tedy bydz złe wielkie, ktore táką odnosi karę; y ciężki nasz błąd, ktorzy ták lekko wáżemy

zemy naszą niedbalsztwa y affekty, że ie le-
 dwie podobno między grzechy, albo wcale
 nie liczymy. Y często gotowi jesteśmy wprzod
 wszystkie powszednie grzechy popełnić, ni-
 żeli iedną wytrzymać cierpliwie obelgę.

Affekty.

Pamiętaj Pánie ná slugi y służebnice Twoje,
 ktorzy nas uprzedzili z Wiary znakiem y
 spią we śnie pokoju.

Im w Chrystusie spoczynwającym, żebyś mieysce
 ochłody, światła y pokoju dał, prosimy.

Ktory masz przyść jądzić żywych y umártych,
 y świat przez ogień, Ty im day Pánie pokoy
 y mieysce łaskowości.

Wieczny odpoczynek rácz im dąć Pánie, á
 światłość nieustájąca niechay im świeci.

Od bram piekielnych, wybaw Pánie dusze ich.

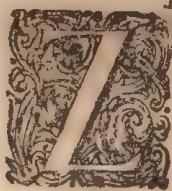
Modlmy się.

Stworzyćielu y Odkupićielu wszyst-
 kich wiernych Pánie, duszom slug
 y służebnic Twoich odpuszczenie
 u wszystkich

wszystkich day grzechow, żeby łaski
ktorey ząwſze żądali, za pobożnemi
modlitwami doſtąpili. Który żyieſz
y kroluieſz ná wieki wiekow. Amen.

U W A G A Dwudziesta V.

*O zwierzeniu ſię myśli y Affektom Twoich
przed Oycem Duchownym.*



Ciała złożeni ieſteſmy y duſzy;
doczeſnych y wiecznych ſzukamy
rzeczy. Zebyś ſię o ciało, y do-
czesne rzeczy dobrze ſtarał, Ro-
dźców, ktorzy cię według ciała urodzili, ál-
bo innych w tym biegłych rádziſz ſię, ſlu-
chaſz, náſláduieſz; y dobrze czyniſz w tym:
ponieważ Mędrzec rádzi: *Nie polegay ná mą-
drości twoiey*. Zebyś tákże o duſzę y wieczne
rzeczy dobrze ſię ſtarał, zárownó trzebá ſię
rádzić, ſłuchać y iſć za Dyrektorem Ducho-
wnym, y ieſzcze tym bárdziej, im więcej du-
ſzá nád ciało; wieczne rzeczy, nád doczeſne
wáżą. Dwie rzeczy cię od tego odciągáć bę-

dą, to iest: grzech, żebyś się nie wydawał; y zły nálog; żebyś się porády nie chwytáł. Grzech álbowiem ponieważ szpetny iest, niechce być widziány. Nálog zaś ponieważ iest *Druga ná-turá*, z zástárzałości wyzuć się, y w nowość odziać się z ciężkością pozwala. Ale nápo-mina ná przeciw stoiący Anioł, że Niebieskie Krolestwo gwałt cierpi, y trudna do niego drogá, nie może się odprawić bez przewodniká, Cnotá nie dáie się náuczyć bez náuczycielá; y sam Chrystus ktory iest naypierwszym Náuczycielem, pomocy ludzkiey zá-żywa do oświecenia y zbáwienia tych, ktorých odkupił y wybrał, iáko widzisz w Páwle S. ktorego Bog chcąc uczynić Doktorem Národow, posłał do Anániászá. Ani mow tego; że pełno ksiáżek, ktore uczą co czynić, á co porzucić; álbowiem y te same księgi uczą: że w punktach zbáwienia potrzebá się z *Dy-rektorem duszy nárádzáć*. Iáka álbowiem iest okázya cnoty w terážnieyszey konsolácii, álbó utrąpieniu, inszey sercá twego áffekcyi; nie ták cię mogą náuczyć Xięgi, iáko pobo-

żny y roztropny Konfilyarz; ktoremu standu-
 szy twoiey świadomy. Gdy do tego rozum,
 niewiadomość, albo fałszywe zdania mięszą-
 ią (przy ktorych o iák wiele młodzi do sto-
 dżin wieprzowych udają się) on pochodnią
 rozumu zapala, żebyś obaczył, gdzieś zbłą-
 dził y dokąd się masz wracać. Gdy woła,
 gnusność obeymuie, y nieprzyiáciel zaśiewa
 kákol ná ziemi sercá twego, on cię spiącego
 budzi. Gdy potencye wykonywájące w dzie-
 łach zewnetrznych, to się názbyt siłą, to usta-
 ią, on moderuie y pośila. Gdy náostátek wilk
 pi-kielny przypáda, żeby duszę twoię por-
 wał, on iest wiernym Pásterzem ktory cię
 broni. Czemuż tedy Iemu duszy swoiey nie
 powierzasz; y czemu (do czego dawni Oyco-
 wie upomináli) wszystkich żądź twoich, y chę-
 ci dobrych y złych, iemu nie pokázuiesz?
nápomina álbowiem Mędrzec: Niebądź u sie-
bie samego mądrym, iest álbowiem drogá, kto-
ra się zdáie człowiekowi spráwiedliwa, a ośtát-
ki iey prowadzą do śmierci. Ani się wstydź
 powiádać prawdy dla duszy twoiey, iest álb-
 owiem

wiem takie zawstyżenie przynoszące chwałę y łaskę, y dziwną sprawujące miłość tego, który widzi, że go zamiast Oycá y Bogá kochasz, y iemu szczerze całego sercá powierzasz. Ani tey Oycowskiej miłości przeszkádza szpetność pokus y miłości złych, czyli ułomności twoich; wie álbowiem Dyrektor twoy, że to ludzka iest zgrzeszyć, ponieważ w gliniánym mieszkanie domach; y wie iák się zalic nad twoimi chorobámi. Ani mu tak szpetnego co powiesz, żeby tysięcy innych nie miał takimi uwikłánych ułomnościami, á podobno on sam po tey drodze chodził. Słuchay nieiákiego Oyca Duchownego mówiącego: *Widzi Bog (mowi Gerson) iákim miłości áffektem, y kochaniem przeciw temu unosę się, który mi swoje mizerye opowiada, które im są szpetnieysze, tym bardziej wewnętrzności, y serce moje przeciw niemu czuieć bydz wzruszone.* Czártowskie tedy zdrády są, które ci wstyd czynią, y otworzenie sercá twego rozrządzają. Albowiem Amorátowi podobny iest, gdy córkę iákiego uczciwego

człowiekà zdrądzić chce, oto się naybárdziej stára, żeby iego zámysły Rodzicom od corki nie były wydáne. Ták y czárt żeby duszá twoiá, którą zgubić chce, corká Wielkiego Krolá nie powiedála tego Oycu Duchownemu, co się z nią dzieie. Pytasz się? kogo zá Wodzà duszy moiey obiorę? Człowiekà wierneho y mądrego, któryby mógł y chciał pomoc, któryby wiedział drogę do Niebá, y sam po niey chodził, łatwo się tego dowiesz, ieżeli mowy iego, y uczynki uważać będziesz. Tákiego ieżeliś znalazł, ráno porwiy się do niego, y progi domu iego niech drze nogá twoiá. Inaczey słuchay Bernárdá S. *Ktory w sprawie zbawienia swego siebie samego ma zá náuczyciela, głupiemu się zá dyscypuła poddaie.* Ieżcze cię w iednym przestrzegam, żebyś nie porzucił zaráz tego, ktoregoś mądrze obrał, ieżeli on surowo z tobą poczynąć będzie y łaiąć będzie zá to, co godnego łaiania postrzeże w tobie. Dziecinná to iest fantázja przed Doktorem uciekác, który żelázem wrzod przeciąć, ropę wycisnąć, gni-

gniące ciało solą y octem nátrzeć zámyśla. Przeciwnym zaś sposobem męska to jest, lekarzowi wcale się oddać, choć podobno żołądek wzruszać, żelazem palić, y owszem rękę, albo nogę ućinać będzie. Wie álbowiem: że lepsze są rany kochającego, niżeli zdrádlive pocałowánia nienáwiedzającego. Wiedz o tym że cię niekocha Sędziá twoiego sumnienia, który grzechow twoich ciężkość dyssymuluie, y należytych lekarstw przyłożyć zaniebdywa, y o bodáyby do twoiego nie náleżał kárania, który ci pozwala gnić w sprośnościach twoich.

Affekty.

GDzie nie máś rzádu, lud upádnie; zdrowie zaś gdzie wiele porády.

Biáda ktorzy są głębokiego sercá, Já zaś nie zakryię niespráwiedliwości moiey, y pokáże się Káplánowi,

Czárt iak lew ryczący chodzi, szukáiąc kogoby pożart, biáda samemu.

Uwiązłem w błocie głęboko, spuść Pánie porá-
towanie. Ześi

*Zesłii Pánie ktorego zesłać maś, ktoryś powie-
dział; dam wam Pásterzow według serca me-
go, żeby kiedy nie porwał nieprzyjaciół
duśy moiey.*

Modlmy się.

DAy Pánie żeby lud Twoy po
drodze zbawienia chodził, y
Błogosławionego Iana poprzedniká
(y ktorych náuczycielami mamy ná-
ziemi) nápominánia słuchájąc, do
tego ktorego opowiadał, bez-
piecznie przyść mogli.

Przez Páná nášzego JE-

ZUSA Chryśtusa

Syná Twego, ktory

żyje y kroluie ná

wieki wiekow.

Amen.

UWA-

UWA GA Dwudziestá VI.

*O ufności w Chrystusie cierpiącym, y umar-
tym za grzesznych.*



To masz widok Bogu, Aniołom,
y ludziom, Zydom prawda zgor-
szenie, národom głupstwo, we-
zwánym zaś siłę, y mądrość Bo-
ską, oto mówię masz prawdziwego, Jedno-
rodzonego, y współistotnego: *sluch nie-
poymuie, rozum nie dościgá, stworzenie osáco-
wác tego nie umie, y wierzyć boi się S. Chry-
zolog*, prawdziwego Bogá, Syná okrutnie z
męczonego, ná sromotnym zawieszzonego
drzewie, y okrutną śmiercią zabitego. Zápominaśz się podobno zádumiáły, y pytasz
się o Auktorá, y przyczynę tak smutney
trágedyi? nieograniczoná dobroć Bogá, y
zbytnią; którą nás ukocháł miłość wynála-
zła y uczyniła dzieło to; żeby cierpieć nie-
mogący cierpieł, y nieśmiertelny, umarł,
nie dla inszey rácyi, tylko żebyśmy od złe-
go byli wybáwieni, y dobrámi wiecznemi

W

z bo.

zbożaceni? rekolliguy się cokolwiek cięż-
żkądzej strony uciśnąć może, nic nieznay-
dziesz, w czym by ci niebył ucieczką; po-
mocą y zbawieniem JESUS Ukrzyżowany.
Máš pod sobą zagniewanego czartá, y ty-
śiąc ná twoię zgubę wymierzającego po-
strzałow; ále ktorego na Krzyżu wiszącego
widzisz, ten iest, który łamie łuk mocnych,
y mocnego zwiąże, sam mocniejszy, że się
bárdziej czartá nie masz báć, chyba iák pśa-
łancuchem uwikłanego, który ukąsić niemo-
że, chyba zbliżonego, y chcącego. Masz w
sobie gryzący, y ustáwiczny niepokoy czy-
niący grzech; ále oto Báranek Boży, który
znośi grzechy świata; cokolwiek wszyscy
zgrzeszyliśmy, wszystkie, wszystkich nas nie-
prawości sam dzwigá, y natym pniu Krzy-
żowym cierpi zá nie, umywając nás z grze-
chow krwią swoją. Mász zá tobą śmierć do-
czesną, y wieczną; ále ufay, bo śmierci wie-
czney dekret Chrystus z káślował, y na Krzy-
żu wypełnił, co przez Ozeásza przepowie-
dzał. *Będę śmiercią twoią o śmierci wieczną.*
śmier-

śmierć zaś doczesną, y wszystkie przeciwności sam umierając przykładem swoim tak ośłodził, że się kochania, pragnienia godną stała wszystkim, którzy się chcą stać podobnemi, y byź z Chrystusem, masz podle siebie świat zdradliwie pochlebujący szczęściem, którym więcej ginie, niżeli nieszczęściem; ale Krzyż Chrystusow jest łaska namiętności, tey się trzymaj, a niewzruszonym stać będziesz między wszystkiemi ponętami, wszystek miód tego świata zgorzknienie żółcią Chrystusową. *Maś na ostatek*; co najcięższą jest nędzę toba obrażonego, y rozgniewanego Boga Niebą, y ziemi, w ktorego ręce wpść jest straszna; ale niedesperuy, ie-
szcze w tym Krzyżu zbawienie; Męka y śmierć Chrystusową wytrąca miecz z ręki, y dy-
zarmuje Wszechmogącego, y nadto, do dawa-
nia skarbów niebieskich choynym byź przymusza. Jest albowiem Męka Chy-
stusową nie tylko dostateczną y korrespondują-
cą długowi naszemu, ale y przewyższającą,
y wszelkiey sprawiedliwości dopełniającą. Za-

Źlugi Chryſtuſowe ſą takiey ceny, że choćby
 náywiękſze względem ukrzyżowánego Syná
 odpuszczał ludziom grzechy, á potym náy-
 więkſze dawał łáski, choć przez całą wie-
 czność, przecięż ieſzcze zoſtanie dłużni-
 kiem záſługom Syná ſwego. Czegoż ſię máſz
 więcey báć, kiedy zwyciężone piekło; cze-
 go deſperować o Niebie, kiedy Pán Niebá
 przeproſzony. O katoliku, ieżeli to rozu-
 mieſz, czemu ſię ſerce nie rozplýwá od mi-
 łości przeciw ukrzyżowanemu Chryſtuſowi
 dla ciebie. Synowie Iákobá iak ſię cieszyli,
 gdy poználi bratá ſwego. Iozefá Krolem E-
 gypſkim, y zápomniáwſzy wſzelkich krzywd,
 łagodnemi ſłowámi zápraſzájącego ich, *Podź-
 ćie do mnie wſyſcy á Ia wám dam wſyſtkie do-
 brá Egipſkie.* O to który ſię ráczył ſtáć brá-
 tem náſzym kroluie w Niebie, y wſyſtkie-
 go zápomniáwſzy cóſmy przeciw niemu z
 grzeſzyli, mile zápraſzá: *Podźćie do mnie kto-
 rzy prácuiecie, á Ia was poſilę.* Niech ná cie-
 bie powſtáną wſyſtkie ſiły Xiążęćią ciemno-
 ſci, obáczyſz z Świętym Antonim próżne
 záma-

zámachy, uciśkaią iakiekolwiek przeciwności, nie wátp, będzie z niebá pomoc; ieżeli álbowiem Bog weyrzał ná modlitwę Moyżeszá sługi swego, iák nie weyrzy ná krew wybraną Syná swego Iednorodzonego, ktorego iedno westchnienie bárdziey się podobáło, nizeli wszystkie całego świata grzechy niepodobáią. Iedney tylko rzeczy potrzebá, to iest: żebyś sobie áplikował Krew Chrystusową, což álbowiem pomoże źródło żywotá, ieżeli z niego nie czerpasz? co pomoże skarb Krolewski, ieżeli z niego nie bierzysz, czym byś y twoie długi wypłacił, y siebie zbogácił. Tá zaś áplikacyá, álbo przyłączenie Krwi Chrystusowey, dzieie się dwiema sposobámi. *Náprzod*, przez Sákramentá, á potym przez ákty cnoty, więc duszo Chrześcíanská, żebyś sobie wielkich przy-sposobiłá zasług, przypádniy do nog ukrzyżowanego JEZUSA, gdziekolwiek go widzisz, álbo myślisz o nim, á oprócz częstego zázywánia Sákramentow pokuty y Ciála Chrystusowego; wierz, spodzieway się, kochay, dźię-

dziękuy, á strzeż się, żałuy, obiecuy poprawę
oddawszy się ná wolą Bożą, zgadzáy się z nią,
y z Chrystusem przykup się do Krzyża, á we
wszystkiewy potrzebie, czyli to chcesz bydz
od złego · wybáwiony, czyli dobrym udáro-
wany, wołáy całym sercem z Kościołem S.
do Oycá Niebieskiego: Przez Pána nášze-
go JEZUSA Chrystusa Syná Twego, á tak
nie tylko prosić będziesz, ále iákoby poprzy-
sięczysz Wszechmogącego Boga, y będziesz
się upominał o dług, który mász zá przy-
właszczone tobie záslugi Chrystusowe ceny
nieskonczoney.

Affekty.

Wiele iest ktorzy mię prześládują, Iá zaś
spodziewać się, y chlubić się będę w Krzy-
żu Pána nášego IEZUSA Chrystusa, w kto-
rym iest wszystko, zdrowie, życie, y Zmar-
twychstanie nasze.

Będę czerpał wodę z źródeł Zbáwicielowych,
podu-

podufale postępować będę, nie bojąc się, bo
Pán stał mi się Zbawieniem.

Kłaniamy się Tobie Chrystusie, y błogosławimy
Tobie, bo przez krzyż Twój odkupiłeś świat.

Sługa iá Twój iestem kupiony wielką ceną
krwią Twoią Panie, nie opuśćzaj mnie.

W Tobie Pánie nádzieię pokłádałem, y nie bę-
dę zámstydzony na wieki.

Modlmy się.

PANIE J E Z U Chryście Synu Bogá
żywego, któryś z woli Oycá za
sprawą Duchá S. przez śmierć Twoię
świat ożywił, wybaw mię od nieprá-
wości moich, y wszelkiego złego, y
spraw, żebym Twoich pilnując przy-
kazań, od Ciebie się nigdy nie od-
dzielił. Który z Oycem y z Du-
chem S. żyiesz y kro-
luiesz ná wieki Amen.

UWA-

UWAGA Dwudziestá VII.

*O osobności albo rekolekcyách Duchownych
przez medytácie.*

DO pustyni cię zapraszam, chcę żebyś był pustelnikiem, ále przecię niekázę żebyś był Páwłem lub Antonim, ustawicznym pustyni obywatel, ále ná kilká dni pragnę żebyś tylko o sobie samym myślił. Ledwie znaydziesz świętego, któryby się w osobności nie kochał. Y mądrych ludzi perswazyá iest; od tumultow świata ná ustep poyść, y z samym sobą mieszkać. Ale mówisz że czas daremnie strąwiew, y w osobności zostáiąc od melancholyi uschnę? nie boy się, będziesz się miał czym bawić nie sam; y zawsze w wesołości zostáwać będziesz, bo wszystko złe ktore cię trápi, z siebie wyprzątniesz, á prawdziwymi dobrami zbogáćisz się. Coż tedy robić będziesz? *naprzód* uczynisz ráchunek życia twoiego dotąd przepędzonego rostrząsając

iąc pilnie obligacye twoie, (*które ci Przy-
zania Boskie, y Kościelne, Prawa stanu twe-
go, y urzędu czynią*) y czy im dosyc czy-
niłeś? á iakim sposobem? tu ná to się sadzić
będziesz, żebyś się náywiększym, náypodley-
szym, náyniegodnieyszym uznał grzeszni-
kiem, nie zmyślenie, ále z sercá; ieżeli ál-
bowiem tak o sobie nie rozumiesz, nie do-
brześ w pokorze ufundowany. Y pewnie kie-
dy się náypierwszym, y náywiększym znał być
grzesznikiem Páweł S. całym sercem to u-
znawał, kłamać álbowiem niemogły usta
Duchá S. pełne, czemuż y ty że wszystkich
miar mizerny człowiek, niemášz tego o sobie
rozumieć? O moy Boże! ieżeli godność mo-
ralná y szacunek stworzenia rozumnego ná
tym náleży, że poznáwa obligacyą swoię y
według iey sprawuie się, nie mogę się zaprzec-
zem iest nayniegodnieyszy y náypośledniey-
szy zewszystkich, bo niewiem o żádnym że-
by się wkim znáydowały takie obligacye, ta-
ká ich wiadomość, á przecię takie tych o-
bligacyi zaniedbánie iak we mnie. Wiem

o grzechu Iudášowym, ále go sobie ieszcze Chrystus nie tak obligował, iak mnie, bo ieszcze nie umarł za niego. Wiem o przyszłych grzechach Antychrysta, ále nie tak wiele rázy odpuszczenia grzechow dostąpi, áni tak szukany skutecznemi łáskami, dobrodziejstwami, náctchnieniami będzie, y sollicytowany, áni tak od okázy grzechu zachowany iáko iá, nie tajny mi grzech Luciferá, ktory większe miał práwda światło, ále nie taką iáko iá obligacyą, álbowskiem zá pierwszym grzechem zaraz iest potępiony, iá zaś nie; y Syn Boży Krew swoię za mnie wylał, za niego zaś nie; ieżeli zaś iákie stворzenie miało większą obligacyą y większe poznanie, á przecię ciężey zgrzeszyło nizeli iá? iá o tym pomyslić nie mogę rozumnie; bo o cudzey myśli, sumnieniu, y łáskách wewnętrznych niewiem; á z tąd że iestem podleyszy nad wszystkich ludzi y nad samych czarow, nie zápieram się nie z zmyśloney pokory, ále z spráwiedliwey y mądrey przyczyny. Ale iákożkolwiek, znam się być podłym grze-

grzesznikiem, iestem przecię w samey rzeczy podlejszym, y większym niż się uznawam, to dla tego, że tyśiąc razy grzeszę á grzechu nie uznawam (o bodaybym kiedykolwiek uznał) to, że iák nie dosyc poymię wielkość, y Májeftat Bogá, ktorego grzechámi obrazam, y nie umiem szanować zácności dobr dusznych, z ktorych grzech obnażá, ták nie dostatecznie poymię, ciężkość grzechu y moię niegodność. Ah! wstydzę się y zátapiam w głębokości niegodności moiey. Poznawszy mizerny stan duszy twoiey, będziesz wzdychał do polepszenia się, y oczyściwszy sumnienie przez generalną spowiedź, chlebem Niebieskim pośiliś się, ktory w Tobie łaskę poświęcającą pomnázáć y konserwować; pomocy do zwyciężenia pokus y ćwiczenia się w cnotach dodawác; grzechy powszednie mázáć, od śmiertelnych utrzymować, ciało twoie, dotykaniem ciała Jezusowego poświęcáć; duszy prawo do wiecznego szczęścia, ciała do zmartwychwstania w dzień ostateczny dáwać będzie. Ktore skutki

śa nieomylnie z Náyśw: SAKRAMENTU
wypływające ná káždego, przeszkody do
dostąpienia tych skutkow niemającego. Do
tego Modlitwy nie będziesz zániedbywał,
modląc się: to ustámi, to myślą, którą náy-
bárdziey rozwázac będziesz, życie, mękę y
śmierć Chrystusa Wodzą twego, to dlátęgo
żebyś się pokazał wdzięcznym, przez pámieć
tych łásk, ktore ci świadczył prącuiąc y cier-
piąc dla ciebie, to żebyś iego náśladował y
życie swoje do Iego stosował; będziesz tak-
że słuchał Pána mowiącego do sercá, y te
prawdy ktore ci będzie podawał, ná karcie
notować będziesz, ktore ci wielki pożytek u-
czynią, gdy się nie spodziewasz. Ták oczyszczony
od grzechow, Chlebem Niebieskim pośi-
lony, przez modłitwę z Bogiem złączony,
Boskiemi instynktámi oświecony, podnie-
śiesz się nad samego siebie y wszystkie rzeczy
stworzone, y stáwszy się człowiekiem Nie-
bieskim, nie niebędziesz prágnał oprocz Bogá,
y dla Bogá. *Náostáték* stáwszy się podobnym do
Pelikána w osobności się kocháiącego, ducha
tego,

tego, ktoregoś nábrał, bédziesz inszym u-
dział, á náprzod tobie powierzonym, oświe-
cając ich rozum gdzie się tylko podá oká-
zyá, y w zbudzájąc wolą do lękánia się grze-
chu, do kochánia się w cności, do prágnie-
niá Náwyższej świątobliwości.

Affekty.

PAnie któryś powiedział: záprowódzę duszę
ná pustynią, y będę iey do sercá mówić, o toż
iá iestem, mow bo słuchá sługá twoy.

Będę siedziáł sam y milczáł, y będę się w two-
ich ćwiczyl spráwiedliwościách.

Będę przypominał wssysłkie láta moie, w gorz-
kości duszy moiey, y podniosę się nád siebie.

Ktoż mi dá skrzydła iak gołębiowi, y polecę
y spoczne ná BOGU moim.

Modlmy się.

PRośiemy Pánie, żądze y chęci sług
Twoich Niebieską utwierdzay do-
brocią; żeby co máią czynić widzie-

li y do wypełnienia tego, co obaczą mocnemi byli. Przez Pána naszego JEZUSA Chrystusa Syná Twego, który żyje y kroluie ná wieki wiekow Amen.

UWAGA Dwudziestá VIII.

o Wdzięczności przeciw Pánu Bogu.



Legodzien żeby mu co świadczono, który nie jest wdzięczny zá odebrane łaski *mowi Augustyn S.* y słusznie opuszczony bywá od łaski, który łaski przez wdzięczność nie szanuje. *S. Bernard mowi.* Poniewáz záś żadnego momentu czasu niemasz, ktorego by nám Bog dobrze nie czynił, y wszystko co czyni naszym jest dobrodzieystwé, słusznie upominá *Apostoł:* żebyśmy záwsze y we wszystkim Bogu dziękowali. To záś powinno Bogu dziękczynienie álbo wdzięczność ná trzech się zasada rzeczách. *Náprzod* ná rekognicyi, albo uzná-

znaniu dobrodziejstw. *Powtore* ná szácowaniu y chwáleniu ich, á bárdziefy łámego Dobrodzieiá. *Potrzenie*, ná wzáiemnym oddawaniu. Ty tedy ieżeli wdzięcznym być prágniejsz; náprzod przypomniy sobie dobrodziejstwá, iák wielkie uczynił duszy twoiey, y nie zápominay łásk iego wszelkich; wybrał cię BOG (*o czym iużeś medytował wyżej*) od wiekow nád niezliczonych ktorzy mogli bydz, żeby cię w czáście z niczego stworzył do chwály swoiey ná wieczne twoie szczęście; á gdy przez grzech przy samych świátá początkach práwo do Niebá stráciłeś, y śmierci wieczney winien stałeś się, Bog się odział w ciáło ludzkie, y dla odkupienia twego z gorącą miłością Krzyż wycierpiął, Pán zá flugę; żebyś nie szedł drogą Národow, y nie zginał, przez Chrześć cię do Kościoła swego przyłączył; Wiarą, Nádzieią, y Miłością uposażył, y poświęcił. Znáiąc twoię ułomność; remedium w Sákrámenćie pokuty miłościwie postanowił, ktorymbys od wszelkich zbrodni twoich we krwi Chrystusa

stusa obmyty, y iák by w nowym chrzcie odrodzony, y z Bogiem poiednány mogłeś bydz. Sáme go siebie zá pokarm, z Ciálem, Krwią y Bostwem oddał; ktory by cię w pokusach umácniał, w cnotach gruntował. Zebys się niewiadomością, y błádami nie dał zepfować w posrzodku złego żyjąc národu, iuż zaraz od dziecínstwa częstemi cię Duchá Świętego nadchnieniami oświecał, y oświeca. Zábaw się trochę uwážaiąc te dobrodzieystwá, y ich wielkość z tąd szácuy, y zádziw się, że Wszechmogący BOG, áni mocy má, żeby większe uczynił, áni mądrości, żeby wymyślił, áni woli żeby mógł požądać, y iáko by wyniszczył się B O G tobie dobrze czyniąc. Niezliczone infze dobrodzieystwá codziennie, y owszem co godziná, co moment ná ciebie wylewá, ktoremi ieżeli się niewidzisz bydz zárzuconym, ślepys iest. To dobrodzieystwo iák wielkie iest? że nimes się národził, y owszem iák tylko ná poczatku świata są stworzeni Aniołowie: *Roskázał BOG Aniołowi swemu o tobie, żeby*

żeby cię strzegł ná wszystkich drogách twoich. Który rozkáz ten Xiążę Niebieski ták przyiął, że záraz z wielkim prágnieniem wieku, roku, miešiacá, dnia, godziny národzenia twoiego czekał, y tey samey godziny z wielką radością zstąpił z Nieba, żeby zaczął urząd strážnika, y obrońcy twego; żeby złe odwracał, á dobrym do ciáła, czy duszy należącym opátrował. Pilną iego o koło ciebie stráž, z płáczu godnych przypádkow cudzych uznáway. Wiele do ciebie podobnych, y mędrszych od ciebie, okrutną się ná siebie samych rzucáią ręką; iák wiele przez nienáwiść, y zázdrość nieprzyiációł swoich ginie? iák wiele zębami y dzikością bestyi z tym się żegnáią światem; wiele ogniem, wodą y z innych náturálnych przyczyn kooperacyi życie kończą? Iák wiele od czar-tá zárownó y tobie záśadzki kładącego dziwnie różnemi sposobámi trápieni bywaią, y piekielnych duchow w ciáłach swoich noszą? Wiele ná ostátek nie ná doczesne, ále ná wieczne, y nigdy nieskończone káry idą

umierając w grzechach? od tego wszystkiego wybawił cię Pan przez Anioła Strożą twego, który cię poprzedza, strzeże w drodze; a potem wprowadzi na miejsce ktoreć Bog zgotował; miejsce wieczney szczęśliwości. Same też tak wielu ludzi potępienie jest twoim dobrodziejstwem, gdyby albowiem tak siła potępionych nie było; mniey byś się bał; gdy by żaden niebył potępiony nie byś się niebał, y podobno sam byś był potępiony. Pátrzzę tedy proszę? iákiemi dziękámi Májeſtat Bogá tak dobrego, y lego łáski wychwálać potrzebá, ále że nie jest piękna chwála w ustách grzeszniká, używáy ná wychwálenie Bogá ſtworzenia wszystkiego z trzemá Młodzianami Bábilonſkiemi: *Błogóſławćie wſysſtkie dziełá Pánu, chwałćie y wyſtáwiyáćie go ná wieki &c.* Ale cóż ná oſtatek oddáſz Pánu zá wſzystko co ci dał? Słuchay S. Nazyánzená: *choćbyś wſysſtkie twoie fortuny dlá Bogá ſożył, y choć byś y ſiebie do fortun przy ſożył, nigdy Boſkiey choynoſci nie zwyciężyſ, bo Boga dárowáć co, ieſt brać od niego.* leże-

li zaś, żebyś siebie samego, y fortun twoich Bogu nieoddawał, przeszkadza nieposobność ciała, albo duszy, wielką potrzebą Oyczyzny, albo rodziców, przynámnię Serce twoie, to iest áffektá serdeczne poświęć Imieniowi Pána Náywyższego y czego samym skutkiem wypełnić niemożesz, dobrej woli prágnieniem y chęcią nágradzay.

Affekty.

Miłosierdziá Páńskie będę spiewał ná wieki, bo mi wielkie rzeczy uczynił ten, który mocnym iest.

Będę cię wychwálał Boże y Krolu moy, y będę wielbił Imię Twoje ná wieki.

Boś wybáwił duszę moję z głębokości piekła, y ze wszelkiey zguby wyrátowáłeś ią.

Pomnożone nádemną miłosierdzie Twoje, y dobroć uczyniłeś z sługą Twoim.

Modlmy się.

BOZE, ktorego miłosierdziá, y dobroci nieskończony iest skárb, do-

brotliwemu Majeſtátowi Twemu za
dane dobrodzieyſtwa dziękuiemy ,
Twoiey uprąſzając łaskawoſci, abyś,
ktory proſzącym o co proſzą , po-
zwalaſz, tychże nieopuszczając do
przyszłych dórow ſpoſobił. Przez
Pana náſzego JEZUSA Chryſta,
ktory żyje y kroluie ná wieki.

UWAGA Dwudziesta IX.

*O Dniu dżisieyſym, że zo dobrze trzeba
ſtrawić.*



Iepożyteczna, y owſzem ſzkodliwa
ieſt wiedzieć dobre, á nie czynić.
Albowiem mowi piſmo: *Wiedzący,
á nie czyniący grzech ma; y ſługá
rozumiejący wolá Páńſką, á nie czyniący, du-
żo będą kárány.* Praktykować tedy trzeba,
czegoś ſię náuczył. Będzieſz zaś praktykował,
ieżeli záwsze o dobre tego dnia, który zá-
czynasz, ſtrawienie będą ſię ſtarał , iákby

ten ieden był życiem twoim całym. Y
ktoż iest, któryby iednego dnia przynay-
mniej, bez grzechu, ále w cności nie mógł
przeżyć? á przecię w samey rzeczy całe życie
twoie iest tylko ieden dzień, dziś dziśieyszy,
á iutro iutrzeyszy, potym trzeci &c. Dziś te-
dy dobrze czyn, iutro ieżeli żyć będziesz
znowu tak, tak w trzeci, czwarty, y następ-
ujące insze, których ci Bog pozwoli. A tak
przez ieden dzień dobre życie, miesiące, lata,
y całe życie dobrym uczyni. Zaczynay dzie-
ło, y gdy się dopiero obudzasz, imáginuy so-
bie, że niezliczonym duszom Bog dáie, y po-
zwála ná ten świat wnieść, z temi łaskami y
pomocą, ktoremi ty iesteś udárowány. Myśl
sobie także, że pozwala powrotu ná ten świat
tym duszom, ktore tey nocy do piekła strącił,
gdy ciebie śpiącego dobrotliwie pilnował, y
zaráz dorozumieway się, iákby świątobliwie
ten dzień trawiły te dusze, á potym ná siebie
obróć myśl, ktory takiemi, y tak wielą natu-
ry y łaski dárámi przybrány obudzasz się, iá-
kobys się dopiero ná świat rodził, y ktory od

wiecznego potępienia, y od wielu tego życia mizeryi, w ktore tyśiączni tey nocy wpádli, miłościwie iesteś zachowany; á co więkšie iest dobrodzieystwo, nizeli gdybyś był z nich wydzwigniony. Czegoż tedy nie powinienesz czynić? dziękuy Bogu gorąco za takie łaski, odday mu wcale serce twoie zápálone prawdziwym szczerego iemu choć przez dziś służenia prágnieniem; poświęć mu ięzyk, oczy, uszy, ręce, nogi do wszelkich usług. A że służyć Bogu, náleży ná chronieniu się od złego, á czynieniu dobrego, według upodobania Boskiego, zważ trochę, ktore okázye bydz mogą do złego; żebyś się przeciwko nim uzbroił, y co Reguły stánu, urzędu twego potobie wyciągáią ná każdą godzinę. Poznawszy tak co masz czynić, bierz się do pilnego wypełnienia twoich obligácii; to iest: według liczby, wagi y miáry, to czyń coś powinien. Albowiem przeklęty kto dzieło Boskie czyni zdrádliwie. Y czyli są funkcye Duchowne, czyli ręczne zábawy, czyli ciáła posilek, y tántázyi rozrywki, álbo zmysłow rozweselenie, czyli umártwienie

nia iákiekolwiek, ty, áni dla wdzięczności ich, czynić ie, áni dla trudności opuszczay, ále wszystkie tak odprawować stáray się, żebyś w nich samego Bogá, y upodobania iego upátrował: którą Intencyą w każdą godzinę odnáwiać będziesz się stárał, iákoby pálcem sobie Niebo pokázuiąc. Ale pámiętay, że choćbyś naywięcey stánowił, bez łaski Boskiey przecię iesteś iáko dziecię żadnych sił niemájące, y nic nie możesz uczynić, co pomaga do nábycia żywotá wiecznego. O łaskę tedy z Niebá trzeba prosić, dla czego często co robiąc, wzyway Boskiey pomocy słowy Kościółá: *Pánie ku wspomózeniu memu weyrzyj.* Zebym się náleżyćie modlił, pracował, iadł, &c. Nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie pobudki położone (od czwartej aż do piętnastej uwagi) álbo wszystkie, ieżeli czas pozwoli, álbo niektóre tylko, które cię naybárdziej wzruszaią. Naybárdziej zaś to uważay, że śmierć za tobą dybie, w ten czas kiedy się nie spodziewasz, máiąc cię kosa podciąć. Ze Anioł y czart twoie wszystkie ákcy pilnie notuią;

tuią; że sama Troyca Najsświętsza na ciebie idącego, że wszystkimi Świętymi zapatruie się, y do dobrego biegu na drodze Cnoty animuie; że przed oblicze tych, wszystkie twoie dobre uczynki przez Aniołów ofiarowane bywają, y iako wonne kądziło na zapach słodkości idą. Exemplářzem, według ktorego wszystkie twoie akcye masz formować, miew Chrystusa Páná. Tego, w tym wieku, w iákim sam zostaiesz, postaw sobie w imáginacyi, y przypatruy się z iáką zewnętrzną ukłádnoscią, z iáką sercá ochotą czynił, álboby uczynił to, co tobie teraz czynić należy, á sam podobnym sposobem sprawuy się, wszystkie twoie akcye łącz z iego akcyami, álbó z wszystkimi razem, álbó z którą osobliwą, ktoraby była podobná do tey, którą chcesz teraz robić. Strzeż się zaś dziecinnego zwyczáiu, żebyś w dziele dobrze zaczętym stęskniwszy sobie nie porzucił go. Náśláduy kámiennikow, ktorzy y twárdy kruszą kámién, żeby dzieło doskonałe zrobili. Ná ostátek tego pilnuy, żebyś Bogá czcił, wiara, nádzieią, miłością, nábo-
zeń

zeństwem, każdego bliźniego kochał, Chrystusa w nim sobie reprezentując; co zaś mu przez własność powinienś, bez zwłoki wypłacać. Sobą samym mądrze kieruj, Męstwem w przeciwnościach, wstrzeźliwośćią w szczęściu, y każde dzieło tak doskonale rob, iakby było ostateczne, a ty po nim zaraz do grobu miałbyś być zanieśiony.

Affekty.

BOże Boże mój! do Ciebie się porywam, Pánie
otwórz wargi moje, a usta moje będą opo-
wiadać Chwałę Twoję.

Pánie ku wspomózeniu mojemu weyrzyj, Pá-
nie ku ratunkowi mojemu pospiesz się.

Będę z rana wystawiał miłosierdzie Twoje Pá-
nie, będę śpiewał cały dzień chwałę y wiel-
kość Twoję.

Modlmy się.

PAnie Boże wszechmogący, któryś
nam do początku dnia tego przyiść
dopuścił, Twoją nas dziś utrzymuj
Z *całą* mocą,

moć, żebyśmy w ten dzień ná żáden grzech nie zezwaláli, ále zawsze do czynienia Twoiey sprawiedliwości násze niech dążą mowy, myśli, niech się kieruią y uczyнки. Przez Páná nászego JEZUSA Chrystusa Syná Twe- go, który żyie y króluie ná wieki wie- kow. Amen.

UWAGA Trzydziesta.

O Codziennym Sumnieniu rácbunku.

DArewnie Sędziá stánowi práwá, ie- żeli przestępcow nie kárze, ábo do záchowania ustaw nie przynágla. Ty także codziennie masz się exá- minować; y ieżeliś to, coś ráno postanowił, wypełnił, przynaymniey w wieczor uważać, y sáмого siebie kárać powinienes; sam swoim A- ktorem y Sędzią masz byđz, któryś iest wi- nowáycą. Pozwolono ci to od Bogá, zamiast wielkiego dobrodzieystwa, że gdy ci niepo- dobná

dobną uchronić się wszystkiego sądu (*Albowiem z każdego słowa próżnego dádzą ludzie rachunek, y nic nie káranego nie zostánie*) żebyś przynáymniej podpádał pod Sąd nayłáskawszy; złoczyńcá postanowiony między dwómá Sędziámi, iednym surowym, cudzym, od siebie uráżonym, drugim zaś łáskawym swoim, y sobie przychylnym, íakby sobie życzył od tego bydz káranym y sądzonym. O to ty iesteś winowáycá, ktorego sądzić nie komu inszemu, ále tobie samemu, który się o siebie bárdzo stárasz, pozwaláią; álbó tedy sam siebie sądz, álbó Bog ciebie surowie sądzić będzie, ktoregoś obraził. *Náprzód tedy.* Postánów się przed obliczem Páná twego, y krotko zważ tálentá od Niego wzięte, to iest dobrá náture y łáski, innym póspolite, y tobie włásne, y dziękuy zá nie áffektem pierwszym (niżey położonym,) álbó inszym iemu podobnym. *Powtore :* Wzyway Boskiey pomocy do poznánia, y obrzydzenia sobie złego, záżywánia tych tálentow, do żálu zá grzechy y niedbálstwá twoie, do czego służyć ci będzie

áfekt drugi niżej położony. *Potrzećie*, Py-
 tay się siebie, coś myślał, mowił, czynił prze-
 ciwko Bogu, tobie samemu y bliżniemu, re-
 flectuiąc się ná dzieięćioro przykázania, ná
 reguły stánu, y urzędu twego. Osobliwie re-
 flectuy się ná to, o coś ná siebie skárzył ná
 przeszley spowiedzi, y obácz, ieżeliś tego sa-
 mego nie popełnił, po tylu przedsięwzię-
 ciach. Iák bárdzo máło przebog? obaczysz
 szczerze dlá Bogá y Twoiego Zbáwienia u-
 czynionych ákcyi? á bodáyby ieden przynay-
 miniey prawdziwey cnoty Akt w Xieęgę mogli
 Anioł Stroż wpisać? gdy przeciwnym sposo-
 bem czárt próżnych myśli, mow, y uczyn-
 kow tyśiącámi náráchować może. Ztąd *Po-
 czwárte* uznay się prawdziwie sługą złym, y
 sam się osądz, żeś winien o krzywdę y wzgárdę
 Bogá twoiego, wszędzie obecnego y pátrzą-
 cego. Osądz się, żeś winien o wiárołomstwo
 przeciw Xiążęćciu; o niewdzięczność przeciw
 Dobrodzieiowi; o niezbożność przeciw Oy-
 cu; o rozwód z Oblubieńcem duszy Twoiey;
 o występpek zniewáżonego Máiestátu przeciw
 Bogu

Bogu, Stworcy, y Odkupicielowi, Poświęćcielowi twojemu, y zaráz serdecznie brzydź się, zdepcz, cokolwiek w sobie złego postrzegłeś, trzebá się zaś brzydzić nie tylko samemi grzechami, ále y zwyczajáiami, pássyámi nieporządnyemi, złemi náтуры inklinácyáiami, y okázyáiami do grzechu. Te álbowiem są grzechow korzenie, ktore ieżeli ich nie wytniesz, powtorne złe uczynki y śmierci owoce urodzą.

Po piąte. Będziesz prosił o łáskę do poprawy, y mocne uczynisz przedsięwzięcie o lepszym życiu, albo wszczepieniu w serce cnoty iákiey przynoszącey owoc żywotá wiecznego. A ták uprzedzisz stráśzny, ktoryby ferował Spráwiedliwy Sędzia, dekret: *Odbierzcie od niego co ma, á zwiáźáwşy ręce y nogi, wrzucicie go w ciemności wewnętrzne.* Zebyś zaś porządnie postępował w poprawie życia, bić naybárdziey y náprzod powinienes ná ten grzech, ktory cie naybárdziey zátrudnia w drodze do Niebá. To zaś będziesz wiedział z włásney Spowiedzi, ktorą ná trybunále sumnienia zwykłeś czynić. Będzie do tego służył pártikulárny

ráchunek sumnienia, który te ma części co y generálny, z tą tylko różnością, że się koło iednego defektu bawi, który chcemy wyko-rzenić, albo około cnoty, ktorey chcemy ná-być. Trzebá zaś co dzień notować liczbę á-ktow defektu, ná który biiemy, albo cnoty, w ktorey się exercytuujemy, ná osobney kár-teczce, y trzebá konfrontować ieden dzień z drugim, y tygodnie z tygodniami, żebyś się doświadczył postępku twego, albo niedbál-stwa. Ten ráchunek pártikulárny, iest bár-dzo dobry sposob do umnieyszenia grze-chow, y nabyćcia cnot; czego świadkiem usta-wiczne doświadczenie tych, ktorzy się w nim ćwiczą. Znoś się z Oycem Duchownym, o sposobie tego exáminu, który cię wnet náu-czy, y będziesz się cieszył z tego, że go umiesz; zwoiowawszy tak ieden grzech, bii ná insze, póki tego przynajmniey wśzystkiego nie wy-pełnisz, do czego pod grzechem iesteś obo-wiązány. Potym co do doskonałości náleży, tego się chwytąć trzebá, y z cnoty w cnotę postępować, czego znákiem są linie co raz więk-

większe; będziesz zaś czynnym w tym, żebyś
najmnieyszey do zwyciężenia siebie nie za-
niedbał okazyi; lubo małym nic się zwać nie
może, czym nieograniczonego Boga czcimy,
y błogosławioney wieczności dostępujemy;
á doznasz, że pierwszy stopień cnoty trudny,
drugi nie tak, trzeci zaś całę nie trudności
w sobie mieć nie będzie, ále poćiechami
Niebieskimi osłodzony będzie, ktore są ná-
pogotowiu.

Affekty.

Będę błogosławił Páná w każdy czas, záuśse
Chwałá lego w ustach moich; álbowskiem wiel-
ki Pan y chwály godny, álbowskiem dobry, á
miłosierdzie lego nádemną.

Oświeć Pánie oczy moje, y day źródło łez, że-
bym obáczył y opłakał wśyskie niepráwosci
moje, y urázy Máiestátu Twoiego.

Zgrzeszyłem Pánie, y złe przed Tobą zrobiłem.
Zmituy się nádemną Boże, według wielkiego
miłosierdzia Twoiego.

Návroc

Uwaga trzydziesta pierwsza.
Návroć mię Pánie do Ciebie, y będę návrocony,
y będę Cię kochał z całego serca, y strzegł będę
praw Twoich ná wieki wiekow.

Modlmy się.

TWoie nas Miłosierdzie **BOZE**
 niech od nieprawości naszych o-
 czyści, y godnemi nowey świątobli-
 wości uczyni. Przez Páná nášego
JEZUSA Chrystusa, ktory żyie y kro-
 luie ná wieki. Amen.

UWAGA Trzydziestá I.

O Przygotowaniu się do śmierci.

DOstatecznie iuż wiesz, że trzeba
 umierać, choć byś nie rád, nie iest
 zaś pewná kiedy? gdzie? iákim
 sposobem? wiesz także, że od do-
 brey śmierci záwiśła błogosławioná wieczność;
 od złey wieczná mizeryá nieuchybnie. Patrz
 że teraz, ieżeli nie wszelkimi siłami o to się
 stárać

starać potrzebą, o co BOG upominá: czuy-
cie, bądźcie gotowemi, rozporządzáy dom
tвой. Strzeżże się, przez zbáwienie
twoie ciebie obowiązuję, żebyś nie násla-
dował tych, którzy choć wiedzą, że im trze-
bá umierać, y wiele o przyszłym życiu, o u-
ciechách Niebieskich, o mękách piekielnych
czytáią, y słyszają, tego przecię wszystkiego
widząc nie widzą, słysząc nie rozumieją, ále
perswázyi złego sumnienia słuchájąc, álbo
śmierć dáleko od siebie położoną rozumie-
jąc, álbo się umrzeć dobrze spodziewájąc,
poki w punkcie do piekła nie wnidą. Iná-
czey ciebie cnotą informuje, to iest żebyś
máiąc ostatecznie terminy w páamięci do żey-
ścia z tego świata, tak się gotował, ábyś Chry-
stusowi przykładowi twemu, y w śmierci, y
w życiu konformował się. Postaw tedy lo-
bie w imáginacyi, iák się Chrystus do śmier-
ci gotował, iák umarł, y násladuy go. Dwo-
iákie iest do śmierci przygotowanie. *Dale-
kie, y bliskie.* Dálekie iest życie zgádzaią-
ce się z náuką Chrystusową, z tą náybardziej

ktora na gorze dawal, gdzie błogosławionemi nazywał: *ubogich, cichych, ktorzy płaczą, ktorzy prześladowanie cierpią, tym albowiem dobrze będzie przy końcu, y tych jest Królestwo Niebieskie.* Wiedz to zapewne, że nigdy złe nie umiera, kto zawsze dobrze żyje, albowiem nie opuszczają przy śmierci wiernego w życiu sługi BOGA. Y nic nie uważaj na przykłady, ktore na poparcie przeciwnego zdania przywodzone bywają, bo są albo nie prawdziwe, albo też złe rozumieją o dobrym życiu, albo złej śmierci tych, ktorzy się zdali dobrze żyć, albo złe umierać. O *bliskim* przygotowaniu to wiedz; jeżeli kiedy, to w ten czas nąbardziej, krzyż ność trzebą, kiedy śmierć nadchodzi; śmierć albowiem jest: *kara grzechu.* Weź tedy Krzyż sobie od Boga nąznaczony, y z tylą innemi miłośnikami Krzyża, idź za Chrystusem Krzyżem daleko cięższym obciążonym, y na Krzyżu umarłym. *Anąprzod.* uczyniwszy dyspozycją rzeczy doczesnych, na Chwałę Bogu, y poratowanie duszy, do Boga się wcale

wcale obroć, y pilnie proś o łaskę, y siły, na tę potyczkę potrzebne, żeby był uwielbiony BOG przez śmierć Twoję, y zbawienie duszy twoiej. Daj ci w tym przykład Chrystus, który tak prosił: Oycze przyszlą godziną, uwielbiy Syna Twego, żeby y Syn wielbił cię. Potym odday się na wolą Bożą, y iakoś do tych czas życie y zdrowie, tak teraz chorobę, y śmierć z ręki kochającego Oycą przyjmuy. Jeżeli natura wzdrygąć się będzie, mow z Chrystusem: Jeżeli może być Oycze, niechay przeminie ten Kielich, ale nie moiá lecz Twoiá wola niech się stanie. Potym Świętymi Sakramentami żebyś był uzbroiony, staray się. Spowiaday się szczerze grzechow wszystkich spowiedzią generalną, jeżeli będziesz mógł. Przyimiy Náyś: SAKRAMENT iako prawdziwy duszy strąpioney posiłek. Przyimiy Oley święty, który pomnáża łaskę poświęcającą, umnieyszą káry, y gládzi grzechow ośtátki, umácnia przeciw boiaźni, gorzkości y śmierci, przeciwko pokusom w ten czas następującym.

Potym wszystek czas do ostatecznego chcenia traw na exercytacyach w cnotach swietych. Wierząc, cokolwiek w składzie Apostolskim zamyka się, y Kościół S. uczy. Spodziewając się mocno żywota wiecznego, y skutecznych łask z niekończoney dobroci skárbu, z miłosierdzią Boskiego, z Krwi Chrystusowej, z przyczyny Mátki Najswiętszey, y Świętych Bożych: kochając, chwając, y błogosławiąc Bogá, pochwały y kochania godnego; żałując za niewdzięczność twoię; ofiarując w nagrodę cokolwiek cierpisz, złączyszy to z Męką Chrystusową, z zasługami Mátki Boskiej, y wszystkich Świętych. Prosząc często o rozgrzeszenie, uczyniwszy spowiedź zawsze y skruchę za grzechy. Dostępując Odpustu na ten punkt życia pozwolonego; zażywając wody święconey z skutkiem obmycia grzechow twoich; żegnając się y całując nogi ukrzyżowanego Chrystusa; odpuszczając jeżeliś jest urażony; prosząc o odpuszczenie jeżeliś kogo uraził; dziękując dobrodzieiom; życząc wszystkim poznania,

nią, y miłości Boskiej; żądając bydz wybawionym od okazyi grzechowych, ktore są w tym życiu, pragnąc Boga widzieć, kochać, Chrystusa wywyższonego nad wszystko w ciełe ludzkim, Matkę Boską, Chory Anielskie, y całe Świętych zgrómadzenie; polecając Duchá twego w ręce JEZUSA y MARYI; á tak umierając odpoczniesz w pokoju, y z Chrystusem żyć będziesz na wieki.

Affekty.

SErce moje ztrwożone iest, y boiáźń śmierci padła ná mnie.

Stała się smutná duśá moia, y niemáš kto by iá pocieszył, chyba Ty Pánie Boże moy, bądź porátunkiem y pomocą moią w tym czasie utrąpienia mego, nie opuścáy mię, áni gárdź mną Boże moy.

W Ciebie wierzę, w Tobie ufam, Ciebie kochám, Adoruję, y błogosławię, żałuję, żem cię obráźił.

Ciebie żądam, w ręce twoie polecám ducha mego.

Modl.

Modlmy się.

WSzechmogący BOZE, któryś dla
dania ludzkiemu narodowi przy-
kładu pokory, Zbawiciela naszego
Ciałem odział, y na Krzyżu cierpieć
dopuscił, daj prosimy, żebyśmy
cierpliwości Jego naśladowali, y
zmartwychwstania uczestnikami byli.

Przez Pana naszego który żyje
y kroluje Amen.

UWAGA Trzydziesta II.

O Szanowaniu MATKI Boskiej.

IAko Bogą naybardziej szanować po-
trzebá, dla tego, że iest naylepszym,
naygodniejszym, tak każdą rzecz im
bardziej, albo mniej pierwszey do-
broci y godności dosięga, szacować y szano-
wać potrzebá. Więc po Bogu szacuy, ko-
chay, y szanuy nád wszystko Pannę Nayswięt-
szą,

fzą, Ktorą cały Dwor Niebieski po Bogu naybárdziefy czci. Tá álbowskiem iest nieofzácównym wszystkich cnot skárbem, niezbrodzonym doskonáłości morzem, łátk Boskich głébką przepásią; Tá iest chwálą wízelkiego stworzenia, á zwfászczá národu nášzego, ktora áni przed sobą, áni po sobie podobney mieć będzie. *Mowi S. Bernard.* Bo iedná po Bogu tym się cieszy przywileiem, że iest Mátką y Pánną; Tá iest, ktora wszystkie błogostáwionych Duchow przewýższywszy Hierarchie; sámego się Troycy Nayświętszey Tronu, wysokiemi tyká záślugámi. *mowi S. Grzegorz.* Tá iest, nád ktorą mnieysze iest, cokolwiek pod Bogiem wielkie iest. *mowi S. Anzelm.* Tá iest, ktorá taką iásnieie czyśtością, nád ktorą większá pod Bogiem pomyślic się niemoże. *mowi tenże S.* czegoż się báwić? Tá iest, ktorá godná byłá, z ktorey by się Syn Boski národził, *mowi S. Ambroży* Dlátego iest Świętá, świętá, świętá MARYA náygodnicyszá Mátká Boská. Nic wysmieniafszego, nic wyższego nád to, o niey mówić się

się nie może. Ze tedy Matką Boską jest, przed
wszystkim stworzeniem pierwszą po Chry-
stuśie od Boga przeznaczoną jest niebą y
ziemi Krolową, Aniołow y ludzi Pánią,
wolną od wszelkiego grzechu nietylko uczyn-
kowego, ale y pierworodnego, zawsze wol-
ną przez łaskę Boską, od mocy grzeszenia,
od rebellij y passyi. Ze jest Mátką Boską, w sam
punkt poczęcia swego miała doskonały rozũ.
Ze jest Mátką Boską, w tenże punkt nápeł-
nioną jest łaską, tak, że y w ten czas dosko-
nałszym nizeli Seráfin miłości áktem mogła
kochać Boga, y kochała, *iako dowodzi Zo-
árez.* Iako w Adámie sen nie przeszkádział
rozumnym áktom, tak y w Mátcie Boskiej.
O prawdziwie podziwienią godny łask, y zá-
slug cud? ale ieszcze coś więcey uslyszysz;
że nieskończone łaski, y doskonałości mia-
ła, y mieć powinna była **MARYA: twierdzą**
Doktorowie SS: bo tego wyciągało Mácie-
rzyństwo Boskie, Mácierzyństwo nieskończo-
ney dobroci. O czym słuchay mowiącego
S. Bernárdyna: ogień rodzi inszy ogień z ná-
tury

O Szánowaniu Mátki Bożey. 101

tury swoiey; ále żeby żelázo ogień zrodzi-
ło, trzebá żeby się podobne ogniowi stáło.
To Bog, Bogá rodzi z náturey swoiey, ále
żeby białogłową Bogá urodziłá, trzebá że-
by się Bogu podobna stáła, gdy zaś to po-
dobieństwo nie mogło bydz przez obrocenie
się w Bogá, trzebá żeby się byłá stáła przez
nieskończoność lásk. *Prawdźiwie S. Piotr*
Damiáni mowi: niech milczy, y drzy cále
stworzenie, y ná taką godności nieográní-
czoność, niech się nie wáży patrzeć. Y tá
jest pierwszá racyá, dlá ktorey szacować y
czcić tę Pánnę powinienes. Drugá racyá,
miłość, y ufność spráwuiącą jest tá; że táž
Mátka Boská, jest Pátronką y Mátką grze-
sznikow, tak mocną y láskawą, że niepo-
dobna, żeby kto się do Niey udá, zgináł,
mowi S. Anzelm. Y owszem żadnego nie-
masz, ktoryby był zbáwiony, chybá przez Tę
náyswiętszą MARYÁ; żadnego nie masz, kto-
ryby był uwolniony od złego, chybá przez
Tę náyczytszą, nie masz ktoryby iáką otrzy-
mał láskę, chybá przez Tę Bogu náymilszą.

mowi S. Germanus. Więc dużo kátolická do tak wielkiey Mátki wszystkiemi bez odwłoki idź áffektámi, poświęcone iey Kościoły nówiedzay, y twoie potrzeby z ufnością opowiedz, náylaskawszá iest, do wysłuchaniá gotowá; náymocnieysza, dá pomoc. Ieżeli życie nowe, y lepsze chcesz zacząć, odtey Pánni proś się do wykonaniá tych świętych intencyi, y zawieś przed nią *z Świętym Ignácym Loiolą* broń próżności twoiey. Uchwyć się nog Matki dobrotliwey, y niepuszczay się, aż ci dá błogosławieństwo. Ieżeli od czartá nápaść cierpisz, ieżeli grzechow ciężkością zturbowany; sumnieniá szpetnością zawstydzony, sądu stráchem przenikniony, poczynasz wpadać w przepaść smutku y desperacyi, pomyśl o MARYI. Ieżeli Syná Boskiego łáski, y konsolacyi w tym życiu żebrzesz, szanuy Mátkę. *Mow: przez Ciebie* niech mámy przystęp do Syná o błogosławiona Mátko łáski, zyciá, y zbawieniá, żeby nas przez Ciebie przyiął, ktory nas przez Ciebie odkupił. Ieżeli ná ostatek doczesnemi ściśniony

iestes

ieścieś potrzebámi; jeżeli cię rzucaią iákie świá-
ta tego náwałności, patrz ná gwiazdę Mor-
ską MARYĄ. Nieślychać od wiekow, żeby
kto o Iey proszący pomoc, Iey požądaiący
rátunku, był opuszczony. Tak tedy z całego
sercá, wszelkiemi áffektami czci MARYĄ,
bo taká jest wola tego, który chce, żebyśmy
wszystko mieli przez MARYĄ, ále tak czciii,
tak chwal, żebyś głęboko w sercu miał wyry-
tą ádmonicyą S. Ildefonsa: *bárdziej się MA-
RYI podobá ten co násladuje nábożnie, niżeli
ten co chwáli próżnie.* Náostatek, miey prá-
gnienie widzieć M A R Y Á: *bo cokolwiek
po Bogu náypięknieyszego, náysłodszego w Chwá-
le wieczney jest, To jest MARYA; To w MA-
RYI, To przez MARYĄ, mówi Święty
Bernard.*

Affekty.

Błogosławione wnętrzości MARYI Pánny,
które nośiły Syná Oycá Przedwiecznego; y
błogosławione pierśi, które karmiły Chrystusa
Pána.

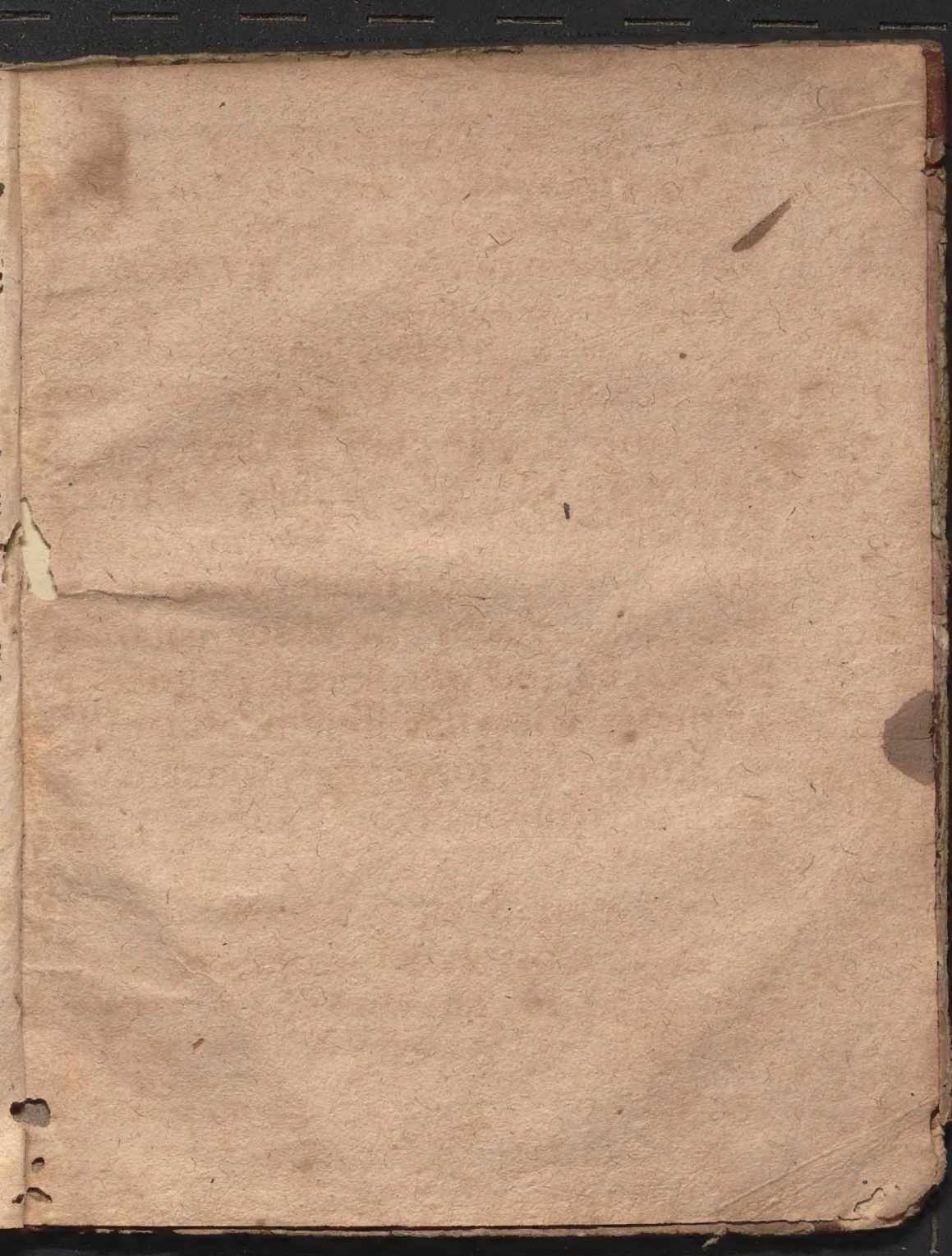
Witay Krolowá Mátko Miłosierdziá, witay
 życie słodkości, y nadzieio naszą.
 Pod Twoię obronę uciekamy się S. Bożá Rodzi-
 cielko &c. &c. &c.

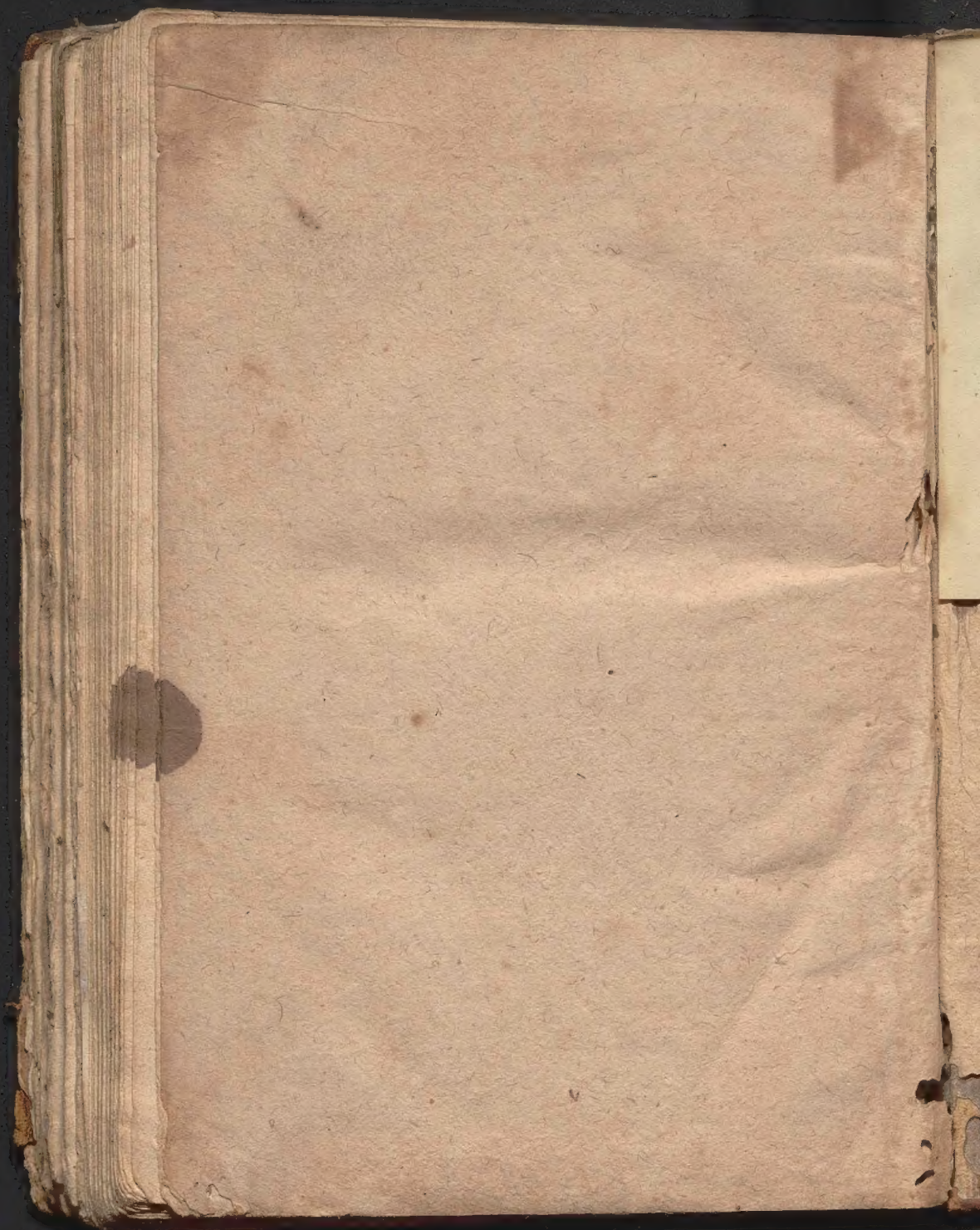
Modlmy się.

WSzechmogący Wieczny BOZE,
 który chwalebney Pánny y Má-
 tki MARYI ciało y duszę, żeby się
 godnym stało Synowi Twemu miesz-
 kaniem, za sprawą Duchá S. przygo-
 towáłeś, dáy żebyśmy za Iey nábożną
 przyczyną, od wszelkiego złego, y
 śmierci wieczney byli uwolnieni,
 ktorey się rozpamiętywaniem
 cieszemy. Przez Pána ná-
 szego JEZUSA Chry-
 stusa Syná Twego,
 który żyje y krolu-
 ie ná wieki.

Amen.

Ad M.D.T.O.M.G.B.V.M.S.L.O.C.H. nec non
 SS. OO. Venerationem.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0026806

